Cena egz. 20 groszy

Dziś Dodatek Sportowy.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 37 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 16 lutego 1937 r. | Rok XXXI.

Socjalista o antysemityźmie

W „Dzienniku Popularnym" p. Stanisław Dubios zamieścił przed paru dniami dłuższe wywody p. t. **„Antysemityzm — zagadnieniem warstw pośrednich".** „Które elementy — zapytuje autor — czują się bezpośrednio zagrożone konkurencją żywiołu żydowskiego? Proste, że nie chłopi i nie robotnicy, bo ci na terenie swej pracy zawodowej z żydami w ogóle do czynienia nie mają, lecz konkurencją tą słusznie czy nie słusznie zaatakowani się czują rzemieślnicy, kupcy, handlarze, sklepikarze, a dalej owe zawody wyzwolone i niektóre kategorie pracowników umysłowych".

Pan Dubios powiada dalej: „Skoro wyeliminujemy (wyłączymy) proletariat fabryczny pochodzenia polskiego, skoro wyeliminujemy zainteresowanych żydów — na drobomieszczaństwo polskie, sfery inteligenckie-urzędnicze i pokrewne, wraz z 30-tysiączną grupką anachronicznych obszarników polskich, pozostanie wraz z rodzinami około 2 milionów osób. Te dwa ściślej zaś mówiąc, najbardziej wsteczna i ograniczona część tych dwóch milionów, kształtuje polską opinię, starają się ze swego antysemityzmu stworzyć centralne zagadnienie ogólnopolskie".

Jednym słowem **„antysemityzm nie jest problemem trzonu polskiego narodu, nie jest problemem chłopów i robotników, nie jest problemem 90% ludności nieżydowskiej w Polsce"** — wnioskuje p. Dubios.

Pozornie ma dużo racji. Co to chłopa może obchodzić, czy wymieni swój korzec żyta na buty z żydem, czy z Polakiem? Podobnie dla robotnika wydaje się najzupełniej obojętnym, czy w fabryce wyzyskuje go kapitalista żyd, czy kapitalista Polak. I jeżeli wziąć jeszcze pod uwagę, że członkowie tych warstw nie grzeszą zbytnim wykształceniem, wydaje się prawie udowodnionym, że kwestia żydowska może dla nich nie istnieć. Ale tak się wydaje tylko na pozór. Gdy przyjrzymy się bliżej rzeczywistości okaże się nam, że **warstwy te mają większy interes w antysemityźmie, niż owe 2 miliony „wsteczników".**

Chłop dusi się na wsi. Emigrować do miasta może dziś przeważnie jako kandydat na nieukwalifikowanego robotnika i po paru miesiącach pracy **na bezrobotnego.** Ale to się już zmienia. Chłop chce również zostać straganiarzem, kupcem, rzemieślnikiem. Napotyka wówczas na mur przemożnej konkurencji żydowskiej i w walce z nią **rodzą się po tym różne Przytyki, Wysokie Mazowiecka, Czyżewy.**

Ale to wszystko jest dopiero nędznym początkiem. W miarę znikania większej własności rolnej i bardziej kapitalistycznej gospodarki u zamożniejszych chłopów, pojawi się nowy typ emigranta wiejskiego, który będzie posiadał drobny kapitalik na skutek działów rodzinnych, pewne otrzaskanie z handlem w wiejskiej spółdzielni, względnie znajomość rzemiosła. Inaczej mówiąc na miasteczka w Kongresówce i Małopolsce rozpocznie najazd ten sam typ emigranta wiejskiego, który jest tak dobrze znany na Ziemiach Zachodnich i w całej Europie Zachodniej. Ten emigrant będzie miał jednak do stoczenia okropną walkę z żydami. On i ci, którzy będą mieli obowiązek go poprzeć,

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z posiedzenia sejmu.

Największy kłopot rządu: bezrobocie.

Od chwili odzyskania niepodległości przybyło nam 8 milionów obywateli.

O ograniczenie czasu pracy i spolszczenie handlu i rzemiosła w zażydzonych miastach.

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Zagadnienie pracy, bezrobocie, ubezpieczenia, — oto tematy — które się przewijały przez kilkugodzinną dyskusję na plenum sejmu ub. soboty przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa opieki społecznej. Referent **pos. Tomaszkiewicz** w długim referacie podkreślił, że w Polsce okazuje się koniecznym objektywne i szybkie zbadanie możliwości **skrócenia czasu pracy** w poszczególnych gałęziach. Przechodząc do spraw lecznictwa, mówca podniósł, że **na polu opieki lekarskiej nad młodzieżą akademicką Polska zajmuje pierwsze miejsce.** Dużo uwagi poświęcił nast. sprawie lecznictwa na wsi oraz oparcia ubezpieczenia społecznego na zasadzie powszechności.

Z naszej dyskusji codziennej nie schodzi pytanie, **co będzie z narastającą liczbą bezrobotnych.** Odpowiedź, której na to pytanie udzielił **minister opieki społecznej p. Kościałkowski,** za optymistyczną uważać nie można. Od czasu odzyskania niepodległości — powiada minister — **przybyło nam 8 milionów ludności,** z czego 3 i pół miliona przypada na okres kryzysu. Drogi zatrudnienia tej ludności są wąskie. Emigracja zarówno zamorska, jak i sezonowa załamała się. Kiedyś otworzą się lepsze perspektywy! **Miasta nie są w stanie wchłaniać mas bezrobotnych.** Należy zatem prowadzić itensyfikację warsztatów rolnych, zwiększyć obszary uprawne, rozwinąć przemysł chałupniczy we wsi, aby powstrzymać zbyt szybki marsz poszukujących pracy ze wsi do miast.

Musimy jednak wytężyć wszystkie siły i złamać wszystkie opory, by dać ludziom pracę i otoczyć tę pracę należną opieką. Pan minister uważa, że po kwestii uprzemysłowienia kraju najważniejszym zagadnieniem jest sprawa emigracji. Omawiając problem zatrudnienia zaznaczył, że aktualną sprawą w zakresie podniesienia zatrudnienia przy niedostatecznym wzroście produkcji jest **sprawa skrócenia czasu pracy.** Nasze organizacje robotnicze wysunęły na pierwszy plan skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym pod hasłem **zapewnienia zatrudnienia i zarobku możliwie dużej liczbie robotników** w drodze podziału istniejącego kontyngentu pracy, przy jednoczesnym pozostawieniu bez zmiany tygodniowego zarobku robotnika.

Stosownie do zapowiedzi premiera — powiada min. Kościałkowski — wniosłem do sejmu projekt odpowiedniej ustawy, który już w najbliższą środę będzie rozpatrywany przez komisję. Niezwłocznie po uchwaleniu tego projektu wydane zostaną odpowiednie zarządzenia.

Mówca podkreśla, że reformę tę należy przeprowadzić bardzo ostrożnie, aby skutki jej nie obróciły się przeciwko państwu i życiu gospodarczemu, a przede wszystkim, aby nie obróciły się przeciw robotnikom, w których interesie podejmowana jest reforma.

Wiele miejsca w swej mowie poświęcił minister zagadnieniu **młodego pokolenia i zatrudnienia młodzieży.** Od chwili odzyskania niepodległości o 8 milionów rąk wzrosły nasze siły państwowe. Nie może im zabraknąć pracy, musimy im stworzyć warunki bytowania, dające państwu gwarancje ich fizycznego i moralnego zdrowia.

Polityka zatrudnienia winna iść po linii stopniowego odmładzania naszej aparatury gospodarczej, chociażby nawet kosztem roczników starych. Wiąże się z tym polityka emerytalna robotników oraz polityka pośrednictwa pracy.

Nast. minister szeroko omówił zagadnienia urlopów i wywczasów robotniczych. Ministerstwo przystępuje do pracy planowej, celem zapewnienia warunków w kierunku organizowania wywczasów robotniczych.

Apteki są tylko dla ludzi zamożnych.

W dyskusji **pos. Żeligowski** poruszył sprawę poddania rewizji zagadnienia aptekarskiego twierdząc, że lekarstwa są zbyt drogie i ludność wiejska prawie z tych lekarstw nie korzysta. Sytuacja aptek jest bardzo dobra, a apteki są tylko dla ludzi zamożnych.

Fatalny stan Ubezpieczalni społecznych.

W czasie dyskusji wiele krytycznych uwag padło pod adresem Ubezpieczalni Społecznych. Uwagi te były potwierdzeniem tych wszystkich przewidywań, które swojego czasu w roku 1933 wysunęła opozycja w sejmie, gdy rzekomo w imię „dobra rzesz pracowniczych" przystąpiono do reformy Ubezpieczeń.

I nie darmo Ubezpieczalnie otrzymały nazwę „udręczalni" społecznych. Nowością jest tylko to, że i posłowie sanacyjni obecnie krytyczne stanowisko wobec Ubezpieczalni podzielają. I tak **pos. Urbański** (Ch. Z. Z.) powiada, że może są nieliczne wypadki polepszenia sprawy ubezpieczeniowej, ale na ogół widzimy pogorszenie. Ludność z Ubezpieczalni jest coraz bardziej niezadowolona. **Pos. Szymański** wręcz powiada, że **rządy komisaryczne zakorzeniły w Ubezpieczalniach system biurokratyczny i oddaliły ubezpieczonych od tych instytucyj.** Pomimo zmniejszenia świadczeń, stan finansowy wielu Ubezpieczalni jest bardzo ciężki. Grozi nieraz katastrofa i z powodu opieszałości ściągania składek i wskutek ulg, udzielanych uprzywilejowanym przy płaceniu składek i wreszcie wskutek finansowych zarządzeń władz.

Walka o 40 godzinny tydzień pracy.

W dyskusji zwrócono uwagę (referent Tomaszkiewicz), że z dobrym skutkiem zaprowadzono 40-godzinny tydzień pracy w przemyśle amerykańskim, w niektórych zaś gałęziach nawet 36-godzinny tydzień pracy. We Francji 40-godzinny tydzień zaprowadzono w kolejnictwie. Jedynie w Niemczech zauważyć się daje tendencja do podniesienia czasu pracy. Jak ta sprawa będzie wyglądać w Polsce?

Pan min. Kościałkowski zapowiedział, że w najbliższą środę rozważany będzie projekt ustawy rządowej o skróceniu czasu pracy w górnictwie węglowym.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Powódź w północnej Francji.



W północnej Francji rzeka Lys wystąpiła z brzegów i zalała olbrzymie przestrzenie. W bardzo krytycznej sytuacji znalazło się miasto D'Armentieres, które trzeba było częściowo ewakuować.

Socjalista o antysemityźmie

(Ciąg dalszy).

poczują się wówczas **antysemitami trochę bardziej krańcowemi od przytyckich, czy czyżewskich.**

Pan Dubios może tu jednak oświadczyć, że najlepszym dowodem sztuczności tego rozumowania jest stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego, który na swym ostatnim kongresie nie wspomniało ani słówkiem o kwestii żydowskiej. To jest prawda. I prawda jest również, że stronnictwo to zajęło się gorąco sprawą Gdańska i porozumieniem z Czechami. Czy z tego wynika, że po naszych chałupach, zamieszkałych przez niepiśmiennych chłopków, dzielących z biedy zapałki na dwie części, **rozprawia się o stosunku Ligi Narodów do Gdańska i arogancji niemieckich oficerów marynarki wojennej wobec komisarza Lestera?** I czy w tych chałupach czyta się książkę pana Szeby i twierdzi na podstawie lektury mów Benesza, że to drobiazg???...

Jeśli paru półinteligentom, dającym się wodzić na pasku masonerii i żydom, zdaje się, że są przedstawicielami mas chłopskich i że mogą zabierać w ich imieniu głos, nie poruszając **najbardziej żywotnej dla chłopów kwestii, bo kwestii przelanej choćby w takich Przytyku krwi** — to z tego nie można wnioskować o obojętności mas chłopskich na kwestię żydowską, tylko **o zakłamaniu garstki pseudo-przywódców.**

Przypuśćmy, że socjaliści zgodzą się na antysemityzm chłopów. Są oni przecież i posiadaczami i wstecznikami, nic gorszemi od tych dwóch milionów „wsteczników" miejskich. Ale robotnik? Ten chyba pozostanie wiernym idei międzynarodowej i będzie bratał się z proletarjuszem żydowskim do walki z... polskim — broń Boże — nie z żydowskim kapitalistą?

Socjaliści właśnie robotnika w tym kierunku kształcą, nie orientując się w roli narzuconej im właśnie przez kapitalistów żydowskich. Ci ostatni zrozumieli już w czasie powstawania socjalizmu, że trzeba nowy prąd skierować tak, aby podmywał własność gojów, a **ich samych nie tykał jako przepowców i liberałów.** Udało im się to w dużym zakresie dzięki nieorientacji aryjskich sfer posiadających. Te dały sobie narzucić stanowisko „czarnej reakcji" i obrony interesów swoich i żydowskich w akcji bezpośredniej. I co najgorszej, że podjął się tej roli **stary nacjonalizm, kopiąc dla wygody żydowskiej prawdziwą przepaść między sobą i proletarjatem fabrycznym.**

Nowy powojenny nacjonalizm zorientował się lepiej w sytuacji. Sięgnął do haseł radykalnych i umie już dziś powiedzieć robotnikowi, że jeśli ma on zwalczać kapitalizm, to **niech najpierw walczy z kapitalizmem żydowskim**, a dopiero po tym z polskim, tj. **w zupełnie odwrotnym porządku, niż tego pragną pp. socjaliści za żydowskim podszczeniem.**

Co to jest w Polsce kapitalizm polski? W najlepszym razie jakieś 10-15% ogółu kapitałów. Reszta jest w rękach żydowskich. Interes więc klasy robotniczej leży jak na dłoni. **Zamiast iść z nielicznymi proletarjuszami żydowskimi przeciw polskiemu kapitałowi, lepiej jest iść z całym narodem przeciw kapitałowi żydowskiemu.**

Nie ulegajmy jednak sugestii socjalistycznej o rewolucji i całkowitej przebudowie społecznej i gospodarczej. Stańmy na gruncie istniejącego układu sił i stosunków. Ujrzymy wówczas, że dla polskiego proletariatu tak miejskiego jak wiejskiego droga do poprawy bytu jest **zamknięta w połowie, jeśli nie w większej części.** Taki biedak może najwyżej zostać funkcjonarjuszem państwowym i niczym więcej. Jeśliby chciałby się zbogacić na drodze samodzielnego rzemiosła, pracy w spółdzielni i przede wszystkim handlu — **ma drogę zamkniętą nie tylko przez żydów, ale jeszcze i przez tych szabesgojów, którzy go nazwą „wstecznikiem" ponieważ występuje do walki konkurencyjnej z żydami.**

Nie należy się bardzo dziwić, że nasi socjaliści idą na rękę żydom. Taki „Dziennik Popularny" zamieszcza ciągłe filipiki w obronie żydów. I kto wie, czy mógłby w ogóle wychodzić, gdyby tego nie robił. Żydzi przecież potrafią być wdzięczni za obronę i mają czym płacić...

Ale nie należy również żałować, że socjaliści nasi są filosemitami. Redukują tym swój wpływ na masy i otwierają drogę dla wszystkich antysocjalistycznych kierunków.

Niech więc żydów bronią jak najgorecej. Ani im ani żydom — nie wyjdzie to na zdrowie. **Siły pchające naród polski w odwrotnym kierunku są bardziej potężne od fałszywych rozumowań socjalistycznych.**

St. Strąbski.

Z posiedzenia sejmu.

(Ciąg dalszy).

Zapewne, jest to krok naprzód i obawiać się przy tym należy, aby nie zrobiono potem dwóch kroków w tył. Słusznie bowiem w dyskusji podniesiono, że projekt rządowy jest projektem ogólnikowym i dalekim od zaspokojenia słusznych potrzeb robotniczych. Jest to ogólne pełnomocnictwo i to tylko udzielone na jeden rok. Nic nie mówi projekt, jak w praktyce skrócenie czasu pracy ma wyglądać (pos. Kopeć). **Chodzi jednak nie tylko o uchwalenie nowej ustawy, ale i o jej wykonanie.** I pod tym względem dyskusja na plenum sejmu usposabia krytycznie. Zwrócono bowiem uwagę, że posiadamy ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, lecz ustawa ta nie jest wykonywana i szanowana. Pos. Urbański wręcz powiedział, że ustawa ta — to po prostu kpiny.

Robotników zatrudnia się po 12 i 15 godzin dziennie.

Robotnicy są zatrudnieni po 12 i 15 godzin, a inspektorzy pracy z powodu małej ich liczby nie są w stanie skutecznie ingerować. Zdarzają się też wypadki inne, jak to podniósł pos. Szymański, że są wśród inspektorów tacy, którzy utrudniają obronę interesów robotniczych na korzyść pracodawców rolniczych.

Pobożne żądania.

Inni mówcy wypowiedzieli się na przeróżne tematy. Referent wyraził społeczeństwu wdzięczność **za szeroki udział w akcji i za ofiarność na pomoc zimową**, dzięki czemu zimę obecną przeszliśmy spokojnie i bez wstrząsu.

Z zadowoleniem witano **wzmożenie tempa parcelacji**, co przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia.

Rzucano gromy na ciągłe zmniejszanie się zarobków robotniczych oraz na stałe zastępowanie pracy mężczyzn przez kobiety, które się wyzyskuje.

Domagano się zaprowadzenia w całej Polsce prawa w postaci wprowadzenia rad załogowych i kontroli społecznej robotników nad produkcją.

Zwracano uwagę na **los kilku tys. staruszków w wieku ponad 80 lat**, cierpiących wielką nędzę. Skarb winien im przyznać z urzędu rentę starczą. Mówiono też, że prace robotników leśnych i rolnych są poniżej wszelkiej możliwości.

Administracja rozbiła ruch zawodowy.

Pos. **Szymański** ubolewa, że administracja przyczyniła się do rozbicia ruchu robotniczego. **Część ruchu robotniczego opanowały czynniki komunistyczne i żydowskie.** Ubolewać należy nad rozbiciem, ale nie można się zgodzić na scalenie ruchu robotniczego na wzór faszystowski i oddanie go w zależność od administracji.

Znów żyd prowokuje.

Zabrał też głos żydowski poseł Rubinsztejn. Skarży się on, że wszędzie w Polsce dąży się do wyrzucenia żydów poza nawias życia.

Głosy: Najwyższy czas.

Pos. **Rubinsztejn:** Kiedyś powiedziano, że antysemityzm jest socjalizmem głupców, dziś możnaby powiedzieć, że on jest patriotyzmem głupców.

Głosy: Dość tego, skończyć, nie obrażać.

Pos. **Rubinsztejn:** Z połączenia socjalizmu i nacjonalizmu wyrósł monstrum, którego wpływy widzimy w Polsce.

Głosy: Jak wam źle, to macie Palestynę.

Pos. **Rubinsztejn:** Była tu mowa o żydowskich kasach bezprocentowych. Otóż 750 kas żydowskich otrzymało od rządu subwencji zaledwie 500 tys. zł.

Głosy: Za dużo.

Pos. **Rubinsztejn** kończy twierdzeniem, że Polska nie może być macochą dla żydów ale matką.

Zaznaczyć należy, iż pos. Urbański z naciskiem podniósł zarzut, że Ubezpieczalnie zatrudniają zbyt wielu żydowskich lekarzy i dentystów. Np. w miasteczku Andrychowie, gdzie ubezpieczonymi są chrześcijanie, oba stanowiska lekarzy powierzono żydom.

Po wyjaśnieniach wiceministra Piestrzyńskiego w sprawie fundacji śp. hr. Potockiego budżet przyjęto.

Plan inwestycyjny w komisji senackiej

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.). Na sobotnim posiedzeniu senackiej komisji budżetowej rozpatrywano **plan inwestycyjny rządu.** Po obszernej dyskusji, w której nie brak było głosów, odnoszących się krytycznie do planu inwestycyjnego, widząc w nim uzupełnienie budżetu i po wyjaśnieniach, udzielnych przez wicepremiera Kwiatkowskiego ustawę o dotacji skarbu państwa na rzecz funduszu obrony narodowej oraz o planie inwestycyjnym przyjęto **jednomyślnie.**

Plenum senatu ostatecznie przegłosuje projekt tych ustaw w nadchodzącą środę, gdyż rządowi zależy na pośpiechu.

Z BAGNA SOWIECKIEGO

Wszystkiemu są winni... „trockiści".

Moskwa, 15. 2. Po ostatnim procesie trockistów, prasa sowiecka, zarówno stołeczna jak i prowincjonalna, wyciąga na światło dzienne coraz więcej faktów, świadczących **o dezorganizacji życia gospodarczego i demoralizacji w szeregach partii, zwalając w znacznej mierze winę za to na trockistów.**

„Prawda" w artykule wstępnym, poświęconym wewnętrznej demoralizacji partyjnej pisze, że organizacje partyjne zarażone **są zgniliżną trockistowską i oderwane od mas;** zamiast wyborów do zarządu organizacji praktykowana jest kooptacja.

„Raboczyj", organ prasowy centralnego komitetu partyjnego, skarży się w artykule wstępnym, iż w szeregu przedsiębiorstw **usadowili się wrogowie narodu.** Np. naczelnik kolei włodzimierskiej **okazał się trockistą i organizatorem katastrof kolejowych w Witebsku, Bobrujsku, Mohylowie, Słucku i Bychowie (?).** Organy partyjne nie dają żadnych sprawozdań swoim organizacjom partyjnym. Robotnicy, którzy występują z krytyką, są prześladowani i zwalniani z pracy. Poza tym nie rzadkie są wypadki **oszukiwania robotników przy wypłacaniu im zarobków.** Dziennik skarży się poza tym, iż styczniowy plan wywozu budulca wykonano **zaledwie w 60 proc.** Wykonanie planu w lutym jest **jeszcze gorsze.** Przyczyną takiego stanu rzeczy — zdaniem dziennika — jest złe kierownictwo i nienależyte wykorzystywanie maszyn, które stale znajdują się w remoncie.

„Zaria Wostoka", organ Ciku republiki zakaukazkiej, **skarży się w artykule wstępnym na handel sowiecki.** Dziennik pisze, że spekulanci rozkradają własność socjalistyczną. W jednej tylko tyfliskiej organizacji handlującej artykułami spożywczymi **rozkradziono w roku ub. towarów na 3 miliony rubli.**

„Mołot", organ azowsko-czarnomorskiego komitetu krajowego, pisze, że kopalnia węgla „Za Industrializacju" podawała fałszywe dane statystyczne, aby w ten sposób **ukryć niewykonanie** planu. Górnicy, którzy występowali z krytyką zarządu kopalni byli przenoszeni do innych kopalń, lub zwalniani. **Oszukiwanie robotników przy wypłacie** — pisze dziennik — **ma charakter masowy.** Bicie robotników przez majstrów i inżynierów **również nie jest rzadkością.**

„Krasnaja Karelia", organ Ciku autonomicznej republiki karelskiej, stwierdza, że większość sowchozów w Karelii **nie wykonała swoich planów gospodarczych** w roku ub., wobec czego wszystkie te sowchozy okazały się deficytowe.

„Siewierokawkaskij Bolszewik" donosi, że w rejonie kizlarskim dokonywano defraudacyj pieniędzy społecznych **przy udziale dyrektorów sowchozów, oddziału banku i innych organizacyj.** (PAT)

Zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Wczoraj w Warszawie odbył się zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego. W zjeździe wzięło udział kilkaset osób.

Nabożeństwo na intencję zjazdu odprawione zostało u SS. Wizytek. Obrady odbywały się w sali Tow. Higienicznego. Przewodniczył wiceprezes Bielecki. Zgotowano owacje obecnym na sali niektórym więźniom Berezy. Referat polityczny wygłosił red. Sacha, gospodarczy prof. Rybarski, zaś o naprawie ustroju rolnego mówił b. poseł Staniszkis. W dyskusji wzięło udział około 40 osób.

We wstępnej części rezolucji stwierdzono wielką rolę, jaką winni odgrywać w Państwie zorganizowani chłopi.

Pierwsza część rezolucji dotyczyła zagadnień moralnych narodu. Stwierdzono, że życie wsi winno się opierać o zasady religii katolickiej. Agitacja żydo-komunistyczna i socjalistyczna winna być z całą bezwzględnością zwalczana.

Inna rezolucja dotyczy szkoły polskiej na wsi. Obecny stan szkolnictwa wiejskiego poddano bardzo ostrej krytyce.

W dalszych rezolucjach domagano się usunięcia z armii, która jest zbrojnym ramieniem narodu, żydów, którzy winni być odsunięci od służby w wojsku. Domagano się usunięcia żydów z przemysłu wojennego, z komunikacji oraz ze wszystkich organizacyj przysposobienia na wypadek zbrojnego konfliktu.

Mówiąc o naprawie ustroju rolnego w rezolucjach stwierdza się, że nadmiar ludności wiejskiej nie da się zatrudnić tylko w rozparcelowanych majątkach, natomiast większa część tej ludności musi emigrować do miast i znaleźć zatrudnienie w handlu, przemyśle i rzemiośle.

Należy zaznaczyć, że był to pierwszy zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego, na większą skalę. Postanowiono w niedługim czasie zwołać drugi z kolei zjazd. (r)

Polska ku czci Ojca św.

Warszawa, (PAT.) Z okazji **15-tej rocznicy koronacji Ojca św.** prezydent Ignacy Mościcki przesłał pod adresem jego świątobliwości **Piusa XI** telegram następującej treści:

„W imieniu całej Polski, która w ciągu długich tygodni z żywym i pobożnym niepokojem śledziła wiadomości, dotyczące stanu zdrowia waszej świątobliwości i która przyłącza się dziś z uczuciem szczególnego przywiązania do radości, wywołanej w całym świecie katolickim przez jego postępujący powrót do zdrowia, proszę waszą świątobliwość, aby z okazji rocznicy koronacji raczył **przyjąć wyrazy hołdu i mego synowskiego przywiązania jak również najgorętsze i wciąż żywe moje oraz narodu polskiego życzenia całkowitego powrotu do zdrowia waszej świątobliwości oraz długiego i coraz bardziej chwalebnego panowania apostolskiego“.**

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się tu staraniem Akcji katolickiej uroczysta akademia z okazji 15-ej rocznicy pontyfikatu Ojca św. W akademii wzięli udział p. minister Świętosławski, jako reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i cały szereg członków korpusu dyplomatycznego. Po referacie i części koncertowej wysłano do Watykanu depeszę z wyrazami kornego hołdu i synowskiego przywiązania dla Ojca św. Piusa XI. W końcu radca nuncjatury apostolskiej ks. prałat A. Paieni przemówił po polsku, podziękował w serdecznych słowach ludności Polski za wyrazy hołdu dla Papieża i przekazał błogosławieństwo papieskie dla całej Polski

Szef wychowania wojskowego Japonii



Były japoński min. wojny generał Terauchi (z prawej) zamianowany został przez cesarza szefem japońskiego przysposobienia wojskowego.

Grzeszolski tajemnicę swą zabrał do grobu.

Wyjechał z Sosnowca i otruł się w Krakowie — w hotelu.

Kraków, 14. 2. W Krakowie późnym wieczorem rozeszła się wiadomość **o samobójstwie Grzeszolskiego i jego żony.**

Paweł Grzeszolski i jego żona Pelagia, którzy jak się okazuje przyjechali 10 bm. do Krakowa i zamieszkali w „Hotelu Polskim“ przy ul. Floriańskiej, popełnili wczoraj wieczorem samobójstwo, **trując się luminalem.** Około godz. 20,30 służba hotelowa stwierdziwszy fakt samobójstwa zaalarmowała zarząd hotelu. **Grzeszolskiego znaleziono już martwego**, leżącego na łóżku, żonę jego obok na ziemi. Dawała jeszcze oznaki życia.

Na miejsce wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło Grzeszolską do szpitala. Zwłoki Grzeszolskiego odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Grzeszolski zameldował się w hotelu pod obcym nazwiskiem. Zostawił on listy, które przekazano władzom śledczym. Grzeszolski zameldował się w „Hotelu Polskim“ jako **Woźniak** — wdowiec. Onegdaj rano zapłacił rachunek w wysokości 24 zł.

Po ujawnieniu samobójstwa i wkroczeniu władz do pokoju zajmowanego przez Grzeszolskiego znaleziono na stole **3 listy,** adresowane: **do władz śledczych, rodziny i do adw. Hofmokl-Ostrowskiego.** Poza tym znaleziono ostatnią wolę zmarłego, napisaną na żółtej kartce, na której wymienia bardzo szczegół. spis pozostawionych rzeczy. Rzeczy Grzeszolski poleca oddać rodzinie Stawicińskiej.

W jednym z listów Grzeszolski pisze m. in.: **„Dosyć już tego widowiska, które z nami urządzano. Tego, cośmy przeszli, żadne serce ludzkie znieść nie jest w stanie“.**

Prawdopodobnie Grzeszolski pierwszy popełnił samobójstwo, a żona jego, dopiero po skonstatowaniu śmierci męża, usiłowała pozbawić się życia. Świadczy o tym zesztywnienie zwłok Grzeszolskiego, dowodzące, że śmierć nastąpić musiała na kilka godzin przed wejściem służby hotelowej do pokoju.

Kraków, 15. 2. Stan zdrowia Pelagii Grzeszolskiej, która znajduje się w szpitalu, aczkolwiek bardzo ciężki, pozostawia jednak nadzieję na uratowanie jej życia.

*

.Samobójstwo Grzeszolskiego nie przynosi właściwie żadnego dowodu ani za winą, ani przeciw winie Grzeszolskiego. Pozornie można sądzić, że skoro człowiek obciążony tak ciężko, odbiera sobie życie, przyznaje się tym samym do zarzucanych mu czynów. Ale możliwe jest także wyjaśnienie inne, że złamany wyrokiem Sądu Najwyższego, a pewny swej niewinności, nie mógł już wytrzymać nerwowo nowego ciosu. Tajemnicę swą zabrał z sobą Grzeszolski do grobu.

Straszliwy pożar teatru.
Wydobyto już 650 trupów.

Londyn, 15. 2. (PAT.) Reuter donosi z Antung w Mandżukuo, że podczas pożaru w miejscowym teatrze **zginęło z górą 700 osób.** Z pod gruzów **wydobyto już 650 trupów,** zaś 28 osób ciężko poparzonych przewieziono do szpitala. Pożar rozprzestrzeniał się z szaloną szybkością **i strawił 30 okolicznych budynków.**

Szczegóły katastrofy.

Tokio, 15. 2. (PAT.) Agencja Domei donosi następujące szczegóły o wstrząsającej katastrofie w Antungu (na pograniczu Korei i Mandżurii): W sobotę wieczorem odbywało się w miejscowym teatrze przedstawienie sztuki na temat chińskich uroczystości noworocznych. W teatrze znajdowało się **około 1500 widzów.** W pewnej chwili na sali powstał pożar, spowodowany prawdopodobnie **przewróceniem świecy w garderobie aktorów.**

Pożar objął szybko **papierowe dekoracje i lampiony** i przerzucił się na **drewniane wiązania,** które runęły **grzebiąc pod sobą publiczność.** W teatrze rozgrywały się **nieopisane sceny,** zwłaszcza gdy wyjścia objęły płomienie, a tłum ogarnięty paniką zaczął **deptać i dusić nieprzytomnych z przerażenia ludzi.** Dotychczas wydobyto z pod gruzów **658 zabitych.** Obawiają się, że liczba zabitych **dojdzie do 800.** Władze pośpieszyły rodzinom poszkodowanych z pomocą.

Smierć na tarczy.

Wuj Puszkina Lwowicz należał do nielicznego grona dużych znawców i wielbicieli literatury, zajmując się nadto rozwiązywaniem szarad, grą w szachy. To zajęcie wypełniało mu całe życie. Gdy był już bliski śmierci, wezwał do siebie Puszkina. Kiedy Puszkin wszedł do wuja, ten dłuższy czas spoglądając na niego żałośnie, milczał. W końcu odezwał się: „Jak nudne są rozprawy Katenina“, po czym zakończył życie. Puszkin uciekł do sąsiedniego pokoju i zakomunikował obecnym: „Taką śmierć nazywam śmiercią wojownika! Śmierć wysoko na tarczy!“.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

57)

(Ciąg dalszy).

Płytki obserwator widziałby tylko młodego człowieka, przemierzającego ulice długim szybkim krokiem. Byłoby to spostrzeżenie z gruntu mylne. Tu sunął bohater równy bogom; niosły go różowe obłoki szczęścia, a serce śpiewało radosne hymny do wiecznej młodości. Mniej bystry obserwator powiedziałby, że jakiś wariat pędzi na złamanie karku, wygwizdując dzikie, bezsensowne melodie.

Palmer już czekał niecierpliwie. Westchnął z ulgą, gdy ujrzał wreszcie Sixsmitha.

— Gdzie się pan podziewał? — mruknął. — Już dziewiąta. Ja mam wadę serca i dzięki panu jestem teraz okropnie zdenerwowany. — Zauważył zmianę w wyglądzie przyjaciela. — Co się stało? — zapytał zaniepokojony.

— Nic ponadto, że jestem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie!

Dick się ucieszył.

— Przypuszczałem, że na tym się skończy — powiedział ściskając go mocno za rękę. — Pan się w czepku urodził, Sixsmith...

Zrobili dwa kroki i nagle z dachu spadło kilka wielkich cegieł, rozpryskując się na drobne kawałki, akurat na tym miejscu, na którym stali przed pół sekundą.

Spojrzeli w górę — w ciemności widać było zarysy dachu, lecz nie dostrzegli na nim najmniejszego ruchu. Dom był stary i zaniedbany, cegły mogły same spaść. A jednak obaj nie wierzyli, że mieli do czynienia ze zwykłym i dość rozpowszechnionym przypadkiem — czyjaś ręka musiała tu pomóc. Rozsądek nakazywał przyjąć to jako poważne ostrzeżenie: nie powinni byli jechać dziś w nocy do El Deshry, ktoś im najwyraźniej chciał przeszkodzić.

— Głupi dowcip... z tym dachem — powiedział Dick — a jednak...

Urwał. Minęli jeszcze kilka domów, a gdy się znaleźli w odległości kilkunastu metrów od kasyna, John wszedł prędko do sklepiku tytoniowego i pociągnął za sobą Palmera.

— Niech pan kupi papierosów, Dick — zwrócił się do Amerykanina — a ja spróbuję zobaczyć, czy kto zechce sprawdzić, jaką krzywdę nam cegły wyrządziły.

Stanął przy drzwiach, patrząc na skąpo oświetloną ulicę. Niedługo czekał. Jakiś człowiek wyślizgnął się ze starego domu z niebezpiecznym dachem.

— Chodźmy — powiedział John do Palmera. — To jest nasz przyjaciel, niedoszły tłumacz z Algecirasu.

Opuścili sklep, minęli kasyno i skręcili na zalany światłem Boulvard Front de Mer. Nieznajomy szedł za nimi krok w krok i udając, że oni go wcale nie interesują, trzymał się ciągle w tej samej odległości.

Przyśpieszyli kroku, błądzili po bocznych napół ciemnych uliczkach, zmieniali kierunek, lecz ilekroć przystanęli, by zapalić papierosa, widzieli tego człowieka w niezmiennym oddaleniu.

— Uważam, że bubek, którego pan przywiózł z Algecirasu jest skończony idiota — powiedział Sixsmith — ale uczepił się nas jak bodziak. Chciałbym wiedzieć wreszcie, czy oprócz niego jeszcze nas kto szpieguje.

Poszli znów w kierunku kasyna i tym razem John się zatrzymał przed gościnnie otwartymi drzwiami.

— Moglibyśmy wstąpić i czegoś się napić, bo już mi w gardle przyschło — zaproponował Anglik. — Czasu mamy bardzo dużo. Kto wie, czy tu nie spotkamy pana Calmexa.

Zostawili okrycia w garderobie i przez restaurację udali się do sal gry. Sixsmith postawił trzy razy po dziesięć franków i przegrał. Potem zaczął się przechadzać wolnym krokiem od jednej rulety do drugiej, lecz nie spotkał jednej znajomej twarzy. Zaczął się lekko niecierpliwić — nie mieli znów aż tyle czasu, by go marnować w nocnym lokalu.

Poszli do baru. Człowiek, który ich szpiegował, już był w kasynie. Stał na korytarzu opierając się o ścianę. Sixsmith zaczął się złościć — nie mogło być mowy o udaniu się do El Deshry dopóki to indywiduum wisiało im na karku.

Zamówił dwie szklanki piwa. Podniósł szklankę do ust, lecz się rozmyślił i postawił ją na ladę, przy której siedzieli na wysokich stołkach.

— Zaraz wrócę, Dick.

John spostrzegł, że ich prześladowca znikł. Chciał wiedzieć koniecznie, gdzie on się podział. Wyskoczył w porę, ponieważ zdążył jeszcze zauważyć, że ów człowiek wszedł do kabiny telefonicznej.

Była to prymitywna budka bez okienek, ustawiona w końcu pustego w tej chwili korytarza.

Sixsmith podkradł się po cichu pod drzwiczki kabiny, tak, że szpieg nawet nie przeczuwał jego obecności. W pierwszym momencie miał ochotę wejść, od razu postawić jasno sprawę i rozprawić się stanowczo z tym człowiekiem w sposób, na jaki sobie zasłużył. Po krótkim namyśle odstąpił od tego zamiaru — byłoby rozsądniej dowiedzieć się, co on będzie robił i z kim się skomunikuje.

Tłumacz z Algecirasu zdjął słuchawkę i powiedział:

— El Deshra, cztery...

John przyłożył ucho do drzwi, nasłuchując pilnie i uważając na korytarz, by ktoś się nie zjawił i nie zaskoczył go przy tym zajęciu.

Zdawało mu się, że upłynęła cała wieczność. Nagle usłyszał głos szpiega, mówiącego po hiszpańsku z silnym akcentem francuskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA: „Biały anioł" z Kay Francis. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Polska komedia p. t. **„A B C miłości"**. W rolach głównych Maria Bogda, Dymsza i Krukowski. (2595

CZARODZIEJKA. „Noc przed bitwą". W roli głównej Annabella. Tygodniki.

MORSKIE OKO. Prapremiera w Polsce. Freddie Bartholomew i Jackie Cooper w filmie **„Dzieci ulicy"**. Reż. Van Dyke'a. Nadprogram najnowsze tygodniki. (2597

LIDO. Największe arcydzieło obecnej doby p. t. **„San Francisco"**. W rolach głównych Jeanette Mac Donald i Clarck Gable. Bogaty nadprogram. (2596

Statek szkolny „Dar Pomorza" po opuszczeniu portu Papeete na Tahiti w dniu 9 lutego znajdował się na połowie drogi między Tahiti a przylądkiem Cap Horn. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko w porządku i wszyscy są zdrowi. Pogoda na ogół dobra.

Obszar Gdyni powiększył się od r. 1925 do r. 1936 przeszło dziesięciokrotnie. Kiedy w r. 1925 obszar miasta wynosił 638 ha, to przy końcu 1935 r. wynosił 6582 ha. W tym samym tempie wzrastała liczba ludności. Na terenie obecnej Gdyni zamieszkiwało w r. 1921 — 4.409 mieszkańców, a obecnie ludność Gdyni przekroczyła już 102 tys. Jeżeli weźmie się jeszcze pod uwagę, że na terenie tylko samej wioski Gdyni w r. 1921 mieszkało 1.260 osób, liczba mieszkańców powiększyła się przez okres rządów polskich prawie stokrotnie, gdy terenowo miasto powiększyło się dziesięciokrotnie.

Echa karnawału. Jak się dowiadujemy, I-szą nagrodę za najartystyczniejszy kostium na **wielkiej maskaradzie karnawałowej**, organizowanej przez Teatr Wybrzeża, została przyznana przez kolegium sędziowskie **p. Józefowi Kąklowi**, znanemu i cenionemu działaczowi kaszubskiemu, właścicielowi firmy **„Polska Ryba"**. Jako nagrodę kier. balu ufundowało artystycznie wykonany — w stylu kaszubskim — okazały dyplom. Wyróżnienie tej tak oryginalnie i ze zmysłem propagandowym idei rybackiej, pomyślanej przez p. Kąkla, grupy rybackiej, spotkało się z gorącą owacją ze strony licznie zgromadzonych innych „masek". Wspomniana grupa składała się z 4 osób: rybaka, jego żony, kapitana okrętu i żony kapitana. Poziom artystyczny i atrakcyjność pomysłu wydatnie podniosły autentyczne i z największą skrupulatnością dobrane rekwizyta, na czele z zamrożonym, prawdziwym dorszem (okaz kilko-kilowy). Podczas konkursu **p. Józef Kąkiel** dostarczył jury odezwę, w której z prawdziwym umiłowaniem doli rybaka morskiego zaznajomił zebranych z ciężkimi i nader niebezpiecznymi warunkami pracy — połowów, narażonych każdej chwili na utratę życia. Pomysł p. Kąkla ogromnie serdecznie i z aplauzem przyjęty został przez wszystkich.

Straż pożarna w Gdyni

cieszy się sympatią społeczeństwa.

Straż pracuje w specjalnie trudnych warunkach, które powoduje nie tylko teren miasta portowego, ale i warunki klimatyczne. W ubiegłym roku miejska straż pożarna wzywana była do 136 wypadków, które zajęły 225 godzin pracy. Poza akcją bezpośrednią w ratowaniu bliźnich i ich mienia, która stanowi główny cel straży, zajmowali się strażacy wyszkoleniem, pracami doświadczalnymi itp. Z wyników pracy straży pożarnej, którą energicznie dowodził p. Korzewnikjanc możemy być nie tylko zadowoleni, ale i dumni.

Gdyńska nagroda im. Żeromskiego w tym roku nie będzie przyznana.

Ustanowiona w roku ub. przez radę miejską Gdyni nagroda artystyczno-naukowa im. St. Żeromskiego w wysokości 3.000 zł nie zostanie w tym roku przyznana z uwagi na to, że przedłożony materiał i zgłoszenia nastąpiły zbyt późno, skutkiem czego nie ma możności dotrzymania terminów przewidzianych statutem nagrody.

Niemcy posiadają 2.800 aparatów lotniczych.

z czego 1.700 przypada na armię, 600 — na marynarkę, 500 na lotnictwo cywilne. W gruncie rzeczy te 2.800 aparatów można podzielić na ciężkie bombowce (800), lekkie bombowce (600), pościgowe (500), wyłącznie myśliwskie (450), obserwacyjne (450), różne (200). Większość, jak widać, stanowią samoloty bombardujące. Wśród bombowców przeważają dwumotorowe Junkersy zaopatrzone w motory wyrabiane w Niemczech na podstawie licencji zagranicznej (Rolls Royce, Pratt & Whitley), wśród myśliwskich przeważają bardzo szybkie Heinkel (dwumotorowe).

„Defraudacja w agencji pocztowej".

W związku z zamieszczoną w nr. 34 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 12. 2. 1937 r. notatką pt. „Defraudacja w agencji pocztowej w Sarnowie" Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów przesyła następujące wyjaśnienie:

Wykrycie braków kasowych, spowodowanych nadużyciami b. kierownika agencji p.-t. Sarnowo k. Grudz., nastąpiło podczas rewizji tejże agencji, przeprowadzonej przez inspektora Dyrekcji Okręgu P. i T.

W związku z wynikami rewizji kierownik agencji Brunon **Kopp został na miejscu aresztowany i odstawiony do Chełmna. Ogólna kwota nadużyć wynosi około 5.000 zł.** Przeważną część nadużyć popełnił b. agent Kopp w ciągu ostatnich dwu miesięcy.

Na miejscu prowadzone są dalsze dochodzenia z ramienia Dyrekcji Okręgu P. i T.

Z powyższych wyjaśnień wynika, że nie odpowiada prawdzie fakt, jakoby b. agent Kopp zbiegł i w związku z tym zostały ujawnione nadużycia.

Zjazd asystentów kościelnych Akcji Katolickiej.

W wykonaniu zarządzenia księdza kardynała Prymasa ze stycznia br. odbędzie się w dniach 2 i 3 marca II zjazd asystentów kościelnych na który jest zaproszony ogół duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Obrady zjazdu toczyć się będą około najaktualniejszych zagadnień społecznej pracy duszpasterza w Akcji Katolickiej, w szczególności około realizacji tegorocznego hasła: **„Duch Chrystusowy w szkole i w wychowaniu podstawą odbudowy narodów"**.

Przemawiać będą następujący prelegenci, jako specjaliści odnośnych przedmiotów: 1) ks. dr Cz. Kaczmarek (Płock): „Akcja Katolicka w parafii i dekanacie"; 2) ks. St. Wojsa (Włocławek): „Wychowanie nowego człowieka przez Akcję Katolicką"; 3) **ks. dr J. Ściesiński (Zbąszyń):** „Zasady katolickiej myśli wychowawczej"; 4) ks. prof. dr W. Jasiński (Katowice): „Urząd nauczycielski Kościoła a szkoła"; 5) **ks. prof. dr Z. Baranowski (Poznań):** „O ducha Chrystusowego w wychowaniu rodzinnym"; 6) **ks. dr Cz. Piotrowski (Poznań):** „Kwestia koedukacji w szkole powszechnej i średniej"; 7) **ks. dr Mazurkiewicz (Poznań)**, dawniej w Bydgoszczy: „Kapłan w roli wychowawcy wychowawców".

Dobór tematów i wybitni prelegenci przyciągną niewątpliwie duchowieństwo w bardzo dużej liczbie na ten zjazd, który zaszczyci także obecnością swoją i zainauguruje przemówieniem wstępnym ksiądz kardynał Prymas. Zjazd obradować będzie w sali Domu Katolickiego przy św. Marcinie.

Rusin skazany za fałszywe doniesienie.

Były woźny oddziału bydgoskiego Banku Polskiego, którego swego czasu wydział personalny centrali wspomnianego banku w Warszawie sprowadził aż z Kołomyi do Bydgoszczy **Rusin Dymitr Sampara, zam. przy ul. Niegolewskiego 9** odpowiadał w ub. piątek przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy za fałszywe doniesienie na swego przełożonego, ogólnie w Bydgoszczy poważanego **p. dyr. Stanisława Wodę**. Po zwolnieniu Sampary ze służby w Banku Polskim, ten w podstępny sposób mścił się, krzywdząc p. dyrektora Wodę przez różne fałszywe doniesienia na niego do przełożonych władz.

Za te ciężkie zarzuty, które były produktem fantazji i podłości ludzkiej Dymitr Sampara skazany został na **jeden rok bezwzględnego więzienia**. Sędzia okręgowy p. **Barycza** w ostrych słowach napiętnował postępowanie Rusina Sampary.

Restauratorzy poznańscy przejęli browar Huggera.

Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Restauratorów w Poznaniu żywo omawiano sprawę przejęcia przez restauratorów dawnego browaru Huggera (obiekt wartości 2½ miliona złotych), który został zadzierżawiony przez grupę restauratorów polskich pod kierownictwem p. radcy Jóźwiaka i nazywa się obecnie „Browarem Związkowym". Uruchomiony browar wypiera z rynku poznańskiego piwa obcego pochodzenia. Jako udziałowcy przystąpili restauratorzy z Leszna, Obornika i Kościana. Głównymi udziałowcami (browaru związkowego) jednak są pp. Jóźwiak i Dąbrowski w Poznaniu, z których pierwszy wpłacił 100 tysięcy, drugi 30 tysięcy złotych.

List pasterski ks. bisk. Okoniewskiego.

Na czas Wielkiego Postu przypomina biskup chełmiński ks. dr Okoniewski — rodzicom i przełożonym obowiązek **starannego wychowania młodzieży** w wierze katolickiej, obowiązek dorastającemu pokoleniu wychowania prawdziwie chrześcijańskiego.

Rodzice z córeczką ulegli zaczadzeniu

Gniezno. (ap) Małżeństwo Kowalewscy wraz z córeczką, 7-letnią Janiną, zam. przy ul. Łąkowej, ulegli zaczadzeniu. Dzięki pomocy przybyłej w tym czasie w odwiedziny matki p. Kowalewskiej, uratowano zaczadzonym życie. Kowalewskich pozostawiono pod opieką lekarską w domu, natomiast ich córeczkę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego.

Epidemia tyfusu brzusznego

w powiecie gnieźnieńskim.

Gniezno. (ap) W Kopydłowie, folwarku należącym do klucza dóbr działyńskich Henryka Sprengera, wybuchła ostatnio epidemia tyfusu brzusznego. Źródłem zarazy, jak wykazały to dochodzenia epidemiologiczne, przeprowadzone przez lekarza pow. dr. Pakowskiego, była woda, której używali mieszkańcy Kopydłowa do picia i przyrządzania potraw. Wodę tą czerpano nie ze studni, a ze zbiornika drenowego. Władze sanitarne przeprowadziły dwukrotne szczepienie ochronne u 100 osób, a 9 chorych na tyfus umieściły w szpitalu miejskim w Gnieźnie. Nie zachodzi obawa o ich życie.

—::—

Niemiecki fachowiec przestrzega

przed iluzją, że przyszła wojna będzie krótkotrwała.

W niemieckim towarzystwie gospodarstwa światowego wygłosił szef wydziału gospodarstwa wojennego w ministerstwie wojny, pułk. Thomas bardzo charakterystyczny odczyt na temat problemów gospodarczych przyszłej wojny. Przyszła wojna będzie miała charakter totalny, zdaniem pułkownika Thomasa, jak również będzie zmechanizowana do najdrobniejszych szczegółów. Niemieckie terytoria tak się skurczyły, że każda piędź ziemi musi być przez niemiecką siłę zbrojną wyzyskana. Plan czteroletni jednak musi mieć swoje granice. Nie można rezygnować ze wszystkich przywozów. Nie należy również rozpowszechniać zbyt dużego lęku przed przyszłą wojną wewnątrz kraju. Madryt mimo, że bombardowany jest od kilku miesięcy, stoi do tej pory i broni się. Pod koniec odczytu pułkownik Thomas przestrzegał przed iluzją, jakoby przyszła wojna, w wieku tanków i lotnictwa bombardowego, miała trwać krótko.

Z kraju.

Kongres właścicieli taksówek. Ogólnopolski związek właścicieli dorożek samochodowych, jednoczący 15 oddziałów prowincjonalnych, zwołał na dzień 21 lutego do Poznania ogólnokrajowy zjazd. Na zjeździe tym omawiane będą zagadnienia, dotyczące podatków i opłat, koncesjonowania taksówek i ubezpieczenia od wypadków.

Echa bojkotu wyborów. Podczas ostatnich wyborów do izb ustawodawczych w Poznańskim i na Pomorzu prowadzona była akcja, mająca na celu bojkot wyborów. Urząd prokuratorski zakwalifikował to jako przestępstwo z art. 156 k. k. tj. publiczne nawoływanie do przeciwdziałania ustawie. Oskarżeni bronili się, że w czynie ich brak cech przestępstwa, bowiem nie ma ustawowego obowiązku głosowania i wobec tego namawianie do niekorzystania ze służących obywatelom uprawnień nie może być poczytane za przeciwdziałanie ustawie. Sąd Najwyższy orzekł, że takie publiczne nawoływanie do bojkotu wyborów jest jednak „przeciwdziałaniem ustawom" i winno być z tego tytułu karalne.

Ogłoszone zostało zarządzenie, ministra spraw wojskowych o noszeniu przez wojsko znaczków pochodzących ze zbiórek i kwest publicznych o charakterze dobroczynnym itp. Żołnierzom i podoficerom wojsk polskich zezwolono tylko na noszenie tego rodzaju znaczków na lewym mankiecie munduru.

Duży ruch w tartakach wileńskich. Zwiększający się stale eksport drewna polskiego do Anglii spowodował żywszy ruch w tartakach wileńskich, które do niedawna jeszcze pracowały tylko dla rynku krajowego, obecnie natomiast przecierają również materiał dla rynku angielskiego.

Odkrycie złóż węgla w powiecie jarosławskim. Chłopi w gromadzie Jodłówka twierdzą, że odkryli wielkie pokłady węgla kamiennego. Koniecznym jest, by sprawą tą zainteresowały się właściwe władze. Należy jednak nadmienić, że jeszcze w r. 1926 senator inż. Gaszyński dostarczone mu próbki węgla kamiennego z Jodłówki oddał do analizy fachowej w Londynie, która wypadła bardzo korzystnie, gdyż stwierdzono, że węgiel jest pierwszej jakości. Zawiadomieni o powyższym kapitaliści na Górnym Śląsku oświadczyli jednakże, że otwarcie nowych kopalni węgla w Jodłówce przyczyniłoby się do potanienia cen węgla, na co oni nie mogą się zgodzić. Obecnie należy się spodziewać zmiany, tym więcej, że projektowany przez wicepremiera Kwiatkowskiego centralny okręg przemysłowy otrzymałby własne kopalnie węgla. Nadto okolica Pruchnika, która jest bardzo biedna, zyskałaby nowy warsztat pracy dla swych bezrobotnych. Sprawa ta zatem jest bardzo aktualna i na czasie.

Ze świata.

— **Hitler mianował gen. Faupel** ambasadorem niemieckim przy rządzie gen. Franco.

— **Około 50.000 Rumunów oddało hołd** szczątkom pośmiertnym dwóch przewódców rozwiązanej „gwardii żelaznej", którzy ponieśli śmierć, walcząc w szeregach powstańczych w Hiszpanii.

— **Wybuch w francuskiej prochowni.** Wojska i straż pożarna uprzątają energicznie rumowisko po wybuchu w arsenale w Paryżu. Wśród ruin znajduje się 12 pracowników.

— **Odezwa wdowy po Aleksandrze jugosłowiańskim o niebezpieczeństwie komunizmu.** Dziennik „Balkan Herald" zamieszcza odezwę wdowy po zamordowanym królu Aleksandrze a matki obecnego małoletniego króla Jugosławii, która woła do całego świata, by wyzwolił się z pod panowania elementów wywrotowych, zagrażających cywilizacji europejskiej. Apel królowej kończy się słowami: „Stójcie na straży Europy nim jeszcze nie jest za późno!"...

— **Flota napowietrzna Włoch przygotowana najlepiej do wojny.** Sprawozdawca „Daily Telegraph", mjr Turner, który specjalnie pisze o sprawach lotniczych, podaje stan floty napowietrznej poszczególnych państw, obliczając sowiecką na 2.500, włoską 2.000, angielską, łącznie z koloniami 1.600, francuską 1.400—1.500, niemiecką 1.200. Mjr Turner przestrzega przed przecenianiem floty sowieckiej, która posiada dużo aparatów starego typu. Natomiast major amerykański William, który fachowo zbadał stan flot europejskich, twierdzi, że najlepiej przygotowaną obecnie do wojny jest flota napowietrzna Włoch.

W Nowym Jorku odbył się uroczysty obchód 50-lecia śmierci generała Włodzimierza Krzyżanowskiego, jednego z bohaterów amerykańskiej wojny domowej.

Kościół katolicki w Rosji sowieckiej. Około tysiąca kapłanów katolickich znajduje się obecnie w obozach koncentracyjnych Rosji sowieckiej. Na 410 kościołów katolickich na terenie Rosji pozostało otwartych dotychczas 11, przy których prowadzi pracę duszpasterską 10 księży. W okresie przedwojennym liczba kapłanów katolickich w Rosji wynosiła około 1.500.

Grypa panuje. Nie wolno się całować. Z powodu panującej epidemii grypy w Hollywood zostały unieruchomione prawie wszystkie prace w wytwórniach filmowych. Te zaś, które pracują, wprowadziły dla statystów, kinooperatorów, personelu technicznego oraz artystów specjalne maski przeciwgrypowe. Równocześnie zabroniono wszelkiego całowania się.

W Hiszpanii nie było karnawału. Okazuje się, że na terenach obsadzonych przez wojska generała Franco nie odbyły się w tym roku zabawy karnawałowe. Zostały one zakazane. Jako powód podano, że pod pokrywką zabaw maskowych mogą być dokonywane czyny terrorystyczne.

Zwycięska ofensywa powstańców

postępuje w dalszym ciągu.

Ostrzeliwanie Barcelony.

Talaver, 15. 2. (PAT(Ofensywya powstańcza na południo-wschód od Madrytu prowadzona była w dniu wczorajszym dalej.

W okolicach Arganda **toczą się specjalnie zaciekłe walki.** Na innych odcinkach Madrytu nieprzyjaciel **ponawia ataki.** Po gwałtownych atakach, prowadzonych w czwartek i piątek na pozycje powstańcze **w mieście uniwersyteckim,** nieprzyjaciel skoncentrował swe wysiłki w sobotę rano w kierunku Carabanchel. Atak ten został **odparty z wielkimi stratami.**

Dowództwo wojsk powstańczych, czuwające bacznie nad całym frontem, uważa te ataki jako **próby dywersji,** mające na celu odciążenie południowo-wschodniego odcinka frontu. Sztab powstańczy uświadamia sobie dokładnie, że główna gra nie rozstrzyga się ani w mieście uniwersyteckim, ani też na zachodzie w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy.

Losy Madrytu zostaną ostatecznie zdecydowane na równinach nad rzeką Jarama.

Barcelona, 15. 2. (PAT) Wczoraj około godz. 10 wieczorem okręt powstańczy zbliżył się do portu i **dał kilka strzałów armatnich na miasto.** Od wybuchu pocisków kilkanaście osób odniosło rany. Baterie obrony wybrzeża **otworzyły ogień na ten okręt, zmuszając go do wycofania się.**

W marszu na Almerię.

Salamanka, 15. 2. (PAT) Przy posuwaniu się naprzód na odcinku Jarama doszło do zaciekłej walki wręcz z przeciwnikiem, zajmującym stanowiska w lasku oliwnym. Walka zakończyła się rozbiciem przeciwnika i zajęciem jego pozycyj.

Na froncie południowym wojska powstańcze posuwają **się dalej w kierunku Almeria i znajdują się obecnie o 50 klm na wschód od Motril.** Pozycje wojsk rządowych pod Almeria oraz porty Adra i Beria **bombardowane były przez lotników powstańczych.**

Okręty powstańcze ostrzeliwały szereg portów na morzu Śródziemnym, a mianowicie **Walencję, Cullera, Jandia i Sagunto.**

Sanitariusze wojsk powstańczych zebrali na drodze Malaga—Almeria **wielką liczbę osób całkowicie osłabłych z wycieńczenia,** które za namową komunistów opuściły Malagę, lecz nie otrzymały od nich **żadnych zapasów żywności.**

Kobiety i dzieci walczą z bronią w ręku

Salamanca, 15. 2. (PAT) Powstańczy komunikat radiowy podaje: Na odcinku madryckim wojska powstańcze dokonały doniosłych **posunięć na wschód od rzeki Jarama** i odparły wszystkie kontrataki nieprzyjaciela. Po wczorajszym ataku pod Uzerą, wojska powstańcze pochowały **116 zwłok nieprzyjacielskich, m. in. zwłoki kobiety w mundurze porucznika.** Na odcinku Carabanchel pochowano **88 zwłok, m. nimi zwłoki dzieci w wieku 13 i 14 lat, poległych z bronią w ręku.**

Po klęskach pragną organizacji.

Czy nie za późno?

Walencja, 15. 2. (PAT). Stronnictwa republikańskie i socjalistyczne oraz związki zawodowe zorganizowały wczoraj wielką manifestację, po zakończeniu której delegaci komitetu organizacyjnego wręczyli rządowi rezolucję, domagającą się m. in.:

1. **Pełni władzy dla rządu.** 2. ogólnej mobilizacji przy zastosowaniu **powszechnego obowiązku służby wojskowej** intensyfikacji prac fortyfikacyjnych dzięki wprowadzeniu **przymusowej pracy wszystkich zmobilizowanych.** 4. Stworzenie silnego przemysłu wojennego pod kontrolą rządu. 5. **Jednolitości dowództwa.** 6. Wydania władzom wszystkich karabinów, znajdujących się obecnie na tyłach, celem skierowania ich na front do oddziałów walczących i 7. stworzenia skutecznie działającej policji morskiej.

Pułk. Miedziński protestuje.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.). Półurzędowa agencja „Iskra" otrzymała od pułk. Miedzińskiego polecenie stwierdzenia, że sprawozdania prasy o jego przemówieniu, wygłoszonym dnia 1 bm. w klubie dyskusyjnym posłów i senatorów — b. uczestników walk o niepodległość, są nieścisłe.

Szkoda, że komunikat „Iskry" nie podaje, co podane zostało zgodne z treścią przemówienia p. pułk. wicemarszałka Miedzińskiego a co nie.

Portugalia nie może być neutralną.

Lizbona, 15. 2. (PAT). Odpowiadając na komentarze prasy zagranicznej w sprawie stanowiska, zajętego przez Portugalię w komitecie nieinterwencji, „Diario de Lisboa" pisze: Rząd portugalski **nie zamierza bynajmniej prowadzić „systematycznego sabotażu",** lecz sprzeciwia się **stanowczo kontroli,** dokonywanej przez czynniki obce na jego terytorium, co stanowiłoby w pewnym stopniu **ograniczenie jego suwerenności,** którego honor narodu nie mógłby tolerować.

Walka tocząca się w sąsiednim kraju **nie może być dla nas obojętna,** gdyż sukces komunistów w Hiszpanii stanowiłby **stałą groźbę dla utrzymania spokoju i ładu w Portugalii,** a nawet dla jej **zewnętrznego bezpieczeństwa.**

Położenie w Hiszpanii.



Stan posiadania rządu (czarny) kurczy się coraz bardziej.

Straszna katastrofa samochodowa

pod Tczewem.

Tczew. (as) W ub. sobotę o godz. 4,15 rano na szosie **Czarlin—Tczew** w pobliżu majątku ziemskiego Górki pod Tczewem wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa, która mogła pociągnąć za sobą straszne skutki.

Otóż z Bydgoszczy szosą do Tczewa po świeży towar jechał samochód ciężarowy — chłodnia, stanowiący **własność firmy „Bacon-Export Gniezno", filia Bydgoszcz,** prowadzony przez szofera **Józefa Lackowskiego** z Bydgoszczy.



W czasie podjeżdżania pod stromą górę w Górkach, prawdopodobnie wskutek defektu kierownicy oraz wielkiej ślizgawicy, samochód-chłodnia **stoczył się z szosy po 5 m wysokiej skarpie na pole,** gdzie wywracając się do góry kołami, zarył się głęboko w ziemię, wskutek czego **nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną.** Płomienie w mgnieniu oka objęły cały samochód.

Prowadzący samochód szofer Lackowski oraz jego pomocnik Lugak, również z Bydgoszczy, z wielkim trudem wydostali się z płonącego samochodu przez boczne drzwiczki. **Szofer Lackowski odniósł ciężkie poranienia głowy,** zaś pomocnik jego Lugak doznał poranienia ręki. Poza tym obaj doznali silnych poparzeń.

Na miejsce ciężkiej katastrofy samochodowej przybyła z Tczewa telefonicznie zaalarmowana przez dyżurnego stawidła Górki straż pożarna oraz lekarz dr Rediger, który przewiózł obu rannych szoferów do tut. szpitala Johanitów. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Samochód-chłodnia spłonął doszczętnie. Szkody powstałe przez tą katastrofę wynoszą **około 60.000 zł.**

Zjazd harcerstwa pomorskiego

Płk. Klementowski prezesem.

Z Torunia donoszą: Dnia 14 bm. obradował w Toruniu 12 walny zjazd okręgu pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. W zjeździe wzięli udział **p. wojewoda pomorski Raczkiewicz i dowódca O. K. gen. Thommée** na czele przedstawicieli władz i społeczeństwa. Poza tym uczestniczyli w zjeździe przewodniczący kół przyjaciół harcerstwa, komendanci hufców harcerek i harcerzy z terenu całego Pomorza oraz grona instruktorskie obu chorągwi pomorskich harcerek i harcerzy.

Po nabożeństwie w Bazylice św. Jana odprawionym przez kapelana harcerstwa **ks. Czaplińskiego** w auli domu społecznego nastąpiło otwarcie zjazdu.

Przewodnictwo obrad przedpołudniowych objął członek prezydium honorowego **p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz,** który w krótkim przemówieniu podkreślił doniosłość idei harcerskiej, którą sam doskonale rozumie jako były harcerz.

Następnie przedstawiciel naczelnictwa ZHP z Warszawy dh **Wierzbiański** odczytał **gawędę przewodniczącego ZHP wojewody Grażyńskiego,** napisaną na walny zjazd harcerstwa.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej rozpoczęto długotrwałe obrady w komisjach.

W godzinach popołudniowych na zebraniu plenarnym udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonując następnie wyborów uzupełniających do zarządu okręgu pomorskiego Przewodniczącym zarządu okr. ZHP na rok bieżący pozostał nadal **płk Stanisław Klementowski.**

Kronika telegraficzna.

— **W wagonie berlińskiej kolei obwodowej zmarł na udar serca znany** baletmistrz Jan Trojanowski, z pochodzenia Polak. Trojanowski od 25 lat pracował w Niemczech i przyjął obywatelstwo niemieckie.

— **W Kownie doszło do krwawego starcia ulicznego** w związku ze strajkiem piekarzy. Strajkujący rzucili się na wozy z chlebem z piekarni łamistrajkowych, usiłując przeszkodzić dowozowi chleba do sklepów.

— **W armii niemieckiej** wprowadzają hełmy nowego typu, które są wygodniejsze i ważą o 200 gramów mniej, niż dotychczasowe. Hełmy ozdobione są symbolami Trzeciej Rzeszy.

Międzynarodowy kongres filozoficzny. Dnia 6 sierpnia rozpocznie w Paryżu obrady międzynarodowy kongres filozoficzny. Przewodniczyć obradom będzie Henryk Bergson.

Warszawa, 14. 2. (PAT.) W sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia **ku czci śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera,** prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej. (Mogli byli z tą akademią żałobną zaczekać do pierwszej rocznicy śmierci, która przypada dopiero w lipcu, a pamiętać raczej **o generale Hallerze,** który ze swoimi szwoleżerami 10 lutego 1920 r. odprawił zaślubiny z Bałtykiem. — Uwaga redakcji.)

Sosnowiec, 14. 2. (PAT.) Zmarł tu ostatni w Sosnowcu powstaniec z 1863 r., **śp. Antoni Kaczmarski,** porucznik wojsk polskich. Zmarły liczył 92 lata.

Łódź, 14. 2. (PAT.) W przedsionku teatru miejskiego w Łodzi odsłonięto popiersia Wojciecha Bogusławskiego, twórcy teatru narodowego w Polsce.

Podziemne wstrząsy na Górnym Śląsku.

Katowice, 15. 2. Wczoraj i dzisiaj w nocy odczuto silny wstrząs podziemny w Wielkich Hajdukach, Katowicach i okolicy. Wstrząs trwał kilka sekund. Tak silnego wstrząsu nie notowano już dawno.

Papież może już chodzić.

Citta del Vaticano, 15. 2. (PAT.) Ojciec św. opuścił łóżko wczoraj po południu i **dokonał próby chodzenia po pokoju.** Próba ta oczekiwana była z wielkim niepokojem, gdyż miała ona wykazać, w jakim stopniu w stanie zdrowia papieża nastąpiła poprawa. Prof. Milani, jego asystent i dwóch sekretarzy papieskich obecni byli przy tej próbie, której prof. Milani nie chciał przedłużać, aby nie wyczerpywać sił Ojca św. Rezultaty **próby uznane zostały za całkowicie zadowalające.** Papież nie odczuwał **żadnych bólów.** Ojciec św. zamierza w tych dniach **ponowić próbę.** Otoczenie jego spodziewa się, że papież będzie mógł stopniowo **przyzwyczaić się do chodzenia.**

45 rybaków fińskich na krze lodowej

Helsinki, 15. 2. (PAT.) W okolicach wschodniego wybrzeża zatoki fińskiej oderwało się 15-kilometrowe pole lodowe, na którym znajdowało się 45 rybaków fińskich z końmi. Panuje zaniepokojenie co do ich losu, gdyż w razie burzy rybakom grozić może zatonięcie. Żywność dostarczana jest przez samoloty. Szczególne trudności nastręcza dostarczanie paliwa. W tragicznej sytuacji znajdują się konie, którym trudno jest dostarczyć odpowiednią ilość siana i owsa.

Szwajcar dr W. Burchardt

będzie komisarzem w Gdańsku.

Paryż, 15. 2. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że Liga Narodów desygnowała na stanowisko wysokiego komisarza w Wolnym Mieście Gdańsku obywatela szwajcarskiego **dr. W. Burkchardta, profesora historii w uniwersyteckim instytucie studiów międzynarodowych w Genewie.**

—o—

Ze świata.

Samobójstwo bezrobotnej z dwojgiem dzieci. Maria Ilnicka zamieszkała w Winityczach, popełniła samobójstwo wraz z dwojgiem dzieci w wieku lat 5 i 20 miesięcy. Ilnicka pozatykała otwory kominowe szmatą i zalepiła je gliną po czym zapaliła w piecu. Wszelki ratunek okazał się daremny.

Krasula delektuje się Carusem

Dojenie krów przy dźwiękach muzyki.

Na półkach księgarskich w Szwajcarii pojawiło się niedawno dziełko, tłumaczone z języka angielskiego, „O zbawiennym wpływie muzyki na dojność krów“. Cudowny temat, godny pióra amerykańskiego humorysty, gdzie ciekawa rozprawa ujrzała czerń drukarskiej farby. Tymczasem jednak traktat ten o umuzykalnieniu naszych krasul i siwul potraktowany został przez autora, który sam jest farmerem, z głęboką powagą. Może w tym i coś jest. Może istotnie, jak twierdzi autor, wydajność mleka przy zastosowaniu muzyki podczas dojenia wzrasta o 5%. Trzeba tylko, tak pisze twórca tego przełomowego dziełka, uwzględnić indywidualne upodobanie każdego zwierzęcia. Krowa bowiem, to nie takie głupie bydle, jakby się zdawało. Żuje to sobie swój pokarm, żuje... i myśli... marzy... tęskni... Za czym? Czasem podniesie ku niebu swój łeb rogaty, wpatrzy się poczciwymi, wyłupiastymi oczyma w błękit bezkresny i słucha... bo ja wiem czego. Eterycznej muzyki. Tę muzykę chce jej udostępnić autor, by urozmaicić zwierzęciu tak nudną rzecz, jak dojenie.

CARUSO W OBORZE.

Wielokrotne próby, przeprowadzone przez autora, wykazały — tak przynajmniej twierdzi, że najwięcej mleka otrzymywał od swych krów przy dźwiękach nieśmiertelnego Carusa. Po pewnym czasie jednak wartość tej podniety malała i przemyślny farmer szukać musiał nowych utworów. Gdy jedne krowy delektują się Carusem, inne wolą bardziej frywolne, nowoczesne melodie i słowa w stylu niedocieczonego problemu „Czy Anna jest panna?..“

Inne znów nad śpiew przenoszą dźwięki instrumentów muzycznych, przy czym, rzecz dziwna, żadna nie znosi trąb i puzonów. Pewnie! Sama dosyć ryczy, tym więcej, im mniej mleka daje. Pod tym względem istnieje jednak podobieństwo między rodzajem ludzkim i krowim. Im głośniejszy bywa człowiek, tym zazwyczaj w odpowiedniej proporcji głupszy.

Najbardziej urzekające są dla krów dźwięki skrzypiec, cyter, wiolonczeli i organów. Pastuszkowie chętnie przygrywają krowom na flecie. Podobno wpływa to znakomicie na ich apetyt, natomiast w oborze flet nie bardzo jest przydatny.

NOWE, WSPANIAŁE PERSPEKTYWY.

Bezrobotni muzycy mogą się cieszyć. Gdy ludziej coraz bardziej uciekają od muzyki prawdziwej, zastępując ją mechaniczną, wzgardzony Orfeusz znajdzie wdzięcznych słuchaczy w zwierzętach. Na ruinach obecnych systemów gospodarki mlecznej zakwitnie złocisty kwiat nowej muzyki, dostosowanej do gustów i upodobań naszych krasul. Pod wpływem dźwięków skrzypiec czy innych instrumentów, byle nie dętych, popłynie białą strugą życiodajny płyn — mleko.

W oborach rozpocznie się nowe życie. W jednej przegrodzie znajdą się krowy najczulej reagujące na dźwięki skrzypiec, w innej miłośnice organów, w innej entuzjastki Carusa, czy innego mistrza pieśni.

W szlachetnej rywalizacji, nie patrząc na ilość i dobór pasz, krasule nasze przy dźwiękach muzyki i pieśni obficiej niż dotychczas strzykać będą mlekiem. Miejmy nadzieję, — nie rozcieńczonym wodą, jak rozcieńczone fantazją zostały wywody amerykańskiego autora.

Wybuch zbiorników z gazoliną w Cincinnati.



Czego woda nie zniszczyła, padło ofiarą drugiego groźnego żywiołu: ognia. Zbiorniki gazoliny w Cincinnati wyleciały w powietrze.

„Komiśny chleb“.

Każdy, kto służył w wojsku niemieckim, czy austriackim, zapoznał się z terminologią „fasowanego“ chleba. Nazywano go w skrócie przetłumaczonym na język polski „komiśniakiem“. Lecz nie wielu zadało sobie trud, aby sprawdzić, skąd wzięła się ta żargonowa nazwa. Otóż okazuje się, że sięga ona 1628 roku. W tym czasie wojska Wallensteina ruszyły na Meklemburgię, oddalając się od swoich baz żywnościowych. Aby zabezpieczyć regularną dostawę chleba dla swoich żołnierzy, powołał Wallenstein specjalne „chlebowe komisje“, tzw. „Brotkomissionen“. Chleb, dostarczany przez te komisje, nazywano „kommissionsbrot“. Nazwa ta przetrwała trzy wieki, wkradając się do języka polskiego w postaci jeszcze krótszej „komiśniak“.

Ekrany z jedwabiu.

W Japonii czynione są próby, mające na celu ustalenie, czy mogą być ekrany kinowe sporządzone z jedwabiu. Dotychczasowe próby wykazały, że obrazy, rzucane na ekran z jedwabiu, wychodzą wyraźniej, plastyczniej i żywiej. Przemysł jedwabniczy japoński liczy się z tym, że nowość ta zostanie odpowiednio wyzyskana, co umożliwi zwiększenie eksportu jadwabiu japońskiego.

Możemy uprawiać już pomidory na północnym biegunie.

Ogólnie panuje przekonanie, że wszelka uprawa ziemiopłodów na biegunie północnym jest wykluczona. Przeprowadzone ostatnio badania wykazały, że przekonanie to jest błędne oraz, że zamieszkali tam ludzie z powodzeniem mogą się żywić niektórymi ziemiopłodami, tam uprawianymi. Niewątpliwie nie uda się tam nigdy uprawa zbóż, ale na pewno rodzić się będą kartofle, buraki, fasola, a nawet pomidory. Do takich rezultatów doszły badania, prowadzone przez rząd kanadyjski w północnych sferach Kanady. Zmieniono już nawet nazwę Kraju Barnesa, co oznaczała dotąd „Ziemia nieurodzajna“, na „Północną Dolinę“.

Zanik pamięci w ciągu 5 lat.

Zdolności językowe 14-letniej dziewczynki.

Przed 5 laty najznakomitsi lekarze Francji głowili się nad rozwiązaniem wielkiej zagadki. Wiosną 1931 roku mieszkańcy wioski Le Nieppe znaleźli na skraju lasu leżącą bez przytomności 14-letnią Marcelinę Gopierrę, córkę miejscowego ogrodnika. Od tego czasu dziecko mimo zabiegów najznakomitszych lekarzy, nie mogło sobie przypomnieć żadnych szczegółów z przeszłości. Nie pamiętało również ani swego imienia ani nazwiska. Zwano je powszechnie „dzieckiem bez duszy“. Był to wypadek klasycznej utraty pamięci.

Marcelina przez 5 lat prowadziła żywot roślinki. Mało jadała, chodziła jak gdyby zamyślona z kąta w kąt i była zawsze smutna. Dwa miesiące temu jednak nastąpiła nagle w jej zachowaniu zmiana. Marcelina, którą w międzyczasie przekazano ponownie do kliniki, powoli zaczynała przychodzić do siebie. Zdawało się, że zaczyna budzić się do nowego życia.

Poznawała niektóre osoby z najbliższego otoczenia i przypominała sobie pene zdarzenia z przeszłości. Dalszy jednak rozwój jej rekonwalescencji wywołał w kołach lekarskich wielkie poruszenie. Marcelina z pochodzenia Francuska, b. uczennica szkoły powszechnej nagle zaczęła władać językami: niemieckim, angielskim i rosyjskim. Francuskim władała gorzej niż dawniej.

Co więcej, w dniach ostatnich, Marcelina zaczęła używać również języka łacińskiego. Ze wszystkich zakątków Francji, a nawet z zagranicy zjeżdżają się wybitni lekarze. Żaden z nich jednak nie zdołał rozwiązać tej fantastycznej zagadki.

—— :: ——

Z powrotem do morza.

W pewnej miejscowości w Anglii odbyła się tymi dniami ciekawa licytacja. Zlikwidowano duże akwarium ryb oraz innych żyjątek morskich. Zgłosiło się bardzo wielu chętnych nabywców, lecz tylko na pojedyńcze sztuki. Gdy zdecydowano już rozpocząć sprzedaż, wówczas zgłosił się jeden ze znanych przyjaciół zwierząt, oświadczając, że jest skłonny zakupić całe akwarium pod jednym warunkiem, że wszystkie ryby i inni mieszkańcy akwarium zostaną natychmiast wpuszczone do morza. Ponieważ ofiarował dużą sumę pieniędzy, likwidatorzy akwarium chętnie zgodzili się na jego propozycję. Setki mieszkańców morza, którzy od dwóch lat znajdowali się w niewoli, z powrotem odzyskało wolność, oddane falom morskim dzięki, jak powszechnie potem mówiono, dziwactwu owego Anglika.

—— × ——

Będziemy latać w powietrzu siłą naszych rąk.

Już w roku 1873 znany uczony Helmholz poczynił obliczenia, służące do ustalenia, czy jest możliwy lot człowieka w powietrzu tylko za pomocą sił własnych muskułów. Doszedł jednak wówczas do przekonania, że taki lot jest wykluczony. Stały rozwój lotnictwa bezsilnikowego udowodnił natomiast, że loty takie są możliwe, wymagają tylko udoskonaleń technicznych. Obliczenia Helmholza uległy korekturze, dokonanej przez Schmeidlera, który wykazuje, że przy dobrej konstrukcji aparatu pomocniczego, posiadającego wielkie, ale bardzo lekkie płaszczyzny oraz należyty przyrząd, wprawiający w ruch te płaszczyzny, wymaga wysiłku ludzkiego, wyrażającego się w 55 mkg na sekundę. Wysiłek taki z łatwością może być pokonany bez przerwy w przeciągu kilku minut przez dobrze wytrenowanego sportowca. Ostatnie słowo ma zatem tylko technika, aby skonstruować odpowiedni aparat pomocniczy. Wówczas kwestia lotów aparatem, poruszanym siłą muskułów ludzkich, zostanie całkowicie rozwiązana.

Polak pokonał rekord światowy trampów.

Pochodzący z Polski, Stanisław Mikulewicz, obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pokonał rekord w bezpłatnych przejazdach. Przebył on 50.000 kilometrów, jako pasażer kolei żelaznych, okrętów, autobusów itp., nie płacąc ani grosza za przejazd i nie będąc ani jeden raz złapanym. Osiągnął on w ten sposób światowy rekord, jako szczególnego typu tramp amerykański.

Z PROWINCJI.

Tajny ubój

i fałszywe pieczęcie rzeźni miejskiej w Gnieźnie.

Gniezno. (ap) Na ławie oskarżonych tut. sądu okręgowego zasiadł mistrz rzeźnicki **Aleksander Bigosiński,** prowadzący sklep rzeźnicki w Gnieźnie przy ul. Poznańskiej 10, oskarżony o to, że w czasie od 1932 r. do 1936 r. prowadził tajny ubój zwierząt i **mięso z tego uboju zaopatrzył w sfałszowane pieczęcie tut. rzeźni miejskiej.** Rozprawie przewodniczył **sędzia o Brandowski,** oskarżał **prok. Tarka,** obronę Bigosińskiego wnosił **adw. dr Dzianott.**

Oskarżony do zarzuconych mu przestępstw nie przyznał się, obciążająco wypadły jednak dla niego zeznania świadków **Poskropa,** czeladnika u oskarżonego i **Wesołowskiego.** Poskrop stwierdził, że B. prowadził u siebie w warsztacie tajny ubój i że nie dowoził mięsa do rzeźni w celu badania. O przestępstwach tych nie doniósł policji, bowiem utraciłby zajęcie u B., który nadto odgrażał się mu na wypadek ujawnienia przestępstw. Św. Wesołowski stwierdza, że brat oskarżonego Czesław obiecał mu zł 2.000, a Poskropowi 500—1.000 zł wynagrodzenia za złożenie fałszywych zeznań.

Sąd skazał Bigosińskiego na **7 miesięcy więzienia** z zawieszeniem na 3 lata. Prokurator zapowiedział apelację od zbyt niskiego wymiaru kary.

—— :: ——

Chojnice

— **Ostatnio** ukonstytuował się zarząd kasy pożyczek bezprocentowych w składzie: pp. prezes starosta Lipski, wiceprezes ks. radca Marchlewski, sekretarz dyr. Roman Czarnowski, skarbnik dyr. Jozef Lipski, członkowie — poseł Stamm, roln. Wandtke Jan i mistrz stol. Artjuch Konst. Lokal kasy mieści się w KKO. pow. chojnickiego.

Koronowo.

Srebrne gody małżeńskiego współżycia obchodzili w niedzielę dnia 7 bm. małżonkowie Marian i Salomea z Karbowskich Budniccy. Na ich intencję odprawiono w kościele poklasztornym mszę św. Jubilatom „Szczęść Boże“.

Pożar. W nocy z dnia 6 na 7 bm. spaliła się na szkodę roln. J. Siwerta w Witoldowie stodoła, szopa oraz narzędzia rolnicze. Szkoda wynosi ca 10 tysiący zł. Winnych wzniecenia pożaru dotąd nie wyśledzono. (l)

Solec Kujawski.

Walne zebranie koła śpiewu „Moniuszko“ w Solcu Kujawskim.

Solec Kuj. Odbyło się w hotelu p. Bandurskiego **uroczyste walne zebranie koła śpiewu „Moniuczko“.** Zebranie to zaszczycili swą obecnością prezes XXI okr. śpiewaczego **p. Kowalski** oraz zast. sekr. okręg. **p. Wiciński.** Zebranie zagaił prezes miejsc. koła **p. Adamski,** witając władze okręgu i gości. Po odczytaniu porządku obrad, przewodnictwo objął prezes okręg. p. Kowalski. Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności wygłosił wiceprezes **p. Kokot,** który podkreślił pracę zarządu z prezesem p. Adamskim na czele i członków, a w szczególności pracę **dyr. naucz. p. Jaskólskiego.** Z sprawozdania wynikało, że **„Moniuszko“ jest jednym z najpoważniejszych towarzystw** na miejscu, pracowało bardzo intensywnie w krzewieniu kultury śpiewaczej, biorąc czynny udział w licznych występach. Komisja rewizyjna wniosła o absolutorium dla zarządu, które uchwalono jednogłośnie. W serdecznych słowach przemówił do zebranych prezes okręg. p. Kowalski, zachęcając członków do pielęgnowania pieśni polskiej.

W dowód uznania 25-letniej pracy na niwie śpiewaczej, nadał okręg dyplom zasługi pp. Kokotowi St. i Klempowi J.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: **prezes Adamski Cz., zast. prezesa — Kokot St., sekretarz — Włoch, zast. sekr. — Chojecki D., skarbnik — Romanowski, bibliotekarz — Klemp; radni: Hanelt L. i Żółtowski.** W skład komisji rewizyjnej weszli pp. **Kociemski i Chudy.** Batutę dzierży nadal **naucz. p. Jaskólski, zast. dyr. p. Kamieniarz Wł.**

W wolnych głosach przemówił do braci śpiewaczej współzałożyciel „Moniuszki“ p. **Hanelt L.,** apelując do członków młodszych, by przez pilne uczęszczanie na lekcje krzewili kulturę śpiewaczą i stali się godnymi spadkobiercami starszych. W imieniu młodszych członków odpowiedział **p. Kaldan St.,** dziękując za cenne wskazania i przyrzekając intensywną pracę dla koła. Na tym zakończono zebranie. (aj)

Zwycięska ofensywa powstańców

postępuje w dalszym ciągu.

Ostrzeliwanie Barcelony.

Talaver, 15. 2. (PAT(Ofensywya powstańcza na południo-wschód od Madrytu prowadzona była w dniu wczorajszym dalej.

W okolicach Arganda **toczą się specjalnie zaciekłe walki.** Na innych odcinkach Madrytu nieprzyjaciel **ponawia ataki.** Po gwałtownych atakach, prowadzonych w czwartek i piątek na pozycje powstańcze **w mieście uniwersyteckim,** nieprzyjaciel skoncentrował swe wysiłki w sobotę rano w kierunku Carabanchel. Atak ten został **odparty z wielkimi stratami.**

Dowództwo wojsk powstańczych, czuwające bacznie nad całym frontem, uważa te ataki jako **próby dywersji,** mające na celu odciążenie południowo-wschodniego odcinka frontu. Sztab powstańczy uświadamia sobie dokładnie, że główna gra nie rozstrzyga się ani w mieście uniwersyteckim, ani też na zachodzie w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy.

Losy Madrytu zostaną ostatecznie zdecydowane na równinach nad rzeką Jarama.

Barcelona, 15. 2. (PAT) Wczoraj około godz. 10 wieczorem okręt powstańczy zbliżył się do portu i **dał kilka strzałów armatnich na miasto.** Od wybuchu pocisków kilkanaście osób odniosło rany. Baterie obrony wybrzeża **otworzyły ogień na ten okręt, zmuszając go do wycofania się.**

W marszu na Almerię.

Salamanka, 15. 2. (PAT) Przy posuwaniu się naprzód na odcinku Jarama doszło do zaciekłej walki wręcz z przeciwnikiem, zajmującym stanowiska w lasku oliwnym. Walka zakończyła się rozbiciem przeciwnika i zajęciem jego pozycyj.

Na froncie południowym wojska powstańcze posuwają się **dalej w kierunku Almeria i znajdują się obecnie o 50 klm na wschód od Motril.** Pozycje wojsk rządowych pod Almeria oraz porty Adra i Beria **bombardowane były przez lotników powstańczych.**

Okręty powstańcze ostrzeliwały szereg portów na morzu Śródziemnym, a mianowicie **Walencję, Cullera, Jandia i Sagunto.**

Sanitariusze wojsk powstańczych zebrali na drodze Malaga—Almeria **wielką liczbę osób całkowicie osłabłych z wycieńczenia,** które za namową komunistów opuściły Malagę, lecz nie otrzymały od nich **żadnych zapasów żywności.**

Szwajcar dr W. Burchardt

będzie komisarzem w Gdąnsku.

Paryż, 15. 2. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że Liga Narodów desygnowała na stanowisko wysokiego komisarza w Wolnym Mieście Gdańsku obywatela szwajcarskiego **dr. W. Burkchardta, profesora historii w uniwersyteckim instytucie studiów międzynarodowych w Genewie.**

———o———

Ze świata.

Samobójstwo bezrobotnej z dwojgiem dzieci. Maria Ilnicka zamieszkała w Winityczach, popełniła samobójstwo wraz z dwojgiem dzieci w wieku lat 5 i 20 miesięcy. Ilnicka pozatykała otwory kominowe szmatą i zalepiła je gliną po czym zapaliła w piecu. Wszelki ratunek okazał się daremny.

Kobiety i dzieci walczą z bronią w ręku

Salamanca, 15. 2. (PAT) Powstańczy komunikat radiowy podaje: Na odcinku madryckim wojska powstańcze dokonały doniosłych **posunięć na wschód od rzeki Jarama** i odparły wszystkie kontrataki nieprzyjaciela. Po wczorajszym ataku pod Uzerą, wojska powstańcze pochowały **116 zwłok nieprzyjacielskich, m. in. zwłoki kobiety w mundurze porucznika.** Na odcinku Carabanchel pochowano **88 zwłok, m. nimi zwłoki dzieci w wieku 13 i 14 lat, poległych z bronią w ręku.**

Po klęskach pragną organizacji.

Czy nie za późno?

Walencja, 15. 2. (PAT). Stronnictwa republikańskie i socjalistyczne oraz związki zawodowe zorganizowały wczoraj wielką manifestację, po zakończeniu której delegaci komitetu organizacyjnego wręczyli rządowi rezolucję, domagającą się m. in.:

1. **Pełni władzy dla rządu.** 2. ogólnej mobilizacji przy zastosowaniu **powszechnego obowiązku służby wojskowej** intensyfikacji prac fortyfikacyjnych dzięki wprowadzeniu **przymusowej pracy wszystkich zmobilizowanych.** 4. Stworzenie silnego przemysłu wojennego pod kontrolą rządu. 5. **Jednolitości dowództwa.** 6. Wydania władzom wszystkich karabinów, znajdujących się obecnie na tyłach, celem skierowania ich na front do oddziałów walczących i 7. stworzenia skutecznie działającej policji morskiej.

Pułk. Miedziński protestuje.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.). Półurzędowa agencja „Iskra" otrzymała od pułk. Miedzińskiego polecenie stwierdzenia, że sprawozdania prasy o jego przemówieniu, wygłoszonym dnia 1 bm. w klubie dyskusyjnym posłów i senatorów — b. uczestników walk o niepodległość, są nieścisłe.

Szkoda, że komunikat „Iskry" nie podaje, co podane zostało zgodne z treścią przemówienia p. pułk. wicemarszałka Miedzińskiego a co nie.

Portugalia nie może być neutralną.

Lizbona, 15. 2. (PAT). Odpowiadając na komentarze prasy zagranicznej w sprawie stanowiska, zajętego przez Portugalię w komitecie nieinterwencji, „Diaro de Lisboa" pisze: Rząd portugalski **nie zamierza bynajmniej prowadzić „systematycznego sabotażu",** lecz sprzeciwia się **stanowczo kontroli,** dokonywanej przez czynniki obce na jego terytorium, co stanowiłoby w pewnym stopniu **ograniczenie jego suwerenności,** którego honor narodu nie mógłby tolerować.

Walka tocząca się w sąsiednim kraju **nie może być dla nas obojętna,** gdyż sukces komunistów w Hiszpanii stanowiłby **stałą groźbę dla utrzymania spokoju i ładu w Portugalii,** a nawet dla jej **zewnętrznego bezpieczeństwa.**

Położenie w Hiszpanii.



Stan posiadania rządu (czarny) kurczy się coraz bardziej.

Straszna katastrofa samochodowa

pod Tczewem.

Tczew. (as) W ub. sobotę o godz. 4,15 rano na szosie **Czarlin—Tczew** w pobliżu majątku ziemskiego Górki pod Tczewem wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa, która mogła pociągnąć za sobą straszne skutki.

Otóż z Bydgoszczy szosą do Tczewa po świeży towar jechał samochód ciężarowy —



chłodnia, stanowiący **własność firmy „Bacon-Export Gniezno", filia Bydgoszcz,** prowadzony przez szofera **Józefa Lackowskiego** z Bydgoszczy.

W czasie podjeżdżania pod stromą górę w Górkach, prawdopodobnie wskutek defektu kierownicy oraz wielkiej ślizgawicy, samochód-chłodnia **stoczył się z szosy po 5 m wysokiej skarpie na pole,** gdzie wywracając się do góry kołami, zarył się głęboko w ziemię, wskutek czego **nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną.** Płomienie w mgnieniu oka objęły cały samochód.

Prowadzący samochód szofer Lackowski oraz jego pomocnik Lugak, również z Bydgoszczy, z wielkim trudem wydostali się z płonącego samochodu przez boczne drzwiczki. **Szofer Lackowski odniósł ciężkie poranienia głowy,** zaś pomocnik jego Lugak doznał poranienia ręki. Poza tym obaj doznali silnych poparzeń.

Na miejsce ciężkiej katastrofy samochodowej przybyła z Tczewa telefonicznie zaalarmowana przez dyżurnego stawidła Górki straż pożarna oraz lekarz dr Rediger, który przewiózł obu rannych szoferów do tut. szpitala Johanitów. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Samochód-chłodnia spłonął doszczętnie. Szkody powstałe przez tą katastrofę wynoszą **około 60.000 zł.**

Zjazd harcerstwa pomorskiego

Płk. Klementowski prezesem.

Z Torunia donoszą: Dnia 14 bm. obradował w Toruniu 12 walny zjazd okręgu pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego. W zjeździe wzięli udział **p. wojewoda pomorski Raczkiewicz i dowódca O. K. gen. Thommée** na czele przedstawicieli władz i społeczeństwa. Poza tym uczestniczyli w zjeździe przewodniczący kół przyjaciół harcerstwa, komendanci hufców harcerek i harcerzy z terenu całego Pomorza oraz grona instruktorskie obu chorągwi pomorskich harcerek i harcerzy.

Po nabożeństwie w Bazylice św. Jana odprawionym przez kapelana harcerstwa

ks. Czaplińskiego w auli domu społecznego nastąpiło otwarcie zjazdu.

Przewodnictwo obrad przedpołudniowych objął członek prezydium honorowego **p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz,** który w krótkim przemówieniu podkreślił doniosłość idei harcerskiej, którą sam doskonale rozumie jako były harcerz.

Następnie przedstawiciel naczelnictwa ZHP z Warszawy dh **Wierzbiański** odczytał **gawędę przewodniczącego ZHP wojewody Grażyńskiego,** napisaną na walny zjazd harcerstwa.

Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej rozpoczęto długotrwałe obrady w komisjach.

W godzinach popołudniowych na zebraniu plenarnym udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonując następnie wyborów uzupełniających do zarządu okręgu pomorskiego Przewodniczącym zarządu okr. ZHP na rok bieżący pozostał nadal **płk Stanisław Klementowski.**

———::———

Kronika telegraficzoa.

— **W wagonie berlińskiej kolei obwodowej zmarł na udar serca znany** baletmistrz Jan Trojanowski, z pochodzenia Polak. Trojanowski od 25 lat pracował w Niemczech i przyjął obywatelstwo niemieckie.

— **W Kownie doszło do krwawego starcia ulicznego** w związku ze strajkiem piekarzy. Strajkujący rzucili się na wozy z chlebem z piekarni łamistrajkowych, usiłując przeszkodzić dowozowi chleba do sklepów.

— **W armii niemieckiej** wprowadzają hełmy nowego typu, które są wygodniejsze i ważą o 200 gramów mniej, niż dotychczasowe. Hełmy ozdobione są symbolami Trzeciej Rzeszy.

Międzynarodowy kongres filozoficzny. Dnia 6 sierpnia rozpocznie w Paryżu obrady międzynarodowy kongres filozoficzny. Przewodniczyć obradom będzie Henryk Bergson.

Warszawa, 14. 2. (PAT.) W sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia **ku czci śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera,** prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej. (Mogli byli z tą akademią żałobną zaczekać do pierwszej rocznicy śmierci, która przypada dopiero w lipcu, a pamiętać raczej **o generale Hallerze,** który ze swoimi szwoleżerami 10 lutego 1920 r. odprawił zaślubiny z Bałtykiem. — Uwaga redakcji.)

Sosnowiec, 14. 2. (PAT.) Zmarł tu ostatni w Sosnowcu powstaniec z 1863 r., **śp. Antoni Kaczmarski,** porucznik wojsk polskich. Zmarły liczył 92 lata.

Łódź, 14. 2. (PAT.) W przedsionku teatru miejskiego w Łodzi odsłonięto popiersia Wojciecha Bogusławskiego, twórcy teatru narodowego w Polsce.

Podziemne wstrząsy na Górnym Śląsku.

Katowice, 15. 2. Wczoraj i dzisiaj w nocy odczuto silny wstrząs podziemny w Wielkich Hajdukach, Katowicach i okolicy. Wstrząs trwał kilka sekund. Tak silnego wstrząsu nie notowano już dawno.

Papież może już chodzić.

Citta del Vaticano, 15. 2. (PAT.) Ojciec św. opuścił łóżko wczoraj po południu i **dokonał próby chodzenia po pokoju.** Próba ta oczekiwana była z wielkim niepokojem, gdyż miała ona wykazać, w jakim stopniu w stanie zdrowia papieża nastąpiła poprawa. Prof. Milani, jego asystent i dwóch sekretarzy papieskich obecni byli przy tej próbie, której prof. Milani nie chciał przedłużać, aby nie wyczerpywać sił Ojca św. Rezultaty **próby uznane zostały za całkowicie zadowalające.** Papież nie odczuwał **żadnych bólów.** Ojciec św. zamierza w tych dniach **ponowić próbę.** Otoczenie jego spodziewa się, że papież będzie mógł stopniowo **przyzwyczaić się do chodzenia.**

45 rybaków fińskich na krze lodowej

Helsinki, 15. 2. (PAT.) W okolicach wschodniego wybrzeża zatoki fińskiej oderwało się 15-kilometrowe pole lodowe, na którym znajdowało się 45 rybaków fińskich z końmi. Panuje zaniepokojenie co do ich losu, gdyż w razie burzy rybakom grozić może zatonięcie. Żywność dostarczana jest przez samoloty. Szczególne trudności nastręcza dostarczanie paliwa. W tragicznej sytuacji znajdują się konie, którym trudno jest dostarczyć odpowiednią ilość siana i owsa.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Walc królewski".
Stylowy: „Fort śmierci".
Świt: „Dawid Copperfield".
ska".
Mątwy: „Malowana zasłona".

Złodzieje w hotelu „Bristol". W nocy, nieujęci dotąd, złodzieje wtargnęli przez piwnicę do wnętrza restauracji „Bristol" przy ul. Marsz. Piłsudskiego 40 i skradli 1 radioaparat, znaczną ilość wyrobów spirytusowych, tabliczek czekolady itd. Poszkodowany p. Laskowski oblicza wartość skradzionego towaru na 300 zł.

Zebranie antykomunistyczne odbyło się w sali Sokolni w Inowrocławiu przy udziale około 1000 osób. Przed salą zebrała się grupa podejrzanych osobników, którzy usiłowali wtargnąć na salę, jednak zostali przez organizatorów rozpędzeni.

Złodzieje porzucili skradzione konie w lesie. Donosiliśmy o uprowadzeniu 3 koni ze stajni p. Groblewskiego z Przybysławia. Za złodziejami policja wszczęła energiczny pościg. Koniokrady czując, że patrol policyjny jest na ich tropie, porzucili konie w lesie pod wsią Popioły, pow. Toruń. W nocy dokonano kradzieży, a już nazajutrz około południa skradzione konie wróciły do właściciela. Niestety nie ujęto dotąd koniokradów.

Właściciele nieruchomości obradują nad sprawami podatkowemi i budżetowemi. W hotelu „Pod Lwem" odbyło się zebranie Stow. Właśc. Nieruchomości, które zagaił wiceprezes p. mec. Kowalski. Protokół odczytał p. Rutecki. Sprawy podatkowe referował obszernie p. Stan. Głowiński. Omówił on szczególnie obszernie pokrzywdzenie właścicieli nieruchomości w sprawie amortyzacji, zakupionych w markach polskich lub niemieckich nieruchomości. Po odczytaniu spostrzeżeń nad budżetem naszego miasta przez p. Edwarda Polskiego, zareferował budżet miasta radny p. W. Szklarski. Budżet jest od zeszłorocznego wyższy o 121.986,96 zł, co przy ogólnym zobożeniu społeczeństwa, a więc i właścicieli nieruchomości budziło zastrzeżenia. W wyniku dyskusji polecono radnym, przedstawicielom własności nieruchomej, głosować przeciw podwyżce budżetu. Poza tym wyrażano uznanie dla „Dziennika Bydgoskiego" za realne przedstawianie bolączek podatników naszego grodu, prosząc o dalsze poparcie. Następnie referował aktualne sprawy podatkowe p. dr Ligęza. W dyskusji przemawiali pp.: Edw. Polski, Szarzyński, Bućkiewicz, Stan. Głowiński, Kozłowski, mec. Kowalski i radny Szklarski.

Zjazd osadników z powiatu inowrocławskiego.

Inowrocław. W sali Parku Miejskiego przy udziale 200 uczestników odbyło się zebranie osadników powiatu inowrocławskiego pod przewodnictwem p. Pośki, przewodniczący powiatowej sekcji osadniczej przy WTKR. w Inowrocławiu Referat o rodzajach osad i spoczywających na nich ciężarach wybłosił p. Kowaliński z Poznania. Mówca poruszył dalej kwestię parcelacji prowadzonej przez obecny rząd. Drugi referat wygłosił p. Mieszała, delegat WTKR. z Poznania na temat uregulowania ciężarów spoczywających na osadach. Obrady trwały 4 godziny.

———o———

KRUSZWICA. Srebrne gody małżeńskie obchodzili państwo Aleksandrostwo Tomaszewscy. Na intencję Jubilatów uroczyste nabożeństwo w kościele św. Teresy odprawił ks. prał prep. Schoenborn. P. Tomaszewski, dyr. Banku Ludowego w Kruszwicy, jest bardzo cenionym i znanym obywatelem oraz wybitnym działaczem społecznym. Jubilatom „Szczęść Boże".

— **Posiedzeniu rady miejskiej** przewodniczył ławnik magistratu p. Hilary Sielcz-Fedkowicz. Uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1937/38, jak nast.: budżet główny admin. na sumę 141.521 zł, w wydatkach nadzwyczajnych 21.000 zł, czyli razem 162.521 zł, gazowni miejsk. 59.645 zł, wodociągów 39.140 zł, rzeźni 17.535 zł. Uchwalono pokrycie budżetu szkolnego na rok 1937/38 na sumę 10.530 zł. Powzięto jednogłośnie uchwałę, przyznania p. burmistrzowi Borowiakowi za pracę w godzinach pozasłużbowych w gazowni, rzeźni i wodociągów miejskich, dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 100 zł miesięcznie.

STRZELNO. Walne zebranie Kółka Muzycznego wyłoniło po rzeczowych obradach nowy zarząd, do którego weszli: pp. Gruhn, prezes, Daszyński, zast., Boesche, sekretarz, Teresiński, skarbnik, Edw. Boesche, dyrygent.

— **Walne zebranie** Tow. gimn. Sokół zagaił p. prezes Szydzik. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, wybrano nowy zarząd: pp St. Majcherkiewicz, prezes, Alf. Fiebig, zast., Br. Brożek, sekretarz. Kapelanem gniazda mianowano ks. prob. Sołtysińskiego z Rzadkwina.

ŁABISZYN. (lm) Pod przewodnictwem p. starosty Dąbrowskiego odbyło się walne zebranie Zw. Rez. koła Łabiszyn miasto. W skład nowego zarządu weszli: pp. Kubski Mich., prezes, Królikowski Fel., wiceprezes, Mańczak Ludw., sekretarz, Szczech Wal., skarbnik, Zastawny Wawrz., ref. wych. ob., Pioterek Jan, ref. op. społ.. Komisja rewizyjna: pp. Szczepaniak Ad., Śliwiński Br. i Smarul Józ.; zast.: Warda Józ. i Tomaszewski Antoni.

NAKŁO. (j) **Na ślubnym kobiercu** stanęli pp. Zygmunt Wawrzon i Ludwika Łobodzianka, córka sołtysa gromady Samsieczno. Ślubu udzielił ks. prob Jachecki. Młodej parze „Szczęść Boże!".

— **Policja nakielska** odniosła w ostatnim czasie sukces, unieszkodliwiając kilka band włamywaczy. Na ślad bandy kradzieży rowerów naprowadził policję ruchliwy handel rowerami i częściami rowerów. Po nitce do kłębka udało się przychwycić 2 członków bandy w osobach Edmunda Kuźlewskiego i Marka Zawadzkiego. Niestety, herszt iej bandy „Wicek" Malkowski wymknął się z zastawionej matni. Policji udało się odebrać od paserów 8 rowerów, które są do odebrania w miejsc. posterunku policyjnym. Dalszym sukcesem miejsc. policji jest unieszkodliwienie bandy złodziei, specjalistów kradzieży świń. Część tej bandy jest już osądzona, a ostatni członek Stefan Czerwiński, z przezwiskiem „Wąż" siedzi w areszcie, czekając na wyrok.

— **Posiedzenie rady miejskiej,** poświęcone omówieniu i uchwaleniu budżetu na rok 1937/38 odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 14-ej.

GOLUB. (m) **Za kradzież roweru,** na szkodę p. Stachewicza Ant., skazany został Br. Wesołowski z Płąchot pow. Brodnica na karę więzienia przez dwa i ½ roku.

SZUBIN. (c) **Z uchwał PTKR.** Pod przewodnictwem prezesa pow. p. posła Mich. Szulczewskiego z Chwaliszewa w obecności p. starosty Dąbrowskiego odbyło się zebranie PTKR. Po omówieniu działalności na r. 1937, ustalono program pracy instr. pow. p. Gośki. Uchwalono przydzielić opryskiwacz dla drzewek owocowych Kółku Roln. w Dębogórze oraz siewnik do saletry dla Kółka Roln. w Szaradowie. Powyższe przydziały uchwalono jako nagrody za dobre prace zespołów Przysposobienia Roln. w r. 1936. Uchwalono skierować się z apelem do ofiarności rolników na rzecz bezrobotnych. P. starosta Dąbrowski zakomunikował, że Wydział Powiatowy założył dwie szkółki dla sadzonek sosny, brzozy i olchy, celem zalesienia nieużytków. Sadzonki zostaną bezpłatnie przydzielone rolnikom. Postanowiono rozpocząć akcję propagowania uprawy wikliny na wyrób koszyków. Uchwalono na FON. 50, na rzecz walki z bezrobociem 20 zł.

— **Akcja zbierania ofiar** na pomoc zimową dla bezrobotnych w powiecie, przynosi okazałe wyniki zbiórek i według zestawienia na dzień 1 bm. powiat szubiński złożył na powyższy cel w gotówce i w naturaliach 28.296,60 zł. Na powyższą kwotę składają się nast. pozycje: Kom. Pow. w gotówce i naturaliach: 11.376,18 zł; Kom. Lok. Miejskie: Barcin 3.663,20 zł; Kcynia 2.493,32 zł, Łabiszyn 774,31 zł; Szubin 621,95 zł; Kom. Lok. Gminne: Barcin Wieś 3.088,58 zł; Chomętowo 1.136,14 zł; Królikowo 1.967,30 zł; Łabiszyn Wieś 479,77 zł; Łankowice 688,70 zł; Samoklęski Małe 1.188,52 zł; Sipiory 818,63 zł. Ofiarność społeczeństwa wszystkich warstw jest wielka i dalsza zbiórka trwa.

WĄGROWIEC. (a) **Złote gody** obchodzili pp. Jan i Anastazja Torczewscy z Łazisk. Szczęść Boże.

— **Srebrne gody** małżeńskie obchodzili znani i szanowani pp. Piotr i Maria Konwińscy z Wągrowca. Szczęść Boże.

— **Sąd grodzki** zasądził Jana Boturowicza z Potulic i St. Bocheńskiego z Roszkowa za kradzież drobiu p. Mantejowi z Runowa, każdego na 6 mies. bezwzględnego więzienia. Edmunda Piechowiaka i St. Kęsickiego z Kopaszyna za kradzież roweru p. Kuczakowi z Laskownicy Wielkiej na 6 mies. bezwzględnego więzienia.

WRZEŚNIA. (r) **Aresztowany** został Antoni Kardacz, przybyły do Wrześni w celu rozprzedaży broszurek i ulotek drukowanych przez Stow. Badaczy Pisma św.

— **Przy zdarzających** się systematycznie kradzieżach węglowych z toczących się pociągów ochrona kolejowa przychwyciła Nowaka Jana z Stefanowa, którego oddała w ręce policji. Wspólnikami jego byli: Jan i Ignacy Grześkowiakowie z Obłączkowa.

Tajny ubój

i fałszywe pieczęcie rzeźni miejskiej w Gnieźnie.

Gniezno. (ap) Na ławie oskarżonych tut. sądu okręgowego zasiadł mistrz rzeźnicki **Aleksander Bigosiński,** prowadzący sklep rzeźnicki w Gnieźnie przy ul. Poznańskiej 10, oskarżony o to, że w czasie od 1932 r. do 1936 r. prowadził tajny ubój zwierząt i **mięso z tego uboju zaopatrzył w sfałszowane pieczęcie tut. rzeźni miejskiej.** Rozprawie przewodniczył **sędzia o. Brandowski,** oskarżał **prok. Tarka,** obronę Bigosińskiego wnosił **adw. dr Dzianott.**

Oskarżony do zarzuconych mu przestępstw nie przyznał się, obciążająco wypadły jednak dla niego zeznania świadków **Poskropa,** czeladnika u oskarżonego i **Wesołowskiego.** Poskrop stwierdził, że B. prowadził u siebie w warsztacie tajny ubój i że nie dowoził mięsa do rzeźni w celu badania. O przestępstwach tych nie doniósł policji, bowiem utraciłby zajęcie u B., który nadto odgrażał się mu na wypadek ujawnienia przestępstw. Św. Wesołowski stwierdza, że brat oskarżonego Czesław obiecał mu zł 2.000, a Poskropowi 500—1.000 zł wynagrodzenia za złożenie fałszywych zeznań.

Sąd skazał Bigosińskiego na **7 miesięcy więzienia** z zawieszeniem na 3 lata. Prokurator zapowiedział apelację od zbyt niskiego wymiaru kary.

OSIE. (t) **Złote gody** obchodzili małżonkowie Franciszek i Cecylia Babińscy. Jubilatom Szczęść Boże.

— **Spalił** się dom p. Brunona Doraua, przy ul. Starogardzkiej. Przyczyny pożaru są na razie nieznane.

— **Nowe kółko rolnicze** powstało w wiosce Brzeziny. Prezesem został p. Fr. Kierzkowski, wiceprezesem p. Jan Guzman, sekretarzem p. Ludomir Gumiński, skarbnikiem p. Paweł Kocikowski. Kółko liczy 25 członków.

PRUSZCZ. W salce parafialnej odbyło się walne zebranie Kat. Stow. Ludowego. Zebranie przy udziale kilkudziesięciu członków zagaił prezes p. Siekierski. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytała sekretarka p. M. Szatkowska. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. kier. szkoły Cichowskiego. Protokół pisał p. Cichański. Ze sprawozdań rocznych prezesa Siekierskiego i sekretarki Szatkowskiej wynika, że Stowarzyszenie wykazało w ub. roku niezwykłą ruchliwość i żywotność. Skarbnik p. Grządka zapoznał obecnych z kasą, której zasoby pomimo kryzysu jeszcze nie są tak kiepskie, choć mogłyby być lepsze, gdyby członkowie poczuwali się do obowiązku regulowania punktualnie składek. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami, komisja rewizyjna wniosła o udzielenie zarządowi absolutorium, co nastąpiło jednogłośnie. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali pp.: Siekierski — prezes, Kneblewski — wiceprezes, Katarzyna Chylewska — sekretarka, Chabowski — skarbnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Domek i Cichański. W wolnych głosach omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. „Szczęść Boże!" w dalszej owocnej pracy!

— **W szkole powszechnej** w Niewieścinie odbyła się konferencja nauczycielska rejonu Pruszcz, którą zagaił kierownik rejonu p. Kowalski z Brzeźna. Lekcję z arytmetyki sprężyście i umiejętnie przeprowadził p. Korthals, kier. szkoły z Niewieścina, wygłaszając zarazem stosowny do tejże lekcji referat. Drugi referat o pomocach naukowych wygłosił kier. szkoły p. Lacki z Topolinka, po czym omówiono szereg spraw zawodowych. Następna konferencja odbędzie się 9 marca br. w Waldowie.

TUCHOLA. (fm) **Walnemu zebraniu** oddz. Polsk. Czerw. Krzyża przewodniczył p. starosta Hryniewski. Do nowego zarządu wybrano pp.: dr Drzewieckiego, dyr. Gołąbową, Nerskiego, Drzycimską, Kamińską, Gundermannową, Liberę Alf., dr Grafkę, Sarnowskiego, Litwińską, dr. Grafe'go, rej. Piskozubową. Komisję rew. tworzą pp.: St. Janeczkowski, Patyna i Janyga, zast. pp. dr Gollnik i rej. Piskozub. Delegatem do rady okręg. p. rej. Piskozubową.

— **Instruktorzy** gminni oświaty pozaszkolnej pow. tucholskiego mieszczą się w następujących gminach: Tuchola miasto: p. Szynkiewicz, Tuchola wieś: p. Drapiewski z M. Mędromierza, Raciąż: p. Kłosowski, Legbąd: p. Patenkiewicz, Śliwice: p. Gulgowski, Cekcyn: p. Warsicki z Krzywogoniec, Bysław: p. Górecki z Klonowa, Gostycyn: p. Lewandowski z Bagienicy, Kęsowo: p. Basandowski z Pamiętowa.

Chełmno.

Sprawa kazirodztwa przed sądem. Niemałe zainteresowanie wzbudziła sprawa karna kazirodztwa, która znalazła swój epilog na sesji wyjazdowej sądu okręg. w Chełmnie. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu A. Wawrowskiemu, że dopuścił się kazirodztwa na swej nieletniej córki, z tym, że w okresie od 1932 do 1936 r. oskarżony za pomocą tyranii, bicia, a nawet pod groźbą zamordowania, zmuszał swą nieletnią córkę, która miała wówczas zaledwie 12 lat, do czynów kazirodczych. Znajomi obserwując od dłuższego czasu ten dziwny stosunek ojca do dziecka, zaczęli dzielić się podejrzeniami z matką. W rezultacie nieszczęśliwa kobieta odkryła straszliwą prawdę. Sąd w motywach swoich przedstawiał oskarżonego jako typ w wysokim stopniu zdegenerowany i pozbawiony poczucia człowieczeństwa i orzekł dla oskarżonego surowy wymiar kary 4 lata bezwględnego więzienia.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 tel. 1294 przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz zamowienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy nowy abonent otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1937 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Skandale milionerów" i „Takie są dziewczęta".
Gryf: „Maria Stuart" (królowa Szkocji).
Orzeł: „Baron cygański".

— **Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Grudziądzu** odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 19,30 w hotelu p. Kellasa przy ulicy Wybickiego. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można u prezesa p. Z. Stanka, ul. Młyńska 16. — Zarząd.

Z sali sądowej. Przed sądem grodzkim na ławie oskarżonych zasiadł niej. Maksymilian Bonin, oskarżony o to, że będąc pewnego dnia w hotelu dworcowym skradł znajdującemu się tam kompletnie pijanemu Ludwikowi Roteckiemu (Kalinkowa 72) 40 zł gotówki. Kradzież zauważyła właścicielka hotelu i zawiadomiła policję. Przed sądem oskarżony tłumaczył się tym, że o dokonaniu kradzieży nie pamięta, ponieważ w krytycznym dniu był zupełnie pijany i nie wiedział co robi. Obciążające dla Bonina było zeznanie właścicielki hotelu dworcowego p. Semrauowej, która stwierdziła, że oskarżony był trzeźwy, a dopiero wówczas, gdy zobaczył w lokalu policję, udawał pijanego. W wyniku rozprawy sąd przyjął winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Nowa fala kradzieży. Ostatnia kronika policyjna podaje znowu szereg włamań i kradzieży dokonanych na terenie Grudziądza. Ze strychu przy ul. Czerwonodwornej 18, należącym do tamże zamieszkałej Anny Mielewczyk, skradli złodzieje bieliznę wartości 50 zł. Bronisława Jarzębowska zatrudniona w charakterze służącej u Łucji Kruczyńskiej (Wybickiego 47) skradła swej chlebodawczyni odzież i biżuterię, wartości 66 zł. Antoninie Grochowskiej (Forteczna 14) skradł jakiś nieznany sprawca z niezamkniętej szuflady rozmaitą biżuterię, wartości 123 zł. Stefan Balzera, stolarz (Ogrodowa 2) zgłosił, że kolega jego Jan Dylewski (Nadgórna 58) przywłaszczył sobie wynajęte przez Bazerę narzędzia stolarskie, wartości 50 zł.

Brudy w piwie żydowskim.

Grudziądz. W miniony czwartek wieczorem w piwiarni żydowskiej przy ul. Prez. Mościckiego, której właścicielem jest **żyd Tyger,** sprzedano kilka butelek piwa, które zawierały brud, tak, że piwo podobne było raczej do ścieku. Tyger jest reprezentantem lokalnym browaru warszawskiego i posiada przy ul. Mickiewicza rozlewnię, skąd to brudne piwo pochodzi. O powyższym zawiadomiono miejska komisję sanitarną, która w tym wypadku powinna postąpić radykalnie, gdyż tylko surowa kara odstraszyć może od tego rodzaju niechlujstwa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Faustyna i Jowity mm.
Jutro: Julianny p. i m., Samuela.
Wschód słońca o godzinie 7,17.
Zachód słońca o godzinie 17,12.

——::——

Stan pogody.

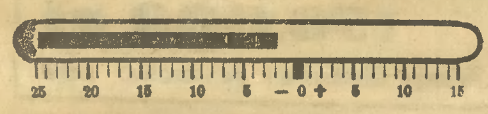
PRZELOTNE OPADY ŚNIEŻNE.

Wczoraj w całym kraju było pochmurno z opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 14 wynosiła zero stopni w Gdyni, minus 2 w Bydgoszczy, minus 3 w Kaliszu i Krakowie, minus 5 w Poznaniu, Łodzi i Lwowie, minus 5 w Kielcach, minus 7 w Warszawie, minus 8 w Zakopanem i Dęblinie, minus 9 w Białymstoku, Pińsku i Lublinie, minus 10 w Lidzie i Suwałkach, a minus 11 w Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz i pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śnieżnymi, głównie na wschodzie i południu kraju. Umiarkowany mróz. Dość silne wiatry z kierunków północnych i północno-zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNY DYŻUR APTEK

od 15. 2. — 21. 2. pełnią:

1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon 1467.

2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.

3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

——X——

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

——o——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek i codziennie do niedzieli po południu włącznie, na afiszu przepiękna i przebojowa operetka F. Raymonda **„JEGO WIELKA MIŁOŚĆ"** będąca przedmiotem gorących owacyj ze strony widzów, oklaskujących z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY.

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 17 daną będzie sztuka historyczna według powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" pt. **„HAJDUCZEK"** w reżyserii K. Koreckiego. Bilety po cenach minimalnych w kasie teatru.

Jednocześnie w przygotowaniu **„PIERWSZY LEGION"** Lavary'ego.

——o——

— **Chleb zdrożał.** Zarząd miejski podaje do wiadomości, że cena chleba żytniego 55% w Bydgoszczy została ustalona na 37 groszy za jeden kg. Za bochenek wagi 1,5 kg wolno pobierać **55 groszy.** Nowa cena obowiązuje od dnia 15 lutego. Należy ją uwidocznić na cenniku i ujawnić na wystawionym chlebie na wystawach sklepowych. Winni żądania lub pobierania ceny wyższej będą karani grzywną do 1000 zł lub aresztem do miesiąca.

— **Wycieczka rzemiosła na Targi Lipskie.** Izba Rzemieślnicza w Poznaniu organizuje w czasie od dnia 28 lutego do 5-go marca wycieczkę na Targi Wiosenne w Lipsku. Koszt udziału w wycieczce wynosi 105 zł przy czym ceną tą objęte są opłaty za bilet III klasą pociągiem pośpiesznym z Poznania do Lipska i z powrotem, paszport, wiza, opłaty stemplowe, legitymacja targowa. Uczestnicy wycieczki będą mogli zabrać ze sobą ca 150 złotych w registermarkach. Zgłoszenia przyjmuje Izba Rzemieślnicza w Poznaniu.

— **Komunikat Koła Szybowcowego w Bydgoszczy.** Zawiadamia się, że najbliższy kurs szybowcowy teoretyczny odbędzie się w połowie lutego i trwać będzie około 4 tygodnie. Opłata za kurs wynosi 2 zł (dla młodzieży 1 zł). Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Koła Szybowcowego przy ul. Marszałka Focha 28 m. 4 we wtorki od godz. 18—19 wzgl. sekcje szkolne. Kursy praktyczne rozpoczną się przy końcu marca.

Na marginesie.

„Koszula jest bliższa ciału niż kamizelka" — mówi stare polskie przysłowie. W przeniesieniu na kwestię pracy i wyzyskanie sił ludzkich w Polsce należy przysłowie to rozumieć tak, że Polak powinien mieć zawsze pierwszeństwo przed obcym. Tej zasadzie niestety nie zawsze staje się zadość. Starczy zapoznać się z treścią interpelacji posła Budzyńskiego, ażeby przekonać się, że zastosowanie powyższej zasady poważnie szwankuje (radio, dyplomacja). Jednym z działów najbardziej zażydzonych jest muzyka. Codziennie obijają się o uszy nasze nazwiska różnych Fitelbergów, dyrygujących małymi, większymi czy symfonicznymi orkiestrami instytucyj, przeważnie utrzymywanych przez Polaków.

„Na miły Bóg! — pytamy się nieraz — czy nie ma Polaków kandydatów na stanowiska kierownicze reprezentacyjnych zespołów muzycznych? Owszem są, ale niestety do tych stanowisk trafić nie mogą. Oto co czytamy w ostatnim zeszycie miesięcznika „Muzyka".

„Przed kilku dniami usłyszeliśmy przez tubę telefonu dobrze znany głos: „Tu starszy posterunkowy, Adam Dolżycki". Czy to żart karnawałowy? Bynajmniej. Najświetniejszy dyrygent operowy — ten nasz, który przed dwoma laty potrafił w ciągu kilku zaledwie miesięcy zorganizować operę i wystawić w świetnej formie „Erosa i Psychę", dziś jest starszym posterunkowym, przydzielonym do orkiestry policyjnej. Pozbawiony pracy, nie znajdując zarobkowania w muzyce, ratuje swą egzystencję w policji.

Powiedzą nam: „Tak się złożyły okoliczności" i „istnieją specjalne względy"... A my odpowiemy: „Dość tych przeklętych „względów", które wytwarzają sytuacje paradoksalne i gorszące, które sztuce naszej przynoszą nieobliczalne szkody!!..."

Adam Dolżycki w orkiestrze policji państwowej!

Służba w policji nikomu hańby nie przynosi, nie kompromituje więc także Dolżyckiego. Ale jak wygląda społeczeństwo, które spokojnie patrzy na to, że kierownikami codziennie słyszanych zespołów muzycznych są żydzi, podczas kiedy taki talent jak Dolżycki, przynoszący chlubę polskiemu imieniu, zadowolić się musi dla „ratowania swej egzystencji" stanowiskiem starszego przodownika, przydzielonego do orkiestry!

Kiedyż — do diaska — koszula będzie nam bliższa niż kamizelka?

Aktualia wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

Rok 1987

czyli wizje przyszłości.

SENSACJA W MIASTECZKU.

Blady strach padł na miasteczko.
Zemdlały trzy panie, umarło dziecko.
Testament spisał dziadunio stary.
Czy wojna, pożar, czy jakieś czary?
Czy pięciogłowy urodził się synek?
Nie! to... **samochód** zajechał na rynek.

PRZESTĘPCA.

Zakuli w kajdanki i zamknęli w celi:
niech z twardą pryczą samotność dzieli!
niech gnije za brak kultury!
niech ciało jedzą mu szczury!
Jakąż to zbrodnię popełnił nieborak?
Czy zakłuł dziedzica pobliskiego dwora?
czy dynamitem wysadził Trzeci most?
czy może piekła wysłannik to wprost?
Inną on zbrodnię popełnił! nie te!
o **brydżu słowa** powiedział trzy **złe.**

UNIKAT.

Ulicą w Adama szedł stroju
gapiów otoczon rojem.
Szedł dumny, z jasnym obliczem
sensacją będąc ulicy.
Czy wariat to? sekty reklamą?
ucieleśniona perswazja sama?
czy mody krzyk to ostatni?
Nie! to... **uczciwy podatnik.**

K. Lessa.

Piętnastolecie pontyfikatu Piusa XI.

Kilkaset tysięcy słuchaczy Polskiego Radia w Polsce i za kordonem, zwłaszcza na katolickiej Warmii, w Ziemi Złotowskiej i na Śląsku Opolskim uczestniczyło wczoraj duchowo w uroczystym nabożeństwie, odprawionym **w Farze bydgoskiej** dla uczczenia 15 rocznicy pontyfikatu papieża Piusa XI. Mszę św. celebrował **ks. kan. Schulz.** Pienia religijne wykonał chór św. Wojciecha pod batutą dyrygenta **Engelberta Mulorza.**

Kazanie pasyjne, przystosowane do okoliczności wygłosił **ks. dr Jan Śmigielski** z Warszawy, były naczelny redaktor „Rzeczypospolitej". Kaznodzieja wspomniał o cierpieniach, jakie z pokorą znosił Ojciec św., który dożył blisko 80 lat i nie chorował aż dopiero teraz na bóle newralgiczne w nogach.

Audycja radiowa była bez zarzutu, bardzo wyraźnie ją słyszano na małej i dużej fali.

Emeryci wielkopolscy i pomorscy na straży swoich praw.

Dnia 8 lutego br. odbyło się nadzwyczajne zebranie **najstarszego** na ziemiach b. zaboru pruskiego — **Stowarzyszenia Emerytów Województw Poznańskiego i Pomorskiego w Bydgoszczy,** liczącego około 1500 członków. Przewodniczył zebraniu prezes stowarzyszenia p. **Fr. Sentkowski.** Po powitaniu obecnych, odczytaniu i przyjęciu porządku dziennego zabrał głos główny referent i delegat p. **prof. Wł. Kmieć,** który zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie, zwołanym przez **Związek Polskich Stowarzyszeń Emerytalnych w Warszawie** (ul. Miodowa 11 m. 3).

Na zjeździe tym byli delegaci z całego kraju, przemawiało 17 mówców, a między nimi p. **prof. Kmieć z Bydgoszczy.**

Referent przytoczył rozmaite fakty, bóle i żale, jakie na zjeździe wyłuszczano i doprawdy wstydził się je publicznie powtórzyć. Pomiędzy emerytami panuje nędza nie do opisania, niektórzy mieszkają w norach nie licujących z godnością człowieka. Są to fakty nie wyssane z palca, ale smutna prawda. Na zjeździe byli reprezentowani oficerowie i podoficerowie w stanie spoczynku, emerytowani nauczyciele, pocztowcy, kolejarze, sędziowie, prokuratorzy, skarbowcy i wszelkie inne dykasterie emerytów państwowych, oraz urzędnicy czynni, państwowi i samorządowi. Wypowiadano się przede wszystkim

PRZECIW NOWELI DO USTAWY EMERYTALNEJ WNIESIONEJ DO SEJMU PRZEZ POSŁA OSTAFINA,

która pogarsza przepisy nabytych praw emerytalnych, a mianowicie:

1) Znosi oba krzywdzące dekrety emerytalne i przywraca wprawdzie w całości służbę zaborczą, ale tylko faktyczną — zaś lata wojenne (podwójne) w czasie wojny światowej, przywraca się tylko odznaczonym (Virtuti Militari i Krzyżem lub Medalem Niepodległości), w zamian za to jednak

2) **pogarsza przepis art. 11 ustawy emerytalnej** — uzależniając zaliczenie 10 lat służby na skutek 95% utraty niezdolności do zarobkowania — od decyzji ministra skarbu na wniosek właściwej naczelnej władzy;

3) **pogarsza przepis art. 25 ustawy emerytalnej** — ograniczając emerytury w razie pobierania wynagrodzenia z tytułu pracy najemnej, lub służby nawet prywatnej do kwoty, która nie przekracza uposażenia z dodatkami ostatnio otrzymywanego w służbie czynnej;

4) **pogarsza brzmienie art. 29 ustawy emerytalnej** — przez wprowadzenie wymogu 50% niezdolności do zarobkowania;

5) **obniża uposażenia emerytalne** we formie 5%, która ma być co roku zmniejszana o 1%, aż do roku 1942. Nie ma to dotyczyć emerytów pobierających zaopatrzenie do 100 złotych, wdów do 50 złotych i sierót do 25 złotych miesięcznie.

Wszyscy delegaci wypowiedzieli się przeciw temu. Centrala emerytalna w Warszawie stała i stoi zawsze na stanowisku, które nadal podtrzymuje, że **krzywda wyrządzona emerytom znanymi dekretami emerytalnymi, winna być zniesiona bez żadnej za to rekompensaty,** gdyż jeszcze przed wejściem tych dekretów w życie ponieśli emeryci jak największe ofiary na rzecz równowagi budżetowej.

Centrala warszawska wniosła też w tej sprawie odpowiednią poprawkę noweli do sejmu w dniu 3 lutego br. Stwierdzono oficjalnie, że gdyby nie nieugięte stanowisko Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, reprezentującego wszystkich emerytów z całej Polski, to emeryci mieliby już uposażenia emerytalne obniżone o 10%, bo na to wyraziły swą zgodę zrzeszenia emerytalne **nie wchodzące w skład centrali warszawskiej.** Wina jest po stronie emerytów, co popierają zrzeszenia nie wchodzące w skład centrali, chodzą luzem i są skorzy do ustępstw. Dlatego wskazanem jest, aby emeryci ostatecznie się zjednoczyli.

W ożywionej dyskusji na zebraniu w Bydgoszczy stwierdził p. **Wł. Szwałek** publicznie, że ma pełne zaufanie do centrali warszawskiej, bo jako sekretarz stowarzyszenia tutejszego miał możność ocenić pracę, dążenia i stanowisko tej instytucji, stojącej wiernie na straży dobra emerytów.

Na zakończenie przyjęto jednomyślnie rezolucję, uchwaloną na zjeździe w Warszawie, która też po przyjęciu jej została wysłana na ręce rządu, panów posłów i senatorów, oraz centrali.

Zjazd urzędników pocztowych.

Walny zjazd delegatów związku pracowników poczt i telegrafu okręgu pomorskiego pod przewodnictwem p. inspektora Burdy odbędzie się w dniach 19 i 20 lutego w Bydgoszczy.

——::——

Na budowę kościoła w Czyżkówku.

Zamiast zbiórki na wykład p. Rychterówny klasa IIIa Miejskiego Gimnazjum im. Mikojała Kopernika — składa zł 6,60 i wzywa inne klasy tego gimnazjum do podobnego czynu.

Księżniczka Julianna otrzymała jako prezent ślubny najmniejszy na świecie zegarek.

Komunikują nam z Berna Szwajcarskiego: Rząd szwajcarski ofiarował księżniczce Juliannie jako prezent ślubny zegarek na rękę. Dzienniki holenderskie podkreślają z wielkim uznaniem gest rządu szwajcarskiego. Jest to maleńki luksusowy zegarek na rękę marki „Omega", arcydzieło szwajcarskiej sztuki zegarmistrzowskiej. Jest on zrobiony z czystej platyny, wysadzany brylantami i szafirami. Zegarek ten posiada najmniejszy mechanizm, jaki wogóle istnieje. Ma on 6,5 mm szerokości, 2,7 mm wysokości i waży 2,13 gramów.

——::——

— **Do pp. mierniczych przysięgłych w województwie Pomorskim.** Stowarzyszenie Mierniczych Przysięgłych R. P. Oddział Pomorski zwraca się niniejszym do wszystkich tj. zrzeszonych i niezrzeszonych pp. mierniczych przysięgłych z zaproszeniem przybycia na walne zebranie członków oddziału, które odbędzie się w niedzielę, dnia 21 lutego o godz. 11.30 w kawiarni Italia w Toruniu. Przedmiotem obrad zebrania będzie, zajęcie stanowiska przez mierniczych przysięgłych całej Polski w stosunku do nieustających tendencyj obniżki wynagrodzenia za ich pracę i wdrożenie akcji do unormowania tego wynagrodzenia względem potrzeb życia.

— **Związek Pań Domu.** W przyszły czwartek, o godz. 17 odbędzie się walne zebranie Pań Domu w lokalu Klubu Techników ul. Gimnazjalna 1.

Podczas epidemii grypy.

Grypa zbiera niezwykle obfite żniwo. Po prostu niema domu, w którym by ktoś nie chorował na grypę. W urzędach, biurach, fabrykach znaczny procent pracowników nie przychodzi do pracy, ponieważ choruje.

W tych warunkach nic dziwnego, że tegoroczny karnawał szwankował, a wogóle trudno było o godziwą rozrywkę.

Istnieje jednak rozrywka, na którą nie ma wpływu ani grypa ani zima, ani post — rozrywka, która daje silną emocję, napełnia serca otuchą, pozwala marzyć o radosnej przyszłości, a w szczęśliwym wypadku daje moc pieniędzy. Tą rozrywką to gra na Loterii Państwowej.

Właśnie już wkrótce rozpoczyna się trzydziesta ósma loteria. Wprowadzono w niej znowu cały szereg inowacyj, korzystnych dla grających. Zmniejszono więc ilość wygranych po sto tysięcy zł, ale za to zwiększono ilość wygranych średnich. Wprowadzono już od II-ej klasy wygrane po 75.000 zł i po 30.000 zł. Pozostawiono jednak wygrane po 100.000 zł w każdej klasie i milion w czwartej. Na uwagę zasługuje jeszcze fakt, że w obecnej loterii są dwie stałe dzienne wygrane, gdy dawniej była tylko jedna. W ten sposób możliwości wygrania bardzo wzrosły.

Ciągnienie pierwszej klasy zaczyna się 18 bm. i potrwa pięć dni.

—::—

Walne zebranie „Lutni" jachcickiej.

Walne zebranie towarzystwa śpiewu „Lutnia" odbyło się przed tygodniem w sali p. Orczykowskiego pod przewodnictwem członka zarządu okręgowego p. Szyperskiego. Po zdaniu sprawozdań przez ustępujący zarząd i udzieleniu mu przez walne zebranie absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli jako **prezes p. Ejsop Jan,** wiceprezes Staruszkiewicz Fr., sekretarz Maciejewski Kazimierz, skarbnik Gomołkówna Maria. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Piątkowską, Skrzypnika i Jaśka.

Kronika żałobna.



Śp. Władysław Zieliński.

W ub. piątek zakończył swe życie po dłuższej chorobie znany i ceniony obywatel bydgoski, mistrz krawiecki śp. Władysław Zieliński. Odszedł w zaświaty znowu jeden z tych zasłużonych społeczników, którzy za czasów niewoli podtrzymywali ducha polskiego w Bydgoszczy i przyczynili się do zwiększenia szeregów polskiego rzemiosła i umocnienia polskiego stanu posiadania.

Zmarły, pochodzący z Wudzyna pow. bydgoskiego, już od lat najmłodszych pracował w Bydgoszczy, poświęcając chwile wolne od zajęć zawodowych samokształceniu i pracy w stowarzyszeniach polskich, jak w Towarzystwie Czeladzi Katolickiej. Również i na obczyźnie — w Berlinie, Szczecinie i w innych miastach, dokąd wyjechał za chlebem, nigdy nie zapomniał o tym, że jest Polakiem. Powróciwszy później znowu do Bydgoszczy, złożył w roku 1910 egzamin mistrzowski i jako dzielny fachowiec zdobył sobie wielki rozgłos. Już za czasów niemieckich zajmował stanowisko członka komisji egzaminacyjnej. Po odzyskaniu zaś niepodległości w odniemczonym cechu krawieckim zaprowadził pierwsze egzaminy w języku polskim, jak w ogóle wielkie ma zasługi dla rzemiosła. Wybrany radcą Izby Rzemieślniczej, piastował zaszczytny urząd do chwili zlikwidowania izby bydgoskiej. W uznaniu wielkich zasług śp. Wł. Zieliński, który przez długie lata był cechmistrzem, mianowany został honorowym starszym cechu krawieckiego w Bydgoszczy.

Zgon zacnego mistrza, który swym kryształowym charakterem i uczynnością zdobył sobie serca wszystkich rzemieślników, wywołał powszechny żal. Śmierć tego patrioty pokrywa żałobą całe rzemiosło bydgoskie. Niech ta ziemia polska, którą tak gorąco kochał, lekką mu będzie!

Kiliński i Sierakowski na ulicach Bydgoszczy



W barwnym korowodzie czeladzi rzeźnickiej, który w niedzielę w południe przesunął się po ulicach Bydgoszczy, wysunęły się na czoło doskonale ucharakteryzowane postacie bohaterów powstania kościuszkowskiego — Kilińskiego (L. Warczak) i Sierakowskiego (A. Czarniecki). Inscenizacja spoczywała w doświadczonych rękach p. Tadeusza Pokrywki, mistrza rzeźnickiego z Poznania.

Fot. K. Jaworski.

Skasowanie lwowskiej „wesołej fali".

Artyści na cenzurowanem. — Wielcy tego świata nie znoszą satyry.

Lwów, 15. 2. (PAT.) Wczoraj o godz. 21 przed nadaniem „Wesołej fali" nr 180 z lwowskiej rozgłośni polskiego radia, kierownik artystyczny tej audycji p. Wiktor Budzyński wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że **„od dłuższego czasu nosił się z zamiarem skasowania tej audycji",** mając na względzie trudności i ryzyko związane z kontynuowaniem audycji tego samego typu co tydzień na przestrzeni miesięcy i lat. Obecnie p. Budzyński uprosił dyrekcję polskiego radia **o zastąpienie tej audycji audycją słowno-muzyczną nowego typu,** która nadawana byłaby co dwa tygodnie.

W dalszym ciągu popularny twórca lwowskiej fali zapowiada **przerwę w audycjach przez miesiąc marzec,** która będzie urlopem „fali" i wprowadzenie od 1 kwietnia **nowego rodzaju audycji,** w której znajdzie odzwierciedlenie całe życie tutejszego regionu oraz znajdą miejsce lwowscy autorzy, muzycy i wykonawcy. P. Budzyński ograniczy swój własny udział do inicjatywy i reżyserii, zapraszając do współpracy wszystkich literatów całego lwowskiego regionu. W nowym typie audycji wezmą udział wszyscy dotychczasowi wykonawcy wesołej fali, jak **Szczepko, Tońcio Strońć** i inni, w nowych jednak ramach.

Na zakończenie p. Budzyński zaznaczył, że zadaniem nowych audycyj będzie obok godziwej rozrywki **podniesienie ducha społecznego** (Wolimy... satyrę jak sztuczne nastroje. — Przyp. red.)

Wczorajsza audycja wesołej lwowskiej fali była jedną z takich audycyj. Poświęcona była ona polskiej fali Bałtyku, z okazji 17 rocznicy odzyskania dostępu do morza.

—::—

„Kołaczcie, a będzie wam otworzone".

Żale mieszkańców Miedzyna.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Mając na uwadze, że „Dziennik Bydgoski" zawsze odnosi się życzliwie do słusznych poczynań czytelników, prosimy jak najuprzejmiej o łaskawe zamieszczenie w „Dzienniku" następujących uwag.

Stale mówi się o tym, że władze miasta Bydgoszczy **po macoszemu traktują przedmieścia.** Ale doprawdy najbardziej już chyba obojętnie odnoszą się nasze miarodajne czynniki do potrzeb przedmieścia **„Miedzyn",** jednej z najładniejszych dzielnic Bydgoszczy.

Pisząc te słowa, mamy przed sobą grubą teczkę, zawierającą prośby, wnioski, petycje i memoriały do przeróżnych władz.

Towarzystwo Miłośników Miedzynia starało się stale i starać się będzie nadal, aby wykołatać zrozumienie dla słusznych życzeń naszego przedmieścia. „Kołaczcie, a będzie wam otworzone" — mówi Pismo święte, to też solennie zapowiadamy dalsze kołatanie, a może wreszcie żar naszych próśb stopi zlodowaciałość niektórych urzędów. Rozumiemy, że obecna pora mroźna nie nadaje się do prac ziemnych, ale ponieważ niektóre urzędy albo **w ogóle nie odpowiadają na nasze wnioski,** albo w lepszym wypadku odpowiadając nam, odsyłają nas do innych urzędów, jesteśmy zmuszeni tą drogą **zapytać publicznie,** dlaczego do tej pory nie otrzymaliśmy wyjaśnienia w sprawie

przedłużenia linii tramwajowej

choć czerwono na białym (na mapie) mamy tramwaj aż do szkoły (róg Nakielskiej i Pijarów), to jednak prosimy uprzejmie, aby nam czarno na białym odpisano jakie są zamierzenia w tym względzie.

Niech ludność Miedzyna dowie się wreszcie, czy będzie miała tak upragniony tramwaj, czy też nie, i jeżeli nie, to dlaczego? A może **autobus** dostaniemy? To naprawdę byłoby dobre.

W sprawie naprawy **schodów na ul. Osada** nic się nie robi, choć od letnich nawałnic upłynęło już pół roku. Zdarzy się, co nie daj Boże, że ktoś tam nogę czy rękę złamie, to i proces gotowy. Zresztą mądre przysłowie mówi: „Kto reperuje, ten majątek konserwuje".

To samo dotyczy **naprawy i oświetlenia** ul. Trentowskiego dawniej „Bahnweg"; na nasze monita zarząd miasta odsyła nas do zarządu kolei państwowych, a tenże znowu twierdzi, że ulica Trentowskiego należy do zarządu miasta. Słowem od Anasza do Kaifasza!

Usypanie chodnika pod mostem kolejowym nie zostało dotychczas uskutecznione. Uzyskalibyśmy przez to nieprzerwane połączenie chodników z przed i z za mostu, a chodzi o przestrzeń zaledwie kilkunastu metrów.

Możeby ktoś z „miarodajnych" pofatygował się przejść pod tym mostem, obecnie, gdy mrozów nie ma!

Dlaczego Państwowy Zarząd Wodny twierdzi, że **połamane oporęczowanie żelazne przy ul. Bronikowskiego** nie zagraża okaleczeniem?

Wobec nieoświetlenia tej ulicy (o lampy na tej ulicy też prosiliśmy) oraz bardzo wąskiego chodnika, gdzie się co krok potyka o wystające z ziemi cegły i kamienie, możliwość pokaleczenia jest zupełnie niewykluczona. Nie chcemy krakać, podajemy tylko do wiadomości właściwego urzędu ponownie i publicznie.

Na zakończenie dzisiejszej korespondencji, (dalsze nastąpią), przypominamy o częściowym **wybrukowaniu ulicy Pijarów** oraz o postawieniu 2 końcowych **lamp u wylotów ulic Kartuskiej i Wejherowskiej.** Jedna z tych ulic ma na końcu głęboki rów, a druga kończy się stawem, do którego z powodu ciemności tam panujących, już raz auto się wpakowało.

Za Towarzystwo Obywateli i Miłośników Miedzyna przedm. Bydgoszczy

Huszeza Ignacy, prezes.

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 16 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,26:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Gdy pali się w piecu" Ewy Zarembiny. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Skrzynka P. K. O. **16,30:** Programy lokalne. **17,00:** „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. M. Kuncewiczowej. **17,15:** „Z dziejów operetki" — reportaż muzyczny Celiny Nahlik (ze Lwowa). **17,50:** „Skrzynka zażaleń nr. 2" monolog M. Hemara. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** „Sport w Karwinie" — pogad. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Dyskutujemy: „Czy możliwa jest prawdziwa demokracja?" — dyskusję zagai prof. Cz. Znamierowski (z Poznania). **19,20:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. K. Kanasia (z Katowic). **20,00:** Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia — w oprac. prof. Br. Rutkowskiego. **20,15:** Koncert symf. (z Poznania). W przerwie ok. godz. 21,15 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,30:** „Zima poetycka" — kwadrans poezji. **22,45:** Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club" w Warszawie. **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. z Warszawy. **12,03:** Melodia za melodią (płyty). **12,50:** Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Utwory J. S. Bacha (płyty). **16,00:** Nasze miasta przy pracy — Chojnice pogad. **16,30:** Muzyka baletowa (płyty). **18,20:** Muzyka lekka na różnych instrumentach (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: „Tannhäuser", opera Wagnera. **Lipsk. 19,20:** Utwory fortepianowe Chopina. **Berlin. 20,10:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Romania. 20,30:** Koncert symf. **Sztutgart. 20,10:** „Jak wam się podoba" — koncert rozrywkowy. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert orkiestry symf. **Monachium. 21,00:** „Barwne rozmaitości muzyczne". **Strasburg. 21,30:** Wieczór oper komicznych. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Kopenhaga. 22,40:** Koncert chopinowski. **Wiedeń. 23,05:** „Nastroje wiedeńskie" — aud. muz. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 24,00:** Marsze wojskowe.

—::—

Najbliższe audycje ze studia bydgoskiego.

Poniedziałek 15 bm. od godz. **18,50—19,00** odczyt p. t. **„Zakup i przewóz wiosennej obsady rybnej"** wygłosi dr Włodzimierz Kulmatycki (na falę ogólnopolską).

Czwartek 18 bm. o godz. **16,05 „Bohaterscy starostowie bydgoscy"** wygłosi redaktor Konrad Fiedler.

Niedziela 21 bm. od godz. **19,20—20,20** koncert solistów: Ludmiła Janicka — fortepian (z Bydgoszczy) Maria Jędryczkówna śpiew (z Torunia). Program: 1. L. v. Beethoven: Rondo á capriccio G-dur wykona L. Janicka. 2. Piotr Czajkowski: a) Nokturn cis-moll op. 19 nr. 4, b) Humoreska op. 10 nr. 2, c) Romans op. 5, d) Walc fis-moll op. 40 nr. 9.

Sobota 27 bm. od godz. **18,30—18,45** pieśni ludowe w wykonaniu chóru mieszanego „Harmonia" pod dyr. Leonarda Jaworskiego.

Odpowiedzi redakcji

„High Life". Snobów warszawskich weźmiemy do galopu. Dziękujemy Panu Inżynierowi za pamięć.

Claire Dux, słynna niemiecka śpiewaczka, pochodzi z Bydgoszczy. Wyszła za przemysłowca amerykańskiego Swifta. Czy jeszcze żyje? Nie umiemy odpowiedzieć. Ostatnio o niej czytaliśmy w prasie amerykańskiej przed sześciu laty. Ślub Claire Dux odbył się 1926 r. Swift, Charles Henry, ur. 1872, był współwłaścicielem fabryki smalcu i — utrzymywał operę chicagoską.

Jeszcze o Krzyżu Niepodległości. Projekt noweli uchwalonej przez sejm wymaga zatwierdzenia przez senat. Gdy stanie się ustawą obowiązującą, rząd ogłosi go w Dzienniku Ustaw. Prawdopodobnie z końcem lutego. Projekt przewiduje wznowienie nadań Krzyża i Medala Niepodległości do 31 grudnia 1937 r. na podstawie zgłoszeń złożonych **do dnia 30 kwietnia br.** Nie czekając na ogłoszenie ustawy należy śpiesznie przygotować odpowiednie materiały i dowody.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 15 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Faustyna i Jowity mm.
Jutro: Julianny p. i m., Samuela.
Wschód słońca o godzinie 7,17.
Zachód słońca o godzinie 17,12.

Stan pogody.

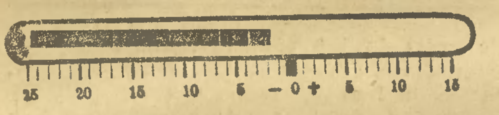
PRZELOTNE OPADY ŚNIEŻNE.

Wczoraj w całym kraju było pochmurno z opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 14 wynosiła zero stopni w Gdyni, minus 2 w Bydgoszczy, minus 3 w Kaliszu i Krakowie, minus 5 w Poznaniu, Łodzi i Lwowie, minus 5 w Kielcach, minus 7 w Warszawie, minus 8 w Zakopanem i Dęblinie, minus 9 w Białymstoku, Pińsku i Lublinie, minus 10 w Lidzie i Suwałkach, a minus 11 w Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz i pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śnieżnymi, głównie na wschodzie i południu kraju. Umiarkowany mróz. Dość silne wiatry z kierunków północnych i północno-zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Radziecka" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Barbara Radziwiłłówna".
Świt: „San Francisco".
Corso: „Hrabia Monte Christo".

Tragiczny wypadek w Warszewicach.

W maj. Warszewice, pow. toruński wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 17-letnia robotnica Leokadia Placheckа.

Robotnica zajęta była podawaniem słomy do sieczkarni mechanicznej. W czasie przechodzenia obok wału transmisyjnego, została pochwycona za suknię i rzucona o ziemię. Dziewczyna upadając pochwyciła ręką za wał transmisyjny, na skutek czego ręka dostała się w tryby, które ją urwały.

Świadkowie tragicznego wypadku zatrzymali maszynę i wyciągnęli nieszczęśliwą dziewczynę, po czym wezwali pogotowie, które przewiozło Plachecką do szpitala w Toruniu. Stan ofiary jest bardzo ciężki, jednak jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Dziecko w płomieniach.

W domu rolnika Jana Waltera w Papowie Toruńskim wydarzył się tragiczny wypadek, który na domowników wywarł wstrząsające wrażenie.

Oto 3-letnie dziecko, stojące tuż przy żelaznym piecyku w pewnej chwili stanęło w płomieniach.

Nim przerażeni domownicy zdołali ugasić płonące ubranie, dziecko odniosło tak groźne poparzenia, że i natychmiastowy ratunek był bezskuteczny. Po kilku godzinach dziecko w strasznych męczarniach zmarło.

Z życia Związku Rezerwistów w Toruniu.

Rok 1937 rozpoczęli rezerwiści toruńscy wytężoną pracą organizacyjną i wyszkoleniową. Poza tym powołali do życia sekcję, która zajęła się dożywianiem swych bezrobotnych członków.

W dniu 15 stycznia br. rezerwiści w sile 2 kompanii wzięli udział w jednodniowych ćwiczeniach polowych zainicjowanych przez garnizon toruński. W czasie tych ćwiczeń, armia rezerwowa — jak ogólnie nazywają rezerwistów — zjednała sobie pełne uznanie władz wojskowych swoim żołnierskim zachowaniem, odpowiednim umundurowaniem i wyszkoleniem, oraz wojskową postawą i karnością. Nic też dziwnego, że za ich przykładem chcą iść młodzi rezerwiści dotychczas nie zrzeszeni, którzy w ostatnim czasie masowo wstępują w szeregi armii rezerwowej. Widzą bowiem, że tak Zarząd Grodzki, jak też i zarządy poszczególnych kół dokładają wszelkich starań, by rezerwiści poza przygotowaniem do obronności Państwa, otrzymali również opiekę koleżeńską i w miarę możności — pomoc materialną.

Również życie świetlicowe ożywiło się w ostatnim czasie bardzo znacznie. W każdy wtorek od godz. 19—20 odbywają się programowe zajęcia, w czasie których poruszane są tematy ogólne i ideowo-organizacyjne. Świetlica jest dobrze ogrzana i zaopatrzona w różne pisma i gry towarzyskie, to też członkowie kół chętnie z niej korzystają.

Prawdziwie rodzinne uroczystości odbywały się dnia 30 stycznia w kole II, a 6 lutego br. w kole I Związku Rezerwistów. W dniach tych odbyły się uroczyste kolędy odprawione przez ks. prałata dr. Janka, połączone z tradycyjnym dzieleniem się opłatkiem. Uroczystości te zaszczycili swą obecnością pp. naczelnik Grzanka, mjr. Makowski i por. Wizimirski, członkowie zarządu okręgowego. Po „opłatku" licznie zebrani goście i członkowie kół przy dźwiękach orkiestry i radia bawili się ochoczo i harmonijnie do późnej nocy.

Dnia 13 lutego br., o godz. 18 odbędzie się w świetlicy przy ul. Podzamcze nr. 78 doroczne walne zebranie koła II. Na zebraniu tym dokonany będzie wybór nowego zarządu na następne 2 lata oraz uchwalony plan prac na rok bieżący.

Reasumując powyższe, stwierdzić wypada, że koła Związku Rezerwistów na terenie miasta Torunia pracują i rozwijają się dobrze ku chwale Ojczyzny.

„Usprawniona" komunikacja tramwajowa.

Celem usprawnienia komunikacji tramwajowej ostatnio wprowadzono przystanki „warunkowe". Inowacja ta powinna wyjść na pożytek pasażerom, a jednak i ona ma swoje ale...

Na przystanku warunkowym przy kościele św. Katarzyny zdarzyły się dwa wypadki, które chronologicznie podajemy.

Do przystanku biegła jakaś niewiasta obarczona ciężką walizką. Przed nią biegł mały, około 5 lat liczący, chłopczyk. Śpieszący biegli wprost na wóz tramwajowy, który co dopiero ruszył z miejsca. Pomimo rozpaczliwych znaków dawanych przez niewiastę i chłopczyka, tramwaj odjechał. Dla ilustracji wypadku musimy dodać, że biegnący znajdowali się zaledwie o 2 kroki od wozu i pomimo tego nie zostali zauważeni przez konduktora, ani motorniczego.

Drugi wypadek miał miejsce przy tym samym przystanku tramwajowym o kilka dni później.

Przez plac św. Katarzyny biegły dwie niewiasty we futrach i wreszcie dopadły do wozu tramwajowego. Jedna z nich — widocznie odważniejsza — wskoczyła na stopień pomimo, że tramwaj dopiero ruszył z miejsca i niebacznie oglądnęła się za siebie, chcąc sprawdzić czy jej towarzyszka zdążyła wskoczyć. W tym momencie wóz szarpnął i tymczasowa pasażerka spadła w błoto. Pomimo tragicznej sytuacji tramwaj odjechał, nie zatrzymując się ani na moment. Na szczęście wypadek ten zakończył się na powalaniu i lekkim potłuczeniu.

Zapytujemy, czy opisane przez nas wypadki doszły do wiadomości dyrekcji tramwajów? Poza tym pragniemy dowiedzieć się, czy motorniczy jest obowiązany zatrzymać wóz tramwajowy w wypadkach podanych przez nas.

Przykro nam jest wyciągać podobne wypadki na forum publiczne, ale sprawy podobne nie mogą na przyszłość mieć miejsca. Sądzimy, że dyrekcja tramwajów wyda swym podwładnym odpowiednią instrukcję.

Walny zjazd okręgu pomorskiego ZHP. w Toruniu.

W dniu wczorajszym w sali Domu Społecznego w Toruniu odbył się walny zjazd okręgu pomorskiego Z. H. P.

Jak wielką popularnością cieszy się harcerstwo na Pomorzu, świadczy o tym udział w zjeździe około 300 delegatów. Poza tym w zjeździe wzięli udział pp.: wojewoda pomorski Raczkiewicz, wicewojewoda Szczepański, gen. Thommée, wicekurator dr Durek, wicestarosta krajowy dr Gąsowski, starosta powiatowy Bruniewski, płk. Matzenauer i radca Ulatowski, reprezentujący zarząd miejski oraz szereg delegatów organizacyj pokrewnych.

Zjazd został poprzedzony uroczystym nabożeństwem w bazylice św. Jana, na którym obecna była cała brać harcerska oraz przedstawiciele władz. Nabożeństwo odprawił kapelan harcerstwa pomorskiego ks. Czapliński, który również wygłosił okolicznościowe kazanie.

Następnie udano się na obrady do Domu Społecznego. Na podium, przybrane lasem sztandarów harcerskich, wstąpił prezes okr. pomorskiego p. ppłk. Klementowski, witając p. wojewodę oraz wszystkich przedstawicieli władz i delegatów zjazdu, po czym poprosił p. wojewodę Raczkiewicza o objęcie przewodnictwa.

P. wojewoda Raczkiewicz, obejmując przewodnictwo, zaznaczył, że jako dawny harcerz funkcję tę uważa za przyjemność i życzył zjazdowi pomyślnych obrad.

Referat, a raczej gawędę harcerską wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, prezesa harcerstwa polskiego p. t. „Zadania współczesnego harcerstwa" wygłosił przedstawiciel naczelnictwa Z. H. P. z Warszawy p. Marian Wierzbiański.

Po oficjalnej części, sprawy okręgu pomorskiego oddano do rozpatrzenia poszczególnym komisjom.

Jak wynika ze sprawozdania, harcerstwo pomorskie ma do zanotowania w bieżącym roku wielki sukces, gdyż podwoiło swoje szeregi. Poza tym harcerstwo zostało uznane jako organizacja wyższej użyteczności publicznej i ma swego przedstawiciela w Ministerstwie W. R. i O. P. w osobie p. Mariana Wierzbiańskiego, który występuje w charakterze inspektora Z. H. P.

Tradycja harcerstwa na Pomorzu sięga zaledwie 25 lat (Chojnice) — jednak dopiero od czasu przyłączenia do Macierzy inicjatywa harcerstwa znacznie się wzmogła. W pierwszym rzędzie jest to zasługą kół przyjaciół ZHP, których na terenie Pomorza jest 27. Ci starzy, byli harcerze tak przejęli się swym posłannictwem, że potrafili zapalić do niej młodzież. Koła przyjaciół harcerstwa na terenie okręgu pomorskiego skupiają około 4.000 członków. Najbardziej intensywną pracą wykazały się toruńskie koła oraz Chojnice i Wąbrzeźno. (Szczegółowe omówienie działalności zarządu okręgu pomorskiego ZHP podamy w jednym z najbliższych numerów.)

Po obradach poszczególnych komisyj, wysłano szereg telegramów, jak do Pana Prezydenta R. P., marszałka Rydza-Śmigłego, ks. kard. Hlonda, naczelnika ZHP woj. śląskiego Grażyńskiego, gen. Pasławskiego, woj. stanisławowskiego i in. W dalszej części zjazdu dokonano wyboru nowych władz. Do nowego zarządu wybrano pp.: gen. Maksymowicz-Raczyńskiego, naczelnika urzędu woj. pom. Osińskiego, ppłk. Klementowskiego, dyr. Niecia, mgr. Batyckiego, dyr. Porębskiego, dyr. Stachowicza, dyr. Preibiszową, starościnę Łącką, inż. Buczkową, mjr. Piątkowskiego, dyr. inż. Buczka, insp. Adamowicza, dyr. Preibisza, por. Ratajczaka i nacz. woj. pom. Grzankę.

Ponadto do zarządu wchodzą z urzędu komendanci chorągwi, instruktor kuratorium oraz delegat kuratorium okręgu szkolnego poznańsko-pomorskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dyr. Sobolewskiego, inż. Karbowskiego, inż. Bogusza, dyr. Nowackiego i prezesa Beszczyńskiego.

Sąd honorowy tworzą pp.: mec. dr Dziedzic, Świerszczkowska, kpt. Czermak, km. Jaworski i prof. Staniszewski. Komendantem harcerstwa okręgu pomorskiego wybrano kom. F. Cieplika.

Na zakończenie obrad insp. ZHP Wierzbiański wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że okręg pomorski jest jednym z najlepiej postawionych i najlepiej zorganizowanych.

Na tym obrady zjazdu zakończono.

Nowe władze Pom. Okr. Zw. Piłki Ręcznej.

W okręgowym ośrodku WF w Toruniu odbyło się walne zebranie Pom. Okr. Zw. Piłki Ręcznej, na którym wybrano nowe władze.

Do nowego zarządu wybrano pp.: kpt. Laurentowski — prezes, Żwirek — I wiceprezes, Bolt, prof. Krygier, Norkowski. Podaszewski, Zülke, Żołkowski, Kurtz, Betlejewski, Starzykowa i komisja rewizyjna pp.: Włosek, Sobolewski, Rolewski, Szelangiewicz; członkowie pp.: kpt. Bróżda, kpt. Pysz i Brzeziński; zastępcy pp.: Klemensówna i kpt. Rutkowski.

15-lecie panowania na Stolicy Apostolskiej Ojca św. Piusa XI.

W dużej sali Dworu Artusa w Toruniu odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Akcję Katolicką dla uczczenia 15-rocznicy panowania na Stolicy Apostolskiej Ojca św. Piusa XI.

Na akademię, której program wypełniły przemówienia, deklamacje i śpiewy, przybyli przedstawiciele władz z p. wojewodą pomorskim Raczkiewiczem i wicewojewodą Szczepańskim na czele, oraz liczne rzesze społeczeństwa, które w ten sposób żywo dokumentowały swoje głębokie przywiązanie do sternika Nawy Piotrowej, Pierwszego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce a obecnie Świątobliwie nam panującego Ojca św. Piusa XI.

Koncert Orkiestry Symfonicznej PTM. odwołany.

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy koncert Orkiestry Symfonicznej Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu został odwołany. Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach zachorowało kilku członków orkiestry.

Terminu drugiego koncertu nie da się na razie ustalić.

Dalsze ofiary na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą złożyli:

urzędnicy sądu grodzkiego 6,15 zł, urzędnicy rzeźni miejskiej 5,50 zł, prywatne gimnazjum p. Eckmanowej 7,15 zł i prywatna szkoła powszechna 10 zł.

Podczas epidemii grypy.

Grypa zbiera niezwykle obfite żniwo. Po prostu niema domu, w którym by ktoś nie chorował na grypę. W urzędach, biurach, fabrykach znaczny procent pracowników nie przychodzi do pracy, ponieważ choruje.

W tych warunkach nic dziwnego, że tegoroczny karnawał szwankował, a wogóle trudno było o godziwą rozrywkę.

Istnieje jednak rozrywka, na którą nie ma wpływu ani grypa ani zima, ani post — rozrywka, która daje silną emocję, napełnia serca otuchą, pozwala marzyć o radosnej przyszłości, a w szczęśliwym wypadku daje moc pieniędzy. Tą rozrywką to gra na Loterii Państwowej.

Właśnie już wkrótce rozpoczyna się trzydziesta osma loteria. Wprowadzono w niej znowu cały szereg inowacyj, korzystnych dla grających. Zmniejszono więc ilość wygranych po sto tysięcy zł, ale za to zwiększono ilość wygranych średnich. Wprowadzono już od II-ej klasy wygrane po 75.000 zł i po 30.000 zł. Pozostawiono jednak wygrane po 100.000 zł w każdej klasie i milion w czwartej. Na uwagę zasługuje jeszcze fakt, że w obecnej loterii są dwie stałe dzienne wygrane, gdy dawniej była tylko jedna. W ten sposób możliwości wygrania bardzo wzrosły.

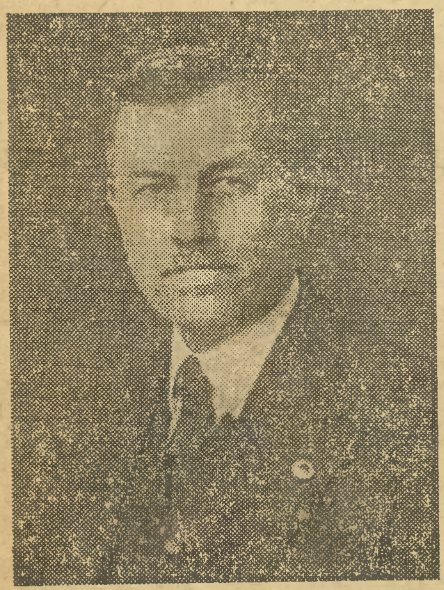
Ciągnienie pierwszej klasy zaczyna się 18 bm. i potrwa pięć dni.

—::—

Walne zebranie „Lutni" jachcickiej.

Walne zebranie towarzystwa śpiewu „Lutnia" odbyło się przed tygodniem w sali p. Orczykowskiego pod przewodnictwem członka zarządu okręgowego p. Szyperskiego. Po zdaniu sprawozdań przez ustępujący zarząd i udzieleniu mu przez walne zebranie absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. w skład którego weszli jako **prezes p. Ejsop Jan,** wiceprezes Staruszkiewicz Fr., sekretarz Maciejewski Kazimierz, skarbnik Gomółkówna Maria. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Piątkowską, Skrzypnika i Jaśka.

Kronika żałobna.



Sp. Władysław Zieliński.

W ub. piątek zakończył swe życie po dłuższej chorobie znany i ceniony obywatel bydgoski, mistrz krawiecki śp. Władysław Zieliński. Odszedł w zaświaty znowu jeden z tych zasłużonych społeczników, którzy za czasów niewoli podtrzymywali ducha polskiego w Bydgoszczy i przyczynili się do zwiększenia szeregów polskiego rzemiosła i umocnienia polskiego stanu posiadania.

Zmarły, pochodzący z Wudzyna pow. bydgoskiego, już od lat najmłodszych pracował w Bydgoszczy, poświęcając chwile wolne od zajęć zawodowych samokształceniu i pracy w stowarzyszeniach polskich, jak w Towarzystwie Czeladzi Katolickiej. Również i na obczyźnie — w Berlinie, Szczecinie i w innych miastach, dokąd wyjechał za chlebem, nigdy nie zapomniał o tym, że jest Polakiem. Powróciwszy później znowu do Bydgoszczy, złożył w roku 1910 egzamin mistrzowski i jako dzielny fachowiec zdobył sobie wielki rozgłos. Już za czasów niemieckich zajmował stanowisko członka komisji egzaminacyjnej. Po odzyskaniu zaś niepodległości w odniemczonym cechu krawieckim zaprowadził pierwsze egzaminy w języku polskim, jak w ogóle wielkie ma zasługi dla rzemiosła. Wybrany radcą Izby Rzemieślniczej, piastował zaszczytny urząd do chwili zlikwidowania izby bydgoskiej. W uznaniu wielkich zasług śp. Wł. Zieliński, który przez długie lata był cechmistrzem, mianowany został honorowym starszym cechu krawieckiego w Bydgoszczy.

Zgon zacnego mistrza, który swym kryształowym charakterem i uczynnością zdobył sobie serca wszystkich rzemieślników, wywołał powszechny żal. Śmierć tego patrioty pokrywa żałobą całe rzemiosło bydgoskie. Niech ta ziemia polska, którą tak gorąco kochał, lekką mu będzie!

Kiliński i Sierakowski na ulicach Bydgoszczy



W barwnym korowodzie czeladzi rzeźnickiej, który w niedzielę w południe przesunął się po ulicach Bydgoszczy, wysunęły się na czoło doskonale ucharakteryzowane postacie bohaterów powstania kościuszkowskiego — Kilińskiego (L. Warczak) i Sierakowskiego (A. Czarniecki). Inscenizacja spoczywała w doświadczonych rękach p. Tadeusza Pokrywki, mistrza rzeźnickiego z Poznania.

Fot. K. Jaworski.

Skasowanie lwowskiej „wesołej fali".

Artyści na cenzurowanem. — Wielcy tego świata nie znoszą satyry.

Lwów, 15. 2. (PAT.) Wczoraj o godz. 21 przed nadaniem „Wesołej fali" nr 180 z lwowskiej rozgłośni polskiego radia, kierownik artystyczny tej audycji p. Wiktor Budzyński wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że **„od dłuższego czasu nosił się z zamiarem skasowania tej audycji",** mając na względzie trudności i ryzyko związane z kontynuowaniem audycji tego samego typu co tydzień na przestrzeni miesięcy i lat. Obecnie p. Budzyński uprosił dyrekcję polskiego radia **o zastąpienie tej audycji audycją słowno-muzyczną nowego typu,** która nadawana byłaby co dwa tygodnie.

W dalszym ciągu popularny twórca lwowskiej fali zapowiada **przerwę w audycjach przez miesiąc marzec,** która będzie urlopem „fali" i wprowadzenie od 1 kwietnia **nowego rodzaju audycji,** w której znajdzie odzwierciedlenie całe życie tutejszego regionu oraz znajdą miejsce lwowscy autorzy, muzycy i wykonawcy. P. Budzyński ograniczy swój własny udział do inicjatywy i reżyserii, zapraszając do współpracy wszystkich literatów całego lwowskiego regionu. W nowym typie audycji wezmą udział wszyscy dotychczasowi wykonawcy wesołej fali, jak **Szczepko, Tońcio Stroń** i inni, w nowych jednak ramach.

Na zakończenie p. Budzyński zaznaczył, że zadaniem nowych audycyj będzie obok godziwej rozrywki **podniesienie ducha społecznego** (Wolimy... satyrę jak sztuczne nastroje. — Przyp. red.)

Wczorajsza audycja wesołej lwowskiej fali była jedną z takich audycyj. Poświęcona była ona polskiej fali Bałtyku, z okazji 17 rocznicy odzyskania dostępu do morza.

—::—

„Kołaczcie, a będzie wam otworzone".

Żale mieszkańców Miedzyna.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Mając na uwadze, że „Dziennik Bydgoski" zawsze odnosi się życzliwie do słusznych poczynań czytelników, prosimy jak najuprzejmiej o łaskawe zamieszczenie w „Dzienniku" następujących uwag.

Stale mówi się o tym, że władze miasta Bydgoszczy **po macoszemu traktują przedmieścia.** Ale doprawdy najbardziej już chyba obojętnie odnoszą się nasze miarodajne czynniki do potrzeb przedmieścia **„Miedzyn",** jednej z najładniejszych dzielnic Bydgoszczy.

Pisząc te słowa, mamy przed sobą grubą teczkę, zawierającą prośby, wnioski, petycje i memoriały do przeróżnych władz.

Towarzystwo Miłośników Miedzynia starało się stale i starać się będzie nadal, aby wykołatać zrozumienie dla słusznych życzeń naszego przedmieścia. „Kołaczcie, a będzie wam otworzone" — mówi Pismo święte, to też solennie zapowiadamy dalsze kołatanie, a może wreszcie żar naszych próśb stopi zlodowaciałość niektórych urzędów. Rozumiemy, że obecna pora mroźna nie nadaje się do prac ziemnych, ale ponieważ niektóre urzędy albo **w ogóle nie odpowiadają na nasze wnioski,** albo w lepszym wypadku odpowiadając nam, odsyłają nas do innych urzędów, jesteśmy zmuszeni tą drogą **zapytać publicznie,** dlaczego do tej pory nie otrzymaliśmy wyjaśnienia w sprawie

przedłużenia linii tramwajowej

choć czerwono na białym (na mapie) mamy tramwaj aż do szkoły (róg Nakielskiej i Pijarów), to jednak prosimy uprzejmie, aby nam czarno na białym odpisano jakie są zamierzenia w tym względzie.

Niech ludność Miedzyna dowie się wreszcie, czy będzie miała tak upragniony tramwaj, czy też nie, i jeżeli nie, to dlaczego? A może **autobus** dostaniemy? To naprawdę byłoby dobre.

W sprawie naprawy **schodów na ul. Osada** nic się nie robi, choć od letnich nawałnic upłynęło już pół roku. Zdarzy się, co nie daj Boże, że ktoś tam nogę czy rękę złamie, to i proces gotowy. Zresztą mądre przysłowie mówi: „Kto reperuje, ten majątek konserwuje".

To samo dotyczy **naprawy i oświetlenia** ul. Trentowskiego dawniej „Bahnweg"; na nasze monita zarząd miasta odsyła nas do zarządu kolei państwowych, a tenże znowu twierdzi, że ulica Trentowskiego należy do zarządu miasta. Słowem od Anasza do Kaifasza!

Usypanie chodnika pod mostem kolejowym nie zostało dotychczas uskutecznione. Uzyskalibyśmy przez to nieprzerwane połączenie chodników z przed i z za mostu, a chodzi o przestrzeń zaledwie kilkunastu metrów.

Możeby ktoś z „miarodajnych" pofatygował się przejść pod tym mostem, obecnie, gdy mrozów nie ma!

Dlaczego Państwowy Zarząd Wodny twierdzi, że **połamane oporęczowanie żelazne przy ul. Bronikowskiego** nie zagraża okaleczeniem?

Wobec nieoświetlenia tej ulicy (o lampy na tej ulicy też prosiliśmy) oraz bardzo wąskiego chodnika, gdzie się co krok potyka o wystające z ziemi cegły i kamienie, możliwość pokaleczenia jest zupełnie niewykluczona. Nie chcemy krakać, podajemy tylko do wiadomości właściwego urzędu ponownie i publicznie.

Na zakończenie dzisieszej korespondencji, (dalsze nastąpią), przypominamy o częściowym **wybrukowaniu ulicy Pijarów** oraz o postawieniu 2 końcowych **lamp u wylotów ulic Kartuskiej i Wejherowskiej.** Jedna z tych ulic ma na końcu głęboki rów, a druga kończy się stawem, do którego z powodu ciemności tam panujących, już raz auto się wpakowało.

Za Towarzystwo Obywateli i Miłośników Miedzyna przedm. Bydgoszczy

Huszeza Ignacy, prezes.

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 16 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,26:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Gdy pali się w piecu" Ewy Zarembiny. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Skrzynka P. K. O. **16,30:** Programy lokalne. **17,00:** „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. M. Kuncewiczowej. **17,15:** „Z dziejów operetki" — reportaż muzyczny Celiny Nahlik (ze Lwowa). **17,50:** „Skrzynka zażaleń nr. 2" monolog M. Hemara. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** „Sport w Karwinie" — pogad. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Dyskutujemy: „Czy możliwa jest prawdziwa demokracja?" — dyskusję zagai prof. Cz. Znamierowski (z Poznania). **19,20:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. K. Kanasia (z Katowic). **20,00:** Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia — w oprac. prof. Br. Rutkowskiego. **20,15:** Koncert symf. (z Poznania). W przerwie ok. godz. 21,15 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **22,30:** „Zima poetycka" — kwadrans poezji. **22,45:** Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club" w Warszawie. **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. z Warszawy. **12,03:** Melodia za melodią (płyty). **12,50:** Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Utwory J. S. Bacha (płyty). **16,00:** Nasze miasta przy pracy — Chojnice pogad. **16,30:** Muzyka baletowa (płyty). **18,20:** Muzyka lekka na różnych instrumentach (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: „Tannhäuser", opera Wagnera. **Lipsk. 19,20:** Utwory fortepianowe Chopina. **Berlin. 20,10:** Muzyka rozrywkowa. **Radio-Romania. 20,30:** Koncert symf. **Sztutgart. 20,10:** „Jak wam się podoba" — koncert rozrywkowy. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert orkiestry symf. **Monachium. 21,00:** „Barwne rozmaitości muzyczne". **Strasburg. 21,30:** Wieczór oper komicznych. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Kopenhaga. 22,40:** Koncert chopinowski. **Wiedeń. 23,05:** „Nastroje wiedeńskie" — aud. muz. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 24,00:** Marsze wojskowe.

—::—

Najbliższe audycje ze studia bydgoskiego.

Poniedziałek 15 bm. od godz. **18,50—19,00** odczyt p. t. **„Zakup i przewóz wiosennej obsady rybnej"** wygłosi dr Włodzimierz Kulmatycki (na falę ogólnopolską).

Czwartek 18 bm. o godz. **16,05 „Bohaterscy starostowie bydgoscy"** wygłosi redaktor Konrad Fiedler.

Niedziela 21 bm. od godz. **19,20—20,20** koncert solistów: Ludmiła Janicka — fortepian (z Bydgoszczy) Maria Jędryczkówna śpiew (z Torunia). Program: 1. L. v. Beethoven: Rondo á capriccio G-dur wykona L. Janicka. 2. Piotr Czajkowski: a) Nokturn cis-moll op. 19 nr. 4, b) Humoreska op. 10 nr. 2, c) Romans op. 5, d) Walc fis-moll op. 40 nr. 9.

Sobota 27 bm. od godz. **18,30—18,45** pieśni ludowe w wykonaniu chóru mieszanego „Harmonia" pod dyr. Leonarda Jaworskiego.

Odpowiedzi redakcji

„High Life". Snobów warszawskich weźmiemy do galopu. Dziękujemy Panu Inżynierowi za pamięć.

Claire Dux, słynna niemiecka śpiewaczka, pochodzi z Bydgoszczy. Wyszła za przemysłowca amerykańskiego Swifta. Czy jeszcze żyje? Nie umiemy odpowiedzieć. Ostatnio o niej czytaliśmy w prasie amerykańskiej przed sześciu laty. Ślub Claire Dux odbył się 1926 r. Swift, Charles Henry, ur. 1872, był współwłaścicielem fabryki smalcu i — utrzymywał operę chicagoską.

Jeszcze o Krzyżu Niepodległości. Projekt noweli uchwalonej przez sejm wymaga zatwierdzenia przez senat. Gdy stanie się ustawą obowiązującą, rząd ogłosi go w Dzienniku Ustaw. Prawdopodobnie z końcem lutego. Projekt przewiduje wznowienie nadań Krzyża i Medala Niepodległości do 31 grudnia 1937 r. na podstawie zgłoszeń złożonych **do dnia 30 kwietnia br.** Nie czekając na ogłoszenie ustawy należy śpiesznie przygotować odpowiednie materiały i dowody.

Ostatnie wiadomości.

— Ciekawe wykopalisko w Atenach. Przy kopaniu fundamentów pod dom mieszkalny w centrum Aten natrafiono na kolumnę wysokości około 2 m z napisem, poświęconym Sokratesowi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kolumna ta pochodzi z domu, w którym znakomity filozof grecki nauczał.

— Statystyka szkolna Czechosłowacji. Ogłoszono ostatnio interesującą statystykę czechosłowackich dzieci szkolnych. Według tej statystyki na ogólną liczbę 1.799.044 uczniów w szkołach powszechnych Czechosłowacji katolików jest 1.414.641 tj. 80%, ewangelików wszystkich wyznań 145.766 czyli 8,1%, wyznawców „narodowego" kościoła czechosłowackiego — 65.055 tj. 3,6%, bezwyznaniowców 38.221 tj. 2,1%, żydów 23.736 tj. 1,3% i prawosławnych 23.000. Jeśli cyfry te porównamy z ostatnią — z r. 1930 — statystyką wyznaniową Czechosłowacji, podług której katolicy stanowili 73,54%, wyznawcy kościoła „narodowego" 5,39, a bezwyznaniowcy 5,8, dostrzegamy wyraźnie przyrost katolików, a niewątpliwy spadek w liczbie „narodowców", a zwłaszcza bezwyznaniowców. Albo więc te grupy ludności odznaczają się wybitną niepłodnością, albo też, co prawdopodobniejsze, zdecydowanym odwracaniem się społeczeństwa od liberalnych kierunków.

— Nowy głos angielski o przyszłych niemieckich kierunkach ofensywy. „Manchester Guardian" podaje interesujące szczegóły, dotyczące stanu zbrojeń niemieckich w Nadrenii. Pismo to twierdzi, że zdaniem kół wojskowych i politycznych niemieckich, znajdujące się obecnie na ukończeniu budowy linie fortyfikacyjne będą mogły być bronione przez zupełnie małe kantyngenty wojskowe wskutek znakomitych technicznych urządzeń, natomiast główne kontyngenty wojskowe Niemiec będą użyte dowolnie. Zmotoryzowane oddziały będą w stanie zaatakować francuskie linie obronne, stosując taktykę w ten sposób, że prócz obrony swego terytorium, będą mogły zaatakować jednocześnie wschodnie granice Francji, prowadząc równocześnie ofensywne uderzenia na wschodzie, południowym wschodzie oraz południu.

— Ukaranie żydów, łamiących bojkot towarów niemieckich. Trzy firmy żydowskie w Nowym Jorku nie podporządkowały się okcji bojkotowej towarów z Niemiec, sprowadzając futra z Lipska, wartości 200.000 dolarów. Sprawa została skierowana do sądu obywatelskiego przy komitecie bojkotowym. Na podstawie orzeczenia tegoż sądu futra zostały odesłane z powrotem do Niemiec, a firmy zapłaciły 5.000 dolarów na cele pomocy emigrantów żydowskich z Niemiec.

— Coraz więcej samobójstw wśród żydów w Berlinie. Dwaj zamieszkali jeszcze uczeni żydowscy, b. docent prywatny uniwersytetu berlińskiego, dr Goldman i dr Wolf, b. kierownik działu statystycznego w głównym urzędzie zdrowia w Berlinie, wydali z pomocą państwowego związku żydów w Niemczech pracę, w której wykazują, że na przestrzeni 1924—1926 r. ilość popełnionych samobójstw wśród żydów w Berlinie była o 1,2 częstszą dla mężczyzn, a 1,5 dla kobiet w stosunku do ilości samobójstw ogółu ludności. W okresie 1932 do 1934 ilość samobójstw znacznie wzrosła w stosunku do ilości samobójstw ludności aryjskiej. Publikacja jednak nie zawiera szczegółowych dat.

— Szturmówki niemieckie zbierać będą żelastwo na wsi. Premier Goering zarządził, aby zgodnie z założeniami czteroletki hitlerowskiej, w dniach od 20 lm. do 7 marca, we wszystkich wsiach Trzeciej Rzeszy oddziały SS, AS i NSKK przystąpiły do zbiórki starego żelaziwa, nie wyłączając nieużywanych narzędzi i maszyn rolniczych.

— W Niemczech najwięcej samochodów posiadają urzędniczki. Niemiecka statystyka wykazuje, że 31% z pośród kobiet posiadających własne samochody stanowią urzędniczki, 21% ze sfer handlowych i kupieckich, 8% szwaczki, 7% żony lekarzy, zatrudnione w państwowych zakładach oraz studentki 5%, pomocnice w gospodarstwach domowych 4%, śpiewaczki operowe 3%, lekarki 1%.

— W Abisynii budują już hotele. Poseł Alberto Fasini, prezydent „Compagn'a Immobiliare Alberghi Africa Orientale", po powrocie z Abisynii zakomunikował, że towarzystwo to postanowiło wybudować w najbliższym czasie w Addis Abebie oraz w 24 większych miastach imperium 21 hoteli. Druga część programu rozbudowy przewiduje budowę dalszych 24 hoteli. Kapitał zakładowy towarzystwa zostanie podwyższony z 12 milionów do 100 milionów lirów.

Na terenie woj. warszawskiego powstała pierwsza spółdzielcza krochmalnia. W powiecie włocławskim w Bożymowie powstała pierwsza spółdzielcza krochmalnia, która rozpoczęła już swoją pracę.

„Ostatni żyd z Włoch". Urząd prokuratorski w Warszawie sporządził akt oskarżenia w sprawie Abrahama Gilfa o niedostarczenie na licytację, zajętych przez sekwestratora urzędu skarbowego, mebli. Gilf złożył w swojej obronie wyjaśnienie, twierdząc, że był ostatnim stałym mieszkańcem - żydem we Włochach pod Warszawą, skąd usiłowano go we wszelki możliwy sposób usunąć. Dwa rzzy do mieszkania wrzucono mu petardy, bojkotowano go, i będąc zupełnie zrujnowany, musiał sprzedać swoje meble.

Sensacyjny proces w Tczewie

Kioskarz — siewcą haseł komunistycznych.

Tczew. (as) Wydział karny starogardzkiego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sensacyjną sprawę karną znanego na bruku tczewskim krzykacza, właściciela kiosku gazetowego przy ul. Chopina, inwalidy **Pawła Pasikowskiego.**

Obszerny akt oskarżenia zarzucał Pasikowskiemu, że w dniu 28 listopada 1936 r. na zgromadzeniu publicznym „Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów", w Tczewie w swoim przemówieniu nawoływał do popełnienia przestępstwa, a mianowicie do **zbrodni zdrady stanu** i zbrodnię tą pochwalał słowami: **„Trzeba użyć siły... żaden zamach stanu nie jest karalny, jeżeli się uda..."**

Poza tym osk. Pasikowski pochwalał rozruchy robotnicze w Gdyni, używając przy tym słów: **„Kobiety winny się organizować i brać przykład z Gdyni, gdzie gdy policja otoczyła kordonem strajkujących, to ich żony wyrywały kamienie z bruku i rzucały je swym mężom, wołając do nich: „brońcie się, po naszych trupach zaprowadzą was do więzienia..."**

Sąd po przesłuchaniu 15 świadków z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa mgr. Kwiatkowskim na czele udzielił głosu prokuratorowi s. o. Dietrichowi, który w mocnych słowach zobrazował sylwetkę Pasikowskiego. P. prokurator odstąpił od popierania aktu oskarżenia co do zdrady stanu, albowiem przewód sądowy wykazał, że **osk. Pasikowski jest za małym człowiekiem, by mógł dokonać zamachu stanu na swym małym podwórku z kurami wzgl. też w swym kiosku.** Natomiast dalsze zarzuty aktu oskarżenia prokurator podtrzymuje w całej rozciągłości.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy **sąd skazał osk. Pasikowskiego na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu** z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 28 listopada 1936 r. oraz 20 zł opłaty sądowej. Od oskarżenia zbrodni stanu sąd osk. Pasikowskiego uwolnił.

Włoski następca tronu i jego małżonka.



Następczyni tronu Maria Josée Piemont.



Następca tronu Humbert

Nowonarodzony syn ich otrzymał przy chrzcie imiona Wiktor Emanuel. W akcie chrztu uczestniczył z ramienia rządu hr. Ciano.

Jeszcze Szeba.

Bukareszt, 15. 2. (PAT). Sprawa osławionej książki Szeby poruszona została wczoraj ponownie w parlamencie. Poseł Atta Constantinescu niezadowolony z odpowiedzi ministra spraw zagr. w tej sprawie, zgłosił tym razem **formalną interpelację,** podkreślając jednocześnie, że **tłumaczenie ustępów, uchybiając godności narodowej Rumunii jest ścisłe.** Sprawa będzie ponownie dyskutowana na forum parlamentu po powrocie min. Antonescu do kraju. Do interpelacji **przyłączyli się również inni posłowie.**

Schuschnigg na temat Habsburgów.

Wiedeń, 15. 2. (PAT). Do spraw rejestracji Habsburgów, kanclerz Schuschnigg podkreślił, że nie ma w tej sprawie nic nowego do oświadczenia. Punkt widzenia rządu formułuje w trzech zdaniach: 1. **Utrzymywanie dawnych austriackich tradycyj historycznych** jest jedynym z zadań frontu ojczyźnianego. 2. Do decydowania o formie ustroju austriackiego jest powołany **jedynie naród austriacki** i to na podstawie konstytucji. 3. Nie będzie się przeprowadzać **żadnych eksperymentów. Do wyrażenia swej decyzji naród austriacki zostanie powołany w odpwiedniej chwili przez rząd i front ojczyźniany.** Ten punkt widzenia rządu winien odpowiadać interesom narodu austriackiego, Austrii i domu austriackiego.

Companys podał się do dymisji.

Salamanca, 15. 2. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości prezydent katalońskiej Generalidad **Companys podał się do dymisji,** motywując to **niemożnością utrzymania na wodzy anarchistów.**

Kazali zniszczyć zbiory...

Salamanca, 15. 2. (PAT) Bez względu na głód panujący na obszarach zajętych przez wojska rządowe, władze w Walencji **poleciły zniszczyć wszystkie zbiory,** znajdujące się w strefie przyfrontowej, aby nie wpadły one w ręce powstańców.

Pierwsza msza św. od 7 miesięcy.

Gibraltar. (PAT) Reuter donosi: W Maladze odprawiono **po raz pierwszy od 7 miesięcy mszę św. w parku publicznym. Tysiączne tłumy wysłuchały nabożeństwa.**

Prawie **jedna dziesiąta część miasta jest zniszczona** przez działania wojenne. W mieście **szerzą się epidemie.** Konsulaty brytyjski, niemiecki i St. Zjedn. są bardzo uszkodzone przez bombardowanie. Od chwili wybuchu wojny domowej na Malagę przypuszczono **44 ataki lotnicze.**

Litwini znęcają się nad Polakami aż miło.

Ryga, 15. 2. (PAT.) Z Kowna donoszą: Policja litewska dokonała **rewizji w lokalu świetlicy polskiej w Mereczu** i w mieszkaniu prywatnym nauczycielki Anny Pankiesłaniu w gminie Skokliszki. Poza tym ukarano w trybie administracyjnym **grzywną 250 litów Adelę Jatowtową za nauczanie języka polskiego bez zezwolenia w gminie czekiszkowskiej.**

Ryga, 15. 2. (PAT.) Z Kowna donoszą: „Dzień Polski" zmuszony był pod naciskiem władz administracyjnych **ogłosić opis i wyjaśnienie urzędowe sprawy pobicia studenta polskiego Rojcewicza,** które przedstawia przebieg zajść w sposób **nie odpowiadający rzeczywistości.**

—o—

Burza śnieżna nad Japonią

Tokio, 15. 2. (PAT.) Gwałtowna burza śnieżna szaleje nad północną Japonią. Okręt „Otarumaru" z 41 ludźmi załogi nadawał w sobotę wieczór **sygnały SOS, zawiadamiając o zalaniu woda hali maszyn.** Dwa okręty zawiadomiły o uszkodzeniu sterów przez burzę. Z pokładu lotniskowc. „Kaga" **woda zmyła dwóch podoficerów.**

Powstanie w Hondurasie.

Managua, 15. 2. (PAT.) W całym Hondurasie ogłoszono stan oblężenia. Przywódca opozycji Justo Umano **wylądował na czele oddziału,** złożonego z kilkuset ludzi, aby proklamować powstanie. Kilku wybitnych działaczy z rozporządzenia rządu stracono, żony ich uwięziono. Cudzoziemcy **opuszczają w popłochu Tegucigalpa.**

Niemcy opanowały importowy rynek samochodowy w Estonii.

W roku 1936 liczba samochodów importowanych do Estonii wykazała, że pierwsze miejsce zajęły Niemcy z 276 wozami, Dania (wozy Forda) 255, Anglia 193, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 180. Wozy osobowe były przeważnie produkcji niemieckiej i angielskiej, ciężarowe amerykańskiej.

Japonia walczy z krótkowzrocznością.

Japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby wszystkie książki oraz gazety dla dzieci i młodzieży szkolnej były drukowane tylko grubymi czcionkami, wskutek szybko rosnącej krótkowzroczności wśród dzieci. Stwierdzono bowiem, że krótkowzroczność zaczyna się już u dzieci w dziesiątym roku życia. Obliczono, że krótkowzrocznością dotkniętych jest około 20 milionów Japończyków. Jako główny powód — wskazuje się na dotychczas tłoczone wydawnictwa drobnymi bardzo czcionkami.

— W dalszym ciągu na oświatę żołnierza złożyli: kino Bałtyk 4.20 zł, kino Marysieńka 25.60 zł, kawiarnia Nasiadek 1 zł, kawiarnia Szmelter 4.20 zł, Orbis 5 zł, Apteka Piastowska 1 zł, Apteka pod Aniołem 2 zł, mec. Meysner 10 zł, mec. Domke 2 zł, mec. dr Sypniewski 1 zł, dr Szweykowski 40 gr, mec. Wirski 1 zł, kolektura Rzanny 1 zł, kolektura Uśmiech Fortuny 2 zł, kolektura Kaftala 5 zł, drogeria Bogacz 80 gr, Śmigielski (hotel Pod Orłem) 8.60 zł, Majewicz (hotel Pod Orłem) 16.80 zł, f-a Rawa 5 zł, f-a Sikorski 3 zł, f-a Aleksandrowicz i Synowie 2.80 zł, f-a Seifert 10 zł, f-a Mussolf 2.80 zł, f-a Tornedo 5 zł, f-a Hartwig 8.60 zł, f-a Prodmetal 20 zł, f-a Be-De-Te 5 zł, f-a Junk Włodzimierz 4.60 zł, f-a Marciniak 8.40 zł, f-a Hechliński 1 zł, f-a Ziętak 4 zł, f-a Józef Zawitaj 9 zł, f-a Jaworski skład futer 4 zł, f-a Wacław Millner 21 zł, f-a Polmin 5 zł, f-a Blok Brun 2.60 zł, dyr. Bydgoskiej Kolei Pow. 2 zł, Zarząd Wodny 1.20 zł, Zarząd Miejski 5.40 zł, Elektrownia Miejska 4 zł, Żeńskie Gimn. Miejskie 15 zł, Tow. Ubezp. Piast 1 zł, Tow. Ubezp. Vesta 80 gr, Impregnacja 16.80 zł, Bank Bydgoski 3 zł, Warsz. Tow. Ubezp. 2 zł, Vistula 17 zł, PAST 143.60 zł, Persil 33.60 zł, Perun 30 zł, Karpaty 2.60 zł, f-a Borys 20 zł, Ubezpieczalnia Społeczna 26 zł, Centr. Biuro Rozrach. PKP. 14.90 zł, f-a Paweł Słomski 5 zł, Bank Ludowy 2 zł, Nadleśnictwo Bartodzieje 1 zł, f-a Minerwa 2 zł.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 13. II. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00 23,75—24,00; pszen. standart. 27.75—28.00 owies 20.25—20,50; jęcz. browarowy 25,75—27,25 jęcz; 661—667 g/l. 23,75—24.25 jęcz. 643—649 g/l 23.50—23,75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,75—23,00;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 0—50% wł. w 36,50—37,00 gat. I. 0—65% wł. w. 35.00 - 35.50, gat. II 50—65% wł w. 29.00—29,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 28,75—29,50; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt. I. wyciągowa 0—20% wł. w 46,25—47.75; gat IA 0—45% wł. w. 45,25—45.75 gat IB 0—55% wł. w. 44.50—45,00; gat. I C 0—60% wł. w 43,75—44,25; gat. I. D 0—65% wł. w. 43.00—43,50; gat IIA 20—55% wł. w 38.50—39,50; gat. IIB 20—65% gat w 38.00—39,00; gat. IIC 45—55%; wł. w 37,00—38.00 gat IID 45—65% wł. w. 36,25 - 37,25; gat. IIE 55—60% wł. 35,00—36.00; gat. IIF 5—65% wł. w. 32,00—32.50 gat. II. G. 60—65% wł. w 31,00—31,50; mąka pszenna razowa 0—95% wł w. 34,00—34.50; Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17.00; Otręby pszenne miałkie 17,00—17.50; Otręby pszen. średnie 16.75—17.25; Otręby pszen. grube 17,50—17,75; Otręby jęczmienne 17,75—18,25

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 21.00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 20,00—21,50; peluszka 21,50—22,50; łubin niebieski 12,00—13,00; łubin żółty 13,00—14,00 seradela 23,00—26.00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—56,00; rzepik zimowy bez worka 47.00—49.00; mak niebieski 62,00—65,00 siemię lniane 47,00—50,00; gorczyca 28,00—30,00; koniczyna biała 90.00—125,00; koniczyna czerw. surowa 100,00—120,00; konicz. czyszczona 97% 135,00—145,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 25,50—26,00; makuch rzepakowy 21,00—21.50; makuch słonecznikowy 40/42% 26,00—27,00; śrut soja 00.00—00.00; wytłoki suszone 8,50—9.00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0.00; ziemniaki fabryczne kg % 00,00; płatki ziemniaczane 19,50—20,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 13. 2. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	25,81
franki szwajcarskie	120,—
franki francuskie	24,57
belgi belgijskie	88,77
liry włoskie	23,25
floreny holenderskie	287,—
korony czeskie	16,—
szylingi austriackie	93,50
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Stan wody na Wiśle w dniu 13 bm.: Kraków —1,63. Zawichost 2,26, Warszawa 1,79, Płock 1,69. Toruń 2,11. Fordon 2.24, Chełmno 2.30. Grudziądz 1,68. Korzeniewo 1,62, Piekło 0,44, Tczew 0,34, Einlage 2,06, Schiewenhorst 2,26. Temp. wody + 0,5.

Na F. O. N.

wpłacili w dalszym ciągu do KKO. miasta Bydgoszczy: 354) Wielkp. T-wo Rybackie 554,36 zł, 355) Stockey i Schmitz 35 zł, 356) Futeral 30 zł, 357) Wolwort 32,35 zł, 358) A. Schmidt 40 zł, 359) Drukarnia Bydgoska 20 zł, 360) Drogeria Poznańska 20 zł, 361) Deutsches Haus 39,50 zł, 362) Szpital im. Giese-Rafalskiej 36 zł, 363) Izba Przemysłowo-Handlowa 21 zł, 364) Oddział Drogowy PKP. 33 zł, 365) Gustaw Molenda i Syn 50 zł, 366) St. Starkowa 20 zł, 367) adwokat Spitzer 20 zł, 368) Antoni Budzbon 23 zł, 369) Kazimierz Taff 21 zł, 370) Leon Morawski 30 zł, 371) Józef Dąbrowski 53,70 zł, 372) Maria Reszka 20 zł, 373) Aleksander Achtel 31 zł, 374) M. Linka 21 zł, 375) K. Bochiński 16 zł, 376) A. Chwiałkowski 25 zł, 377) Lokatorzy domu przy ul. Paderewskiego 10 41 zł, 378) ul. Dworcowej 32 33,32 zł, 379) ul. Dworcowej 47 24 zł, 380) ul. Chrobrego 15 22,50 zł, 381) pracownicy tow. „Block-Brun“ 34 zł, 382) pracownicy „Grakony“ 21,30 zł, 383) lokatorzy domu przy ul. Gdańskiej 27 43 zł.

Miejski Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Bydgoszczy.

Kolejowe drużyny harcerskie.

W roku 1935 zarząd okręgu pomorskiego **Rodziny Kolejowej** przystąpił do zorganizowania w okręgu Dyrekcji Toruńskiej kolejowych drużyn harcerskich. Drużyny harcerskie składają się z **dzieci pracowników kolejowych.** Drużyny te podlegają organizacyjnie Komendzie Chorągwi Harcerskiej w Toruniu, Poznaniu, Łodzi i w Gdańsku. Do Chorągwi Pomorskiej należą drużyny zorganizowane przy Kołach Rodziny Kolejowej: **w Chełmży, Chojnicach, Grudziądzu, Iłowie, Jabłonowie, Kartuzach, Kościerzynie, Laskowicach, Smętowie, Tczewie, Toruniu Przedmieściu, Toruniu Dyrekcji oraz w Gdyni.** Do Chorągwi Wielkopolskiej należą **trzy drużyny bydgoskie,** natomiast Komendzie Chorągwi łódziej podlegają dwie drużyny harcerskie, zorganizowane przy Kole w Karsznicach.

Na terenie Gdańska zarząd okręgu Rodziny Kolejowej współpracuje w dziedzinie harcerstwa **z polską Macierzą Szkolną.**

Z wymienionych wyżej drużyn harcerskich 13 drużyn jest już zarejestrowanych 5 pozostałych natomiast znajduje się jeszcze w stadium organizacji.

Ogólnie należy do kolejowych drużyn harcerskich 622 harcerzy, w tym 79 harcerek.

W ubiegłym roku utworzono **gromady zuchów** w Toruniu Przedm. i w Kartuzach. Gromady te skupiają 52 zuchów. Prawie wszystkie drużyny harcerskie posiadają **własne świetlice** — drużyny zaś **w Bydgoszczy,** w Chełmży, Grudziądzu, Iłowie i Laskowicach posiadają do swej dyspozycji oddzielne budynki z ogródkami.

Na cele związane z harcerstwem zarząd okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej wydatkował w 1936 r. ponad 5.000 zł

Ochotnicze straże pożarne powiatu bydgoskiego przy pracy.

W piątek, dnia 22 stycznia odbyło się w Bydgoszczy w sali starostwa pow. **walne zebranie członków Rady Oddziału Pow.** przy udziale inspektora wojew. straży poż. **p. Buszy,** przedstawiciela Zakładu Ubezpieczeń Wzajem. i prezesa oddziału pow. p. **Zgierskiego.** Zebraniu przewodniczył wicestarosta pow. **p. magister Robakowski, którego też zebrani wybrali jednogłośnie prezesem Rady Oddziału Pow.** Wiceprezesem Rady Oddziału Pow. wybrano p. **Franciszka Schreibera** z Fordonu. Jako delegatów do Okręgu wybrano pp.: komendanta miejskiej straży w Bydgoszczy **Wozignoja** i zasłużonego strażaka **Kaczorka** z Koronowa.

Na prezesa sądu honorowego (w miejsce zmarłego śp. mec. Kosidowskiego z Koronowa) wybrano p. **burmistrza Wawrzyniaka** z Fordonu.

Przewodniczącym komisji rewizyjnej został p. **Andrzej Grzybowski** z Fordonu. Na wstępie zebrania uczczono pamięć tragicznie zmarłego śp. mec. Kosidowskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności za lata ubiegłe zdał instruktor pow. p. **Kaźmierski.** Ze sprawozdania tego wynika, że w ostatnim czasie dużo zdziałano w powiecie dla obrony przed pożarami. Między innymi przedyskutowano i uchwalono budżet na rok 1937 i podano do wiadomości, iż zawody powiatowe w roku bież. mają się odbyć w Fordonie.

Nowo wybranemu prezesowi p. wicestaroście Robakowskiemu i tej tak pożytecznej organizacji życzymy jak najlepszych wyników w dalszej pracy nad zwalczaniem **pożarów.**

Pokłosie niedzielne

Wbrew przewidywaniom optymistów, którzy prorokowali wiosnę już o miesiąc wcześniej, po kilku ciepłych dniach powróciła znowu zima. Lekki mrozik i wschodni wietrzyk wczorajszej niedzieli dały się licznym przechodniom niemiło we znaki. Padał i śnieg, lecz było go tak mało, że nie wystarczył do namiętnego uprawiania sportów zimowych, jak saneczkowania i jazdy na nartach. Ulice naogół były puste, a większość obywateli siedziała w domu przy piecyku, oddając się słodkiemu nic - nieczynieniu po całotygodniowej pracy.

W południe malowniczy pochód rzemiosła rzeźnickiego przeciągnął głównymi ulicami miasta, wywołując zachwyt przechodniów. W monotonnym, szarym życiu ulic bydgoskich niezwykłe to było widowisko. Pochód miał na celu zareklamowanie wielkiej wieczornicy, jaką urządzono wczorajszej niedzieli wieczorem w sali Strzelnicy dla uczczenia bohatera walk o niepodległość z czasów powstania kościuszkowskiego — Sierakowskiego. Na wysoki diapazon patriotyzmu nastrojona była ta udała uroczystość rzemiosła rzeźnickiego. W sali „Pod Lwem“ również wielkie powodzenie miała nastrojowa akademia morska, urządzona przez drużynę harcerską im. gen. Zaruskiego z okazji rocznicy odzyskania dostępu Polski do morza.

Nie małą atrakcją była również wspaniała wystawa rasowych psów i innych zwierząt domowych w sali „Patzera“. Wystawy dobrze urządzone zawsze w Bydgoszczy mogą liczyć na powodzenie. Wybudowanie wielkiej hali wystawowej niewątpliwie dałoby miastu i obywatelstwu bardzo wielkie korzyści i Bydgoszcz jako miasto wystaw zyskałaby jeszcze na znaczeniu.

W kinach było przepełnienie — jak zwykle — gdy wyświetla się naprawdę wartościowe filmy.

Oszust nabrał szereg kupców bydgoskich.

W ręce policji wpadł **32-letni książkowy Wacław Krzemianowski, zam. przy ulicy Gdańskiej 76,** który posługując się blankietami zamówień Związku Wałowego w Łęgnowie i pieczątką, dokonał szeregu oszustw na szkodę kilku firm bydgoskich. Krzemianowski przez krótki czas zatrudniony był we wspomnianym Związku Wałowym w Łęgnowie i tam po zwolnieniu go z posady zabrał kilka blankietów zamówień i stempel, którymi posługiwał się, ażeby uzyskać dla siebie różne towary.

M. in. udało mu się w ten sposób uzyskać w drogerii p. B. Kiedrowskiego różne towary wartości przeszło 150 zł, w składzie żelaza p. Klemensa Starka przy ul. Mostowej — 6 skrzyń gwoździ wartości 65 zł i w składzie mistrza siodlarskiego Schmidta przy ul. Wierzbickiego — 7 kg filcu wartości 100 zł. Przedmioty te natychmiast sprzedał po bardzo niskiej cenie. Gdy rachunki poszczególnych kupców wpływały do starostwa, sprawa wyszła na jaw i policja zdołała ująć oszusta. Część towarów udało się jednak zwrócić poszkodowanym kupcom.

Sonet Makabryczny

Czasem gdy siedzę przy szklaneczce wina
I duszę gryzie smętek samotności
Staje jak żywe wspomnienie przeszłości
I o serdeczną mysl się dopomina.

Gdzież owe czasy, gdy każda godzina
Była jak puchar przesłodkiej radości,
Gdy dom mój huczał tak jak ul od gości
A druh mi bliższym był niźli rodzina.

O gdyby można znać słowo zaklęcia,
Ażeby wydrzeć ich z ciemni grobowej
Na kielich wina i chwilę rozmowy,

A gdy ze świtem przyjdzie kres przyjęcia,
Na pożegnanie całowac się z nimi,
Zapominając, żem pił z umarłymi.

Henryk Zbierzchowski

Komendanci domowi obrony przeciwgazowej.

Zarząd LOPP w porozumieniu z Zarządem Miejskim przystąpił do zorganizowania kursów 10-godzinnych dla komendantów oplg domów mieszkalnych. Obecne kursy obejmą komendantów domów rejonu IV, V i VI.

Rejon IV obejmuje następujące ulice: Gdańską od Cieszkowskiego do Świętojańskiej, ul. Świętojańską, Hetmańską od Sienkiewicza do Pomorskiej, Mazowiecką od Sienkiewicza do Pomorskiej, Sienkiewicza od Kwiatowej do Hetmańskiej, Kwiatową i Pomorską od Cieszkowskiego do Świętojańskiej.

Rejon V obejmuje ulice: Gdańską od Świętojańskiej do przejazdu kolejowego, Chocimską i Kościuszki.

Rejon VI obejmuje ulice: Kaszubską, Sienkiewicza od Hetmańskiej do końca, Racławicką, Świecką i Bocianowo.

Zajęcia odbywają się w szkole przy ulicy Świętojańskiej 20 w godzinach od 18 do 20, dla rejonu IV w czwartki i soboty, dla rejonu V w poniedziałki, środy i piątki, dla rejonu VI we wtorki i czwartki.

Zbożna praca chóru kościelnego „Moniuszko“.

Wśród chórów kościelnych, chór „Moniuszko“ w parafii św. Trójcy pod kierownictwem dyrygenta p. Franciszka Masłowskiego, zajmuje jedno z miejsc przodujących. Wykazało się to dobitnie jeszcze raz na tegorocznym walnym zebraniu.

Walne zebranie zagaił prezes p. Dornowski, witając na wstępie ks. proboszcza Skoniecznego, patrona chóru ks. Borzycha oraz przedstawicieli innych chórów. Sprawozdania członków zarządu oraz komisji rewizyjnej świadczą o pierwszorzędnej organizacji oraz o zasługującej na naśladownictwo obowiązkowości członków chóru.

Wybór zarządu nie nastręczył trudności. W skład nowego zarządu weszli: pp. **Bernard Miński** jako prezes, Bolesław Łukowski — wiceprezes, Paweł Siuchniński — sekretarz, Elżbieta Szatkowska — zast. sekr., Roman Szumiński — skarbnik, bibliotekarzem został p. Jan Rutkowski. Na radnych powołano pp.: Teodora Wiatrowskiego i Monikę Szulcównę. Urząd rewizorów kasy przejęli pp.: Jan Socha, Adam Kaczmarek i Stefania Wiatrowska.

Ks. proboszcz Skonieczny, oddając kierownictwo w ręce nowego zarządu, podkreślił przy tej sposobności naprawdę zbożną pracę „Moniuszki“ i życzył towarzystwu serdecznie dalszych pięknych owoców w **służbie dla Boga i Ojczyzny.**

Bilans pracy sokolstwa jachcickiego.

Roczne walne zebranie **Sokoła II,** zaszczycone obecnością przedstawiciela okręgu **p. prof. Albrychta,** kierownika szkoły **p. Momota** oraz sporą liczbą gości, delegatów, druhen i druhów, zagaił w dniu 6 bm. prezes p. Kołacki. Do prezydium poproszono: na przewodniczącego p. Popławskiego, na sekretarza p. Cyganka K. a na ławników pp. Wilczewskiego i Golca. Z kolei nastąpiły sprawozdania: prezesa p. Kołackiego, sekretarza p. Góreckiego, skarbnika p. Staruszkiewicza, naczelnika p. Muszyńskiego i referenta oświatowego p. Cyganka K. Z sprawozdań wynikało, że towarzystwo pracowało w ubiegłym roku bardzo solidnie. Stan członków podniósł się z 23 do liczby 57 łącznie z młodzieżą. W ciągu roku sprawozdawczego urządzono dwa obchody gwiazdkowe, wielki obchód kościuszkowski dla sokolstwa bydgoskiego, zawody kościuszkowskie, bieg 3000 m dla sokołów bydgoskich, zorganizowano po zebraniu werbunkowym sekcję seniorów pod łaskawym kierownictwem p. prof. Albrychta, później drużynę juniorków pod opieką p. Marcinkowskiego. Prócz tego Sokół II brał udział w zlocie dzielnicowym, w różnych zawodach, imprezach, zjazdach itd. Saldo na rok 1937 wynosi 110,45 zł. Naczelnik, podnaczelnik i ostatnio kierownik ćwiczeń p. Golc oraz p. Marcinkowski przeprowadzili 83 lekcyj ćwiczeń z przeciętną frekwencją 16. Referent oświatowy wygłosił na zebraniach szereg referatów, które były zawsze aktualne i zajmujące.

Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium, przyjmując jego sprawozdania oklaskami. Po uzupełnieniu, zarząd na rok obecny przedstawia się następująco: **Kołacki** — prezes, **Biedowicz Fr.** i **Górecki J.** — wiceprezesi, **Kaz. Cyganek** — sekretarz, **Staruszkiewicz Fr.** — skarbnik, **Golc** — naczelnik, **Skrzypnik** — podnaczelnik i **Cyganek Fr.** — członek doradczy. Zebranie zakończono serdecznymi życzeniami, by i w przyszłym roku praca szła tak harmonijnie i przyniosła obfite owoce.

* * *

Dnia 10 bm. odbyło się nie mniej harmonijnie zebranie jachcickich sokolic, skupionych w Sokole IX. W nieobecności chorej prezeski p. Potkowej zagaiła zebranie p. **Nowakowa,** witając licznych gości i członkinie. Przewodniczył sprawnie i energicznie **p. dr Kantak,** wiceprezes okręgu, protokół prowadził **p. Cyganek K.** Dokładny obraz pracy Sokoła IX dały sprawozdania: prezeski, sekretarki p. Wybrańskiej, skarbniczki p. Domierackiej i kierowniczki ćwiczeń p. Lamęckiej. **Zarząd pracował w** ub. roku zgodnie i poszczycić się może dość dobrymi wynikami. Bolączką były jedynie ćwiczenia druhen z powodu braku odpowiedniej siły kierowniczej. Dopiero po przysłaniu przez OWS. instruktorki, ćwiczenia wznowiono i obecnie cieszą się coraz większą frekwencją. Skarbniczka stwierdziła, iż gniazdo ma wszelkie zaległości uregulowane a saldo na rok następny wynosi 46,54 zł. Na zebraniach referent oświatowy p. Cyganek K. wygłosił szereg referatów. Po udzieleniu absolutorium, zarząd uzupełniono wyborem skarbniczki p. **Matuszewskiej,** zast. sekretarki p. **Ziemlewiczówny** i kierowniczki ćwiczeń p. **Golcowej.** Wybrano także komisję rewizyjną, sąd honorowy i opiekę nad młodzieżą.

Wśród ogólnego aplauzu mianowano **p. Elsopową** członkiem honorowym gniazda za jej wielkie zasługi dla idei sokolej.

Po serdecznych życzeniach, zapoczątkowanych przez dra Kantaka i delegatkę O. W. S. p. prof. Albrychtową, zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu sokolego.

Wanna w każdym gospodarstwie wiejskim.

To, co w naszych warunkach zdaje się być nieziszczalnym marzeniem, staje się rzeczywistością na Zachodzie. Niedawno na zjeździe powiatowym chłopów badeńskich w jednym z powiatów demonstrowano praktyczne i stosunkowo tanie urządzenie kąpieliska domowego. Koszt takiego urządzenia z wykorzystaniem istniejących w każdym gospodarstwie kotłów itp. wynosił około 85 do 100 RM., to jest 170 do 200 złotych. Wanna zainstalowana w gospodarstwie służyć może jednocześnie dla różnych celów gospodarskich, jak pranie itp. Kompletne urządzenie łazienki z doprowadzeniem wody ciepłej kosztuje 260 do 300 zł. Wprawdzie chłopu polskiemu trudno byłoby zdobyć się na tak wysoki jednorazowy wydatek, rozdzielona jednak na dogodne spłaty miesięczne suma ta zmieściłaby się nawet w naszych warunkach w budżecie niektórych przynajmniej gospodarstw.

Sprawę propagandy czystości i podniesienia tą drogą zdrowotności najszerszych mas ludowych objął wydział stanu żywicieli z min. Darre na czele. Wieś niemiecka otrzyma więc wkrótce tanie, praktycznie urządzone łazienki, za którymi pójdą wspólne pływalnie, gdzie w lecie, w promieniach życiodajnego słońca, ludzie będą mogli od czasu do czasu odpocząć po ciężkiej pracy, a młodzież wiejska od wczesnej młodości zaprawiać się będzie do sportu wodnego, dającego radość życia.

Większość nowocześnie projektowanych domów wiejskich, typem zbliżonych do domków letniskowych, spotykanych na przedmieściach i w osiedlach podmiejskich posiada kuchnie w przestronnych suterenach, tak urządzone, że woda ciepła z wielkiego kotła, sttojącego na kuchni, a nieodzownego w gospodarstwie, może każdej chwili napełnić wannę umieszczoną w małej przegrodzie za kuchnią. To, co w naszych warunkach jest jeszcze, niestety, luksusem, stało się gdzieindziej uznaną powszechnie potrzebą. Wanna w każdym mieszkaniu na wsi i mieście — oto hasło, które rozbrzmiewa dziś i realizuje się w Niemczech, a niezadługo, mamy nadzieję, zrealizowane zostanie także w Polsce.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Mowery: „Serce północy“. Tłum. R. Czekańska-Heymanowa (M. Arct), Warszawa. Akcja powieści toczy się w północnej Kanadzie. Bohater, sierżant policji, ściga bandytów, którzy dokonawszy napadu na statek ukryli się w niedostępnych trzęsawiskach. Interesująca ta powieść nadaje się do bibliotek jako polecona dla wszystkich i starszej młodzieży.

Janoszanka Michalina: „Wielki Tercjarz“. (Nacz. Instytut Akcji Katolickiej) Poznań. Str. 301. „Wielki Tercjarz“ to Jacek Malczewski. Wspomnienia M. Janoszanki odtwarzają go w różnych chwilach jego życia. Nie tylko wielki artysta, lecz wielki człowiek i wielki Polak wyziera z tych kart. Dziecięca, prosta dusza, przepojona dziecięcą wiarą, ofiarna i szlachetna bez granic, nade wszystko miłująca Boga i Ojczyznę, oddana z całym wylaniem bliźnim. Książkę tę pełną szlachetnej i pięknej treści polecić można do wszystkich bibliotek oświatowych.

Ludwik Krajewski: „Podstawy ustroju Trzeciej Rzeszy“, wyd. F. Hoesicka, w Bydgoszczy u Gieryna. Autor przedstawia naprzód zasady konstytucji wejmarskiej i wykazuje, na podstawie jakich przybudówek rozwinęła się dzisiejsza wszechwładza totalnego państwa niemieckiego w najważniejszych dziedzinach życia zbiorowego. Praca jest ścisła i dająca czytelnikowi polskiemu bardzo ciekawy materiał do ręki.

MARK TWAIN I KSIĘGARZ.

Mark Twain chciał kiedyś w Ameryce kupić pewną książkę. Księgarz zażądał za nią 4 dolary. Tak — rzekł Mark Twain — to jest cena dla publiczności. Ale ja jestem publicystą. Mogę więc chyba liczyć na zniżkę.

— Oczywiście — odpowiedział księgarz.

— Nadto — ciągnął dalej Twain — jestem powieściopisarzem i napisałem już kilka dzieł. Należy mi się więc dalsza zniżka i z tego tytułu.

A jednak złożył ofiarę...

Pan Antoni Namiejski zapiął szczelnie dostatnie futro, postawił kołnierz i sapiąc z irytacji wyszedł z biura. Szedł, jak zwykle odmierzonym, równym krokiem, gdyż podobno pośpiech szkodzi sercu. A i tak serce nie było zbyt mocne i nie raz tłukło się niespokojnie w tym pancerzu z tłuszczu, w jaki je otuliło zamiłowanie pana Antoniego do jadła i napojów.

„Że też człowiek wiecznie musi dawać i dawać! — zżymał się w myślach. — No i cóż, że zadeklarowałem, ale przecież pomoc zimowa trwa do kwietnia, więc dlaczegoż zaraz mam dawać? Ciągle przecież na coś daję i daję!"...

Od ściany kamienicy oderwał się jakiś szary łachman i podsunął ku poważnie kroczącemu mężczyźnie z daleka już zdradzającemu, że żyje w dostatku i cieple. Czerwona, jakby obdarta ze skóry wychudła rączyna wysunęła się ku niemu, a para błękitnych oczu spojrzała błagalnie. Zresztą nic więcej widać nie było poza tą parą oczu. Mróz dokuczał przenikliwy, to też szary łachman otuloną miał główinę i otulony był cały, niby słupek, jakąś szarą ledwo trzymającą się kupy szmatą, a mimo tego otulenia trząsł się cały z zimna.

Żachnął się pan Antoni i cofnął się z pasją w tył, jakby nadepnął na węża.

— Znowu dawać? — warknął z pasją. zęby, odsuwając się jak mógł najdalej od wyciągniętej łapiny.

— Nie, nie na wódkę... na węgiel — przedarł się cienki głosik przez szary gałgan, którym zasłonięte były usteczka. — Tata nie robi, zimno... i jeść nie mamy za co kupić... Ktoby tam na wódkę?...

— Nie dam, sam nie mam!

Łapinka cofnęła się natychmiast. Błękitne oczy spojrzały z niedowierzaniem na mówiącego. ale szary słupek podsunął się znowu pod ścianę.

Sapiąc z irytacji wszedł pan Antoni Namiejski do bogato urządzonego mieszkania. Pokojówka pomogła zdjąć palto, otworzyła drzwi przed panem domu i wpuściła do ciepłego wnętrza. Zatarł ręce i niemal bezmyślnie spojrzał na nie. Jakże były białe w porównaniu z tamtymi rączynami, które ciągle miał w oczach.

Usiadł do stołu, ale jakoś nie miał apetytu. W uszach dzwonił mu ciągle cienki głosik, z oburzeniem odpierający zarzut, że żebrze na wódkę. Zdawało się panu Antoniemu, że ta mała stoi na przeciwko niego, że spogląda łakomie na każdy kąsek, który on, syty, mieszkający w dobrze ogrzanym mieszkaniu, niesie do ust.

— Co ci to Antoś? Nie smakuje ci? Przecież to twoja ulubiona zupa! A możeś ty chory? — zaniepokoiła się żona.

— Nic mi nie jest, tylko tyle mam zgryzot, że jeść się człowiekowi już przestaje chcieć. Ciągle tylko dawaj i dawaj! Dzisiaj znowu dostałem przypomnienie z tej pomocy zimowej, żebym wpłacił to, co zadeklarowałem.

— Co prawda, to tyle tej nędzy, a zima tak ostra.

— Jeszcze i ty!? A niech to wszyscy diabli porwą!

Rzucił łyżkę i zerwał się od stołu. Małżonka spojrzała na niego z przerażeniem. Pan Namiejski tymczasem biegał po pokoju nie mogąc wysapać z siebie irytacji. Ciągle mimo woli usuwał się w bok, ciągle spoglądał pod ścianę, bo zdawało mu się, że wszędzie wyciąga się ku niemu, czerwona od mrozu rączka dziewczynki, żebrzącej na węgiel „bo tata nie robi". A on oszukał dziecko, powiedział, że sam nie ma! A jeżeli teraz los, czy Pan Bóg, zechce go ukarać i naprawdę mu zabierze to co ma, żeby mu pokazać, jak to jest, kiedy się nie ma? Pan Namiejski zatrząsł się ze zgrozy na samą myśl o takiej ewentualności.

Wybiegł do przedpokoju. Drżącymi z pośpiechu rękami nakładał futro.

— Antosiu! — Doleciał go jeszcze, kiedy już zatrzaskiwał drzwi mieszkania, przerażony głos żony, ale nie zważał na nic. Biegł, by odnaleźć dziewczynkę w szarych łachmanach, stojącą pod murem. Może, skoro się zajmie calą rodziną, da im na chleb, na węgiel, nawet na wódkę, na wszystko czego im potrzeba, może... może go zło minie... Bo już same te myśli jakie się w nim zrodziły, mogłyby wywołać katastrofę. Więc za wszelką cenę trzeba ją zażegnać. Trzeba dać, trzeba się zająć tą nędzą. Tak... trzeba pomóc, jak najprędzej!

— Pod murem dziewczynki już nie było... Zmartwiony pan Namiejski udał się do najbliższego biura Komitetu pomocy zimowej. Wpłacając zadeklarowaną sumę myślał jeszcze o spotkanej po wyjściu z biura małej dziewczynce.

Stella Olgierd.

Zjazd przyrodników z całej Polski w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy ze Lwowa, tegoroczny walny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 21 lutego w gmachu państwowego instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego. Prof. dr Jan Czekanowski wygłosi referat naukowy na temat „Syntezy nauk antropologicznych a życie".

—————::—————

— **Nauczycieli, instruktorów** wychowania fizycznego, trenerów sportowych, znajdziesz zwracając się do „Bratniej Pomocy" Stowarzyszenie Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, Al. M, Piłsudskiego 7, tel 3946.

— **Sekcja pływacka B. K. S. „Wodnik".** We wtorek 16 bm. o godz. 19-ej w sali restauracji Berendta schadzka tygodniowa z referatem o pływactwie, który wygłosi kol. Węglewski, trener P. Z. P. Obecność wszystkwich członków konieczna.

—————::—————

RZECZ WZGLĘDNA.

— Czy pan dużo pije?

— Bo ja wiem, panie doktorze? To rzecz względna: według mego zdania za mało, według zdania mojej żony za dużo.

Królowa holenderska obywatelką Genewy.

Wśród licznych telegramów i pism z życzeniami, nadesłanymi na ślub księżnej Juliany, znajdowało się również pismo rady miejskiej w Genewie. Ten akt międzynarodowej uprzejmości byłby dostatecznie wytłumaczony bliskimi stosunkami, jakie od czasów Calvina łączą Genewę z Holandią. Ponadto jednak był on wyrazem wiekowych historycznych związków, łączących królewską rodzinę holenderską z miastem nad Lemanem.

Gdy dziedzic Genewy, hrabia Amadeusz III, umierał w roku 1367, nic nie wróżyło rychłego wygaśnięcia linii męskiej rodu. Hrabia pozostawił 5-ciu synów, z których jeden pod nazwą Klemensa VII był w Avinionie kontrpapieżem. Żaden jednak z 5-ciu synów nie miał prawych męskich potomków. Po wygaśnięciu linii męskiej rodu dziedzictwo genewskie przeszło na córkę hrabiego Amadeusza — Marię de Thoire — Villars, a następnie na Amadeusza VII sabaudzkiego. Hrabia Amadeusz III genewski miał jeszcze jedną córkę Joannę, która wyszła za Raymonda IV de Baux, księcia Oranii. Książę, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, włączył herb genewski do swego rodzinnego godła. Córka jego Maria wyszła w 1386 roku za Jana III hr. Chalon — Arlay i wniosła mu w wianie księstwo Oranii. Jan III zachował herb genewski, włączając go w środek pola swego godła. W wieku XV trzy generacje Chalon — Arlay panowały w księstwie Oranii. Gdy w roku 1530 zmarł bezdzietnie, książę Filibert przekazał swe prawa najstarszemu synowi swej siostry Renaty z Nassau pod tym warunkiem, że ten nosić będzie w przyszłości nazwę i herb księcia Oranii.

Tak zapoczątkowana została 4 gałąź rodu księstwa Oranii, z której pochodzi obecna królowa Wilhelmina i jej córka Juliana.

Ale związek obecnej władczyni kraju Holendrów z Genewą jest jeszcze ściślejszy poprzez jej pra-pradziadka, księcia Meklemburgii, który w roku 1815 otrzymał dla siebie i wszystkich swych potomków honorowe obywatelstwo Genewy. W ten sposób królowa Wilhelmina i jej córka, księżna Juliana, są z samego prawa honorowymi obywatelkami miasta, z którego wyszedł Calvin, ojciec duchowny holenderskiego protestantyzmu.

DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Zagadnienie masła w Niemczech.

Sprawa zaopatrzenia ludności Niemiec w tłuszcze i głośnego już dziś powiedzenia, że Niemcy „wolą armaty, aniżeli masło", jest w kraju tym zagadnieniem b. interesującym. Na tle znanego i niejednokrotnie potwierdzonego faktu znacznego ograniczenia i braku tłuszczów ciekawie przedstawia się statystyczne ujęcie sprawy masła w Niemczech przez tamtejszą urzędową statystykę.

Import masła do Niemiec kształtował się w niżej podanych latach następująco:

lata	kwintale	wartość w 1000 mk.
1933	591.440	83.765
1934	617.635	73.692
1935	710.002	86.561
1936	754.071	97.703

Import wzrósł w 1936 roku w porównaniu z r. 1935 o 27,5%, a cena przeciętna uległa w tym czasie zmianom nast. (za 100 kg): w r. 1933 — 141 mk., w 1934 — 119 mk., 1935 — 122 mk., a w r. 1936 — 130 mk. Przywóz masła wzrósł więc znacznie, mimo wzrostu wewnętrznej produkcji, która wynosiła (w tys. ton): w 1932 — 395, 1933 — 425, w 1934 — 424, w 1935 — 430 i 1936 — 445 tys. ton (obliczenie prow.) Niemiecka prasa gospodarcza podkreśla, że trudno liczyć na znaczną podwyżkę produkcji wewnętrznej z uwagi na trudności przywo we pasz, a w szczególności makuchów oleistych.

Statystyka ta podaje, że nastąpił wzrost spożycia masła na głowę, który przedstawiał się nast.: w r. 1932 — 7,2 kg, w 1933 i 1934 — 7,4 kg, a w r. 1935 — 7,6 kg. W roku 1936 przypuszcza się, że spożycie wzrośnie do 7,8 kg (w 1913 —6,8 kg.)

W tej sytuacji Niemcy zapowiadaja dalsze ograniczenia importu masła. Braki te częściowo będzie mógł wyrównać przemysł margarynowy, który dzięki spodziewanym nowym źródłom surowców będzie miał lepsze szanse rozwoju. Niemcy prowadzą nadal energiczną akcję, w celu ograniczenia spożycia masła.

I jak tu żyć!...

Cech krawców londyńskich ułożył nowe kanony mody męskiej dla dobrze ubranych gentlemanów. Przepisów tych jest dziesięć, a wszystkie bardzo srogie. A więc: 1. Nie wolno nosić kamaszy na guziki. 2. Nie wolno używać beretu jako nakrycia głowy. 3. Nie wolno nosić szpilki w krawacie. 4. Nie wolno nosić kamaszy zamszowych. 5. Nie wolno nosić w kieszonce marynarki chusteczki z wyhaftowanym monogramem. 6. Nie wolno w kieszonce palta nosić chusteczki kolorowej. 7. Nie wolno nosić we dnie jaskrawych w kolorze skarpetek. 8. Nie wolno do stroju wieczorowego nosić skarpetek ze strzałką. 9. Nie wolno nosić czarnego kapelusza przy brązowym ubraniu i krawacie. 10. Nie wolno nosić słomkowego kapelusza przy smokingu (kolonie). To się nazywa życie ułatwione!

Praktyczny ojciec.

Bogaty rejent londyński, Richards, obmyślił dla córki swojej niezwykle praktyczną formę posagu. Panna Richards otrzymała bardzo staranne wykształcenie, przeto mister Richards zapowiedział, iż jej przyszły mąż otrzyma jako posag 50 razy większą sumę od tej, która panna Richards zdobędzie własną pracą w ciągu roku. I tak się też stało. Panna wzięła się do pracy i w ciągu roku zarobiła lekcjami muzyki i śpiewu taka sumę, iż w dniu ślubu mr. Richards wyłożył na stół posag w pokaźnej sumie 5.000 funtów. No, ale to jest dobre w bogatej Anglii, gdzie wróciła już prosperity.

Nadużycia w wójtostwie Szubin-wieś.

Szubin. Pod zarzutem sprzeniewierzeń pieniędzy skarbowych w wójtostwie Szubin-wieś aresztowano urzędników wójtostwa: 31-letniego **Franciszka Maćkowiaka** (kasjera) i 49-letniego **Stanisława Seweryniaka.** Poza tym w aferę wmieszany jest również sołtys **Wiktor Malczewski.** Wymienionym zarzuca się sprzeniewierzenie różnych sum od 3—4 tysięcy złotych.

Szczegóły aresztowań omówimy osobno.

Ile radiostacyj pracuje na świecie?

Jak podają ostatnio fachowe organy, zajmujące się radiotechniką, na całym świecie pracuje ogółem około 35.700 radiostacyj. Naturalnie największa ilość radiostacyj, bo aż 28.000 pracuje w komunikacji okrętowej i lotniczej, zbudowanych w portach i lotniskach, czy też wmontowanych na statkach i samolotach. Natomiast stacyj, które nadają własne programy lub też wysyłają i odbierają wiadomości, jako stacje odbiorczo-nadawcze — istnieje 7.700.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych.

W środę 17 lutego o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej zebranie zarządu.

W piątek 19 lutego o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej miesięczne zebranie plenarne. Ciekawy i bardzo interesujący wykład na temat: **„Wrażenia z podróży po Niemczech"** wygłosi **p. mgr. St. Strąbski, redaktor „Dziennika Bydgoskiego".**

Przybycie członków **w komplecie obowiązkowe.**

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w poniedziałek **zbiórka młodzieży** o godz. 4 po południu w sekretariacie.

Pin-pong dziś wieczorem o godz 7-mej w sekretariacie.

Jutro, we wtorek ćwiczenie odwołujemy z powodu alarmu gazowego.

Tow. Gimn. Sokół III. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

Sokół V sekcja żeńska.

Jutro, we wtorek, dnia 16 bm. ćwiczenia gimnastyczne wypadają.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek 15 lutego.

Godz. 18,00: **K. S. K. P. W. - sekcja bokserska.** Trening. Po treningu schadzka. Z powodu zbliżających się mistrzostw m. Bydgoszczy, komplet konieczny.

Godz. 20,00: **Stow. śpiewu „Symfonia".** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej.

— **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie zarządu. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Odpowiedzi redakcji

Dotyczy działaczy niepodległościowych z Niemiec. Komitet wykonawczy, wyłoniony 1935 r. na zjeździe w Bydgoszczy, wznowił swoje prace. Kapitule przekaże spis kilkaset osób zasłużonych na wychodźtwie. Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się 20 lutego w Poznaniu. Na porządku dziennym: sprawa odznaczeń krzyżem lub medalem niepodległości.

Do Lidzbarka. — Jan Kiepura bawi obecnie wraz z żoną w Krynicy, w swej willi „Patria".

PRZETARG.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacyj centralnego ogrzewania, wentylacji, kanalizacji i wodociągów:

a) w rozbudowanym urzędzie pocztowym Gdynia 1,

b) w nowym budynku mieszkalnym w Gdyni na Grabówku.

Bliższe informacje, ślepe kosztorysy i warunki przetargowe otrzymać można w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, pokój nr 35 za zwrotem wydatków administracyjnych.

Otwarcie ofert nastąpi **dnia 3 marca 1937 r. o godzinie 12.**

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3% oferowanej sumy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz podział prac pomiędzy oferentów.

2855) (—) Kozubek.

I. Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki Akcyjnej „Persil“ Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz w Bydgoszczy

mają zaszczyt prosić PP. Akcjonariuszów Spółki na

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

mające się odbyć w dniu 11 marca 1937 roku o godz. 11 przed południem w siedzibie Spółki w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej Nr. 46, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego; 2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej; 3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu netto i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1936 i udzielenie pokwitowania władzom Spółki; 4. Podział zysków; 5. Wybory do Rady Nadzorczej — zgodnie z § 11 Statutu Spółki; 6. Podwyższenie kapitału akcyjnego; 7. Zmiana statutu; 8. Wnioski Akcjonariuszów które wpłyną do Zarządu w ustawowym terminie.

Punkt 7 porządku obrad obejmuje następujące proponowane zmiany:

a) § 3 statutu, którego brzmienie dotychczasowe było: „Kapitał akcyjny spółki wynosi 500.000,— zł i dzieli się na 500 akcyj po 1.000,— zł na okaziciela“ — otrzymuje brzmienie następujące: „Kapitał akcyjny spółki wynosi zł 1.000.000,— i dzieli się na 1000 akcyj po zł 1.000,— na okaziciela“.

b) § 7 statutu, którego brzmienie dotychczasowe było: „Ogłoszenia Spółki drukuje się w „Monitorze Polskim“ i w czasopiśmie „Handel i Przemysł“ Warszawa, oraz w „Dzienniku Bydgoskim“. Rada Nadzorcza uchwali ponadto w poszczególnych wypadkach, czy ogłoszenia nastąpić mają jeszcze w dalszych czasopismach“, — otrzymuje brzmienie następujące: „Ogłoszenia Spółki drukuje się w „Monitorze Polskim“ i w czasopiśmie „Polska Gospodarcza“ Warszawa. Rada Nadzorcza uchwali ponadto w poszczególnych wypadkach, czy ogłoszenia nastąpić mają jeszcze w dalszych czasopismach“.

c) § 9 statutu, którego brzmienie dotychczasowe było: „Zarząd składa się z conajmiej 2-ch członków wybranych przez Radę Nadzorczą“. Pierwszych członków zarządu wybiera walne zgromadzenie. Zarząd zastępuje spółkę w sądzie jak i poza sądem. Podpisywanie spółki następuje w ten sposób, że pod firmą położą swe podpisy dwuch członków zarządu lub jeden z członków zarządu wspólnie z jednym prokurentem. Członkowie zarządu są obowiązani zastosować się do ograniczeń ustanowionych w niniejszym statucie oraz w uchwałach Rady Nadzorczej i Walnego Zgromadzenia“, — otrzymuje brzmienie następujące: „Zarząd składa się z jednego lub większej liczby członków, wybranych przez Radę Nadzorczą. Zarząd reprezentuje Spółkę w sądzie i poza sądem“.

d) § 14 statutu, punkt 1, którego brzmienie dotychczasowe było: „Radzie Nadzorczej przysługują ponadto następujące prawa: 1. ustanowienie uposażenia tych urzędników spółki, którzy pobierają pensję ponad 10.000 zł, oraz przyjmowanie i zwolnienie tych urzędników jak i urzędników, którzy zostali przyjęci z czasokresem wypowiedzenia dłuższym, aniżeli ustawowo przepisanym“, otrzymuje brzmienie następujące: „Radzie Nadzorczej przysługują ponadto następujące prawa: 1. ustanowienie uposażenia tych urzędników Spółki, którzy pobierają pensję ponad zł 18.000 oraz przyjmowanie i zwalniac tych urzędników, jak i urzędników, którzy zostali przyjęci z czasokresem wypowiedzenia, dłuższym, aniżeli ustawowo przepisanym“.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów, winni złożyć swoje akcje w biurze Spółki w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej nr. 46, conajmniej 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zamiast akcyj mogą być złożone poświadczenia, stwierdzające złożenie akcyj u notariusza, w instytucji kredytowej krajowej lub w Banku „Schweizerischer Bankverein in Basel“ w Szwajcarii. Zaświadczenie takie ma tylko wówczas znaczenie, o ile w nim wymieniona będzie liczba akcyj i stwierdzenie, że akcje te nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

PP. Akcjonariusze, pragnący wnieść dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, winni zgłosić je najpóźniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. (2865

OGŁOSZENIE! Podaję do wiadomości, że Wydział Powiatowy w Grudziądzu wydzierżawi wzgl. sprzeda w drodze ofertowej, zaraz lub od 1 kwietnia br. gospodarstwo ogrodnicze powierzchni ca 25 mórg położone w Okoninie powiatu grudziądzkiego. Informacyj, dotyczących sprzedaży, względnie dzierżawy udziela Wydział Powiatowy (Oddział Drogowy pokój Nr. 12) w Grudziądzu. Termin składania ofert do 1. III. br.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
2602 **(—) Klotz**

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ave Maria“ (Dla Ciebie Mario...) z Beniamino Gigli i nadprogram.

ADRIA: „Toni z Wiednia“ (Wiener Sängerknaben), i nadprogram.

APOLLO: „Zemsta Johna Ellmana“ z Borysem Karloff oraz kom. muz. pt. „Cocktail“ i groteska pt. „Buddy w zaginionym świecie“. Nadprogram.

REWIA: „Burłak z nad Wołgi“. Na scenie rewia pełna humoru, muzyki, piosenek i tańca.

BAŁTYK: „Dziesięciu z Pawiaka“ i „Osiem godzin Dr. Morgana“.

POLECENIA

Szkło taflowe
butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23335

Drzewo użytkowe

dębowe i sosnowe oraz **drągi i słupy** także w mniejszych ilościach ma tanio do oddania (2707

Dom. Liszkowo
powiat Wyrzysk.

SPRZEDAŻE

Maszynę (1591
do pisania sprzedam. Pomorska 7, skład papieru.

Dom
2 składy, piekarnia, ogród przy głównej ulicy zaraz na sprzedaz. Oferty pod „Gotówka“ filia. (F1511

Dwupiętrowy
komfortowy dom (Sielanki), wpłata 19 000, reszta amortyzacja. Dom dochód 13 000 zamienię na mniejsze (dopłata). Piętrowy składami, wpłata 9000, poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (2858

Resztówka
320 mórg pszennej ziemi zab. I kl. dwór 16 pokoi, żywy i martwy inwentarz nadkompl. w wysokiej kulturze, wpł. 60 000, amortyzacji 45.000, ewentualnie dzierżawa, przejęcie około 20000. Zaremba, Tuchola, Świecka 34. (2841

Jadalnię
nowoczesną z witrynką, (jak nowa), sypialnię dębową i nowoczesną kuchnię tanio. „Sala Licytacyjna“, Gdanska 42 (2830

Psa
„boksa“ sprzedam. Zduny 19—2. (1593

Samochód
Essex sprzedam tanio — ul. Kościuszki 11, Tużański. (2753

Wózek
dziecięcy nowy, skrzynkowy sprzeda. Wełniany Rynek 2/7. (2721

Sprzedam
domek korzystnie. Ul. Filarecka 3. (2086

KUPNA

Powózkę
używaną. Zgł. Ledziński, Pierackiego 61, m. 7. (2748

Obligacje (1666
Konsolid. Narod. bez kuponu styczeń. inne kupuje Górny, Gdańska 64 m. 3.

Biurko (2846
jasny dąb kupię na mniejsze raty. Zgłoszenia do filii pod „Kolejarz C.“

Lokomobilę
od 300— do 500 KM. w dobrym stanie poszukuję. Oferty wraz z opisem do administracji pod „Okazja L. K“. (2874

LEKCJE

Gruntowne (21188
i szybkie lekcje gry na fortepianie. Miesięcznie 8 zł. Przychodzę w dom, ul. Cicha 7, m. 3, Bielawki. Lekcje języka niemieckiego. Przygotowuję do Szkoły Handlowej. (21186

POSADY WOLNE

Młynarz
dobry fachowiec, umiejący samodzielnie wykonywać przebudówki w młynie, poszukiwany dla młyna automatycznago 20 ton na Pomorzu. Oferty szczegółowe z podaniem warunków PAT. Grudziądz „95“. (2870

Młyn
wodny poszukuje młynarza spólnika z kaucją 1000 do 1500 do obrotu. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Młyn“. (1599

Polier
lub polierka i uczeń, potrzebni. Tucholska 15 (2854

Ekspedientka
do cukierni potrzebna. Dobre warunki. Zgłoszenia wraz z fotografią do Dziennika pod „Sumienna“. (2866

Czeladnik (2848
kowalski. Grunwaldzka 96

Czeladnik (2864
piekarski samodzielny do pieca potrzebny. Szczegółowe oferty do Piekarni Kujawskiej, Gniewkowo.

KSIĘGOWOŚCI

i pokrewnych jej przedmiotów, rozpoczynam wyuczać z dniem **1 marca br.**

W. Kapturkiewicz
Sądownie zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych
Marsz. Focha 2, tel. 3063 (2833
Zgłoszenia przyjmuje Kolektura, Plac Teatralny.

Fryzjer (2760
damsko-męski lub męski z pierwszorzędną wodną, trwałą potrzebny zaraz, 1 marca. Eliks, Gniezno.

Uczennica (1651
fryzjerska potrzebna Sobieskiego 15. Fęglerski.

Uczeń
piekarski może się zgłosić, Grunwaldzka 29. (1652

Przychodnia (2860
do dzieci i wszystkiego, potrzebna. Garbary 19/11

Pokojowa
potrzebna na wieś. Zgłoszenia A. Chwiałkowski, Dworcowa 34. (2879

Służąca
gotowaniem potrzebna. Długa 3. (2879

Wasz lekarz domowy



zaordynował Wam **kurację z soku pomarańczowego.** **Do tego potrzeba wam praktycznej prasy do wyciskania soku.** Oferujemy korzystnie **prasy** do tego celu w ładnym wykonaniu z ceramiki. (2839

F. Kreski
Gdańska 9.

Dziewczęta
do lat 16, do lekkiej pracy potrzebne. Adres Dziennik. (2881

Służąca
Poznańska 9/1. (2861

Dziewczyna
potrzebna. Restauracja, Przyrzecze 14. (2847

POSADY POSZUKUJĄ

Werkmistrz (2797
młynarski poszukuje posady kierownika młyna z kaucją. zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. M. C“

Samodzielny
piekarz, z kartą rzemieślniczą. poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „E. S. W“. (2842

Bufetowa
młodsza z praktyką, poszukuje posady zaraz lub później Zgłoszenia „Młodsza“, Dziennik Bydgoski Grudziądz. (2869

Wychowawczyni
pielęgniarka niemowląt do lat 4, szycie, ręczne roboty, poszukuje posady ewentl. zarząd domem. Dziennik Bydgoski Grudziądz. „93“. (2868

Ogrodnik (2877
kawaler z 4 letnią praktyką, dobry kwiaciarz oraz bartnik, przyjmię posadę samodzielnego na majątku Oferty do Dziennika Bydg. pod „Dobry fachowiec“.

MIESZKANIA SZUKA

Kolejarz
szuka 2 pokoje, kuchnia. Pl. Poznański 4. (2851



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3 pokojowe:
kuchnia. Szczecińska 8.

Mieszkanie
3 pokojowe z komfortem przy nowym szpitalu C. Skłodowskiej 24. (2611

2 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia, w okolicy Sądu. Zgł. Dzien. Bydg. „N. R.“ (2768

4 pokojowe
wygody od 1. 3. Grunwaldzka 77. (1525

2 pokoje
kuchnia, wolne na parterze. Król. Jadwigi 2. (2853

1—2 pokoje
kuchnia, słoneczne, bezdzietni. Stroma 15. (2837

3 pokojowe
mieszkanie 40 zł. Pomorska 7, m. 2. (15.0

DZIERŻAWY

Piekarnia
w biegu do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Lepsza“. (2843

Skład
z dużą piwnicą w centrum miasta wynajmę. Bleja, Długa 50. (2876

Ubikacje
stolarskie oddam. Kujawska 9. (2872

400
260. 115 mórg korzystnie wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich 52. (2857

Skład
z dwupokojowym mieszkaniem i kuchnią, nadający się do wszelkiej branży, przy głównej ulicy zaraz do wynajęcia. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Nr 63“. (2863

Składu
z mieszkaniem, celem dzierżawy poszukuję Of. z podaniem warunków do Adm. Dziennika pod nr. „2862“. (2862

Warsztat (2859
na stolarnię z mieszkaniem lub składem w okolicy ul Gdańskiej poszukuję. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Warsztat“.

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
1—2 pokoi dobrze umeblowanych, oddzielne wejście, zaraz lub 1. III. Oferty pod „Centrum miasta“ filia Dziennika (1598

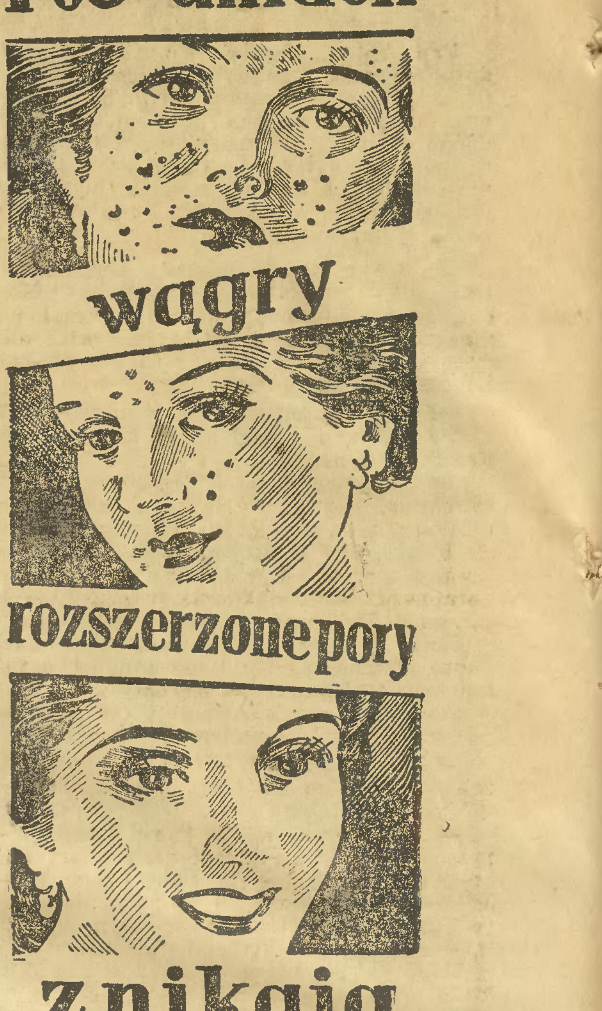
POKOJE WOLNE

Umeblowany
Gdańska 85—5. (1600

Pokój
umeblowany. Grodzka 8, m. 13. (2849

Pokój (1596
utrzymanie. Zduny 13/2.

Po 3-ch dniach



znikają

Krem Tokalon, koloru białego (nie tłusty) zawiera świeży krem i oliwę. Wnikają one do porów i wydobywają z nich wszelkie nieczystości głęboko zakorzenione, których mydło i woda nigdy dosięgnąć nie mogą. Inne cenne składniki Kremu Tokalon, koloru białego, spreparowanego według oryginalnego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, odżywiają i odmładzają skórę, rozpuszczają wągry; ściągają pory; czynią po 3-ch dniach z najciemniejszej i najbardziej szorstkiej skóry, — białą i delikatną. Kobiety 50-letnie mogą osiągnąć świeżą i śliczną cerę, z której byłaby dumna każda młoda dziewczyna. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

2835

Pokój
Swiętojańska 22—3. (1597

Pokój
umeblowany. Zduny 19, m. 2. (1592

Pokój
umeblowany. Wzgórze Dąbrowskiego 8. (2850

Pokój
zupełnie niekrępujący, elegancki wynajmę kulturalnemu panu. Gdańska 51, m. 3. (2844

Nowy Rynek 8/7
dobrze umeblowany, czysty, ciepły, oddzielne wejście, od zaraz. (2840

Pokój (2846
umeblowany komfort z łaźnią do wynajęcia soliduemu panu lub pani z utrzymaniem lub bez. Królowej Jadwigi 13, m. 4.

Pokój (1595
Sienkiewicza 36, m. 6.

Pokój
utrzymaniem, — stałym, przyjezdnym. Gdańska 55, m. 4. (1594

POŻYCZKI

8000 złotych
pożyczki na hipotekę potrzebuję zaraz. Zgłoszenia pod „Pożyczka“ filia. (1512

MATRYMONJALNE

Panna (2829
lat 29, posiadająca gotówki około 2.000. zapozna pana z małym interesem, lub rzemieślnika. z cośkolwiek gotówką. W celu matrymonialnym. Oferty Dziennik Bydg. „P. S. 32“.

STYLOWO.



Emerytowany kapitan statku w swoim mieszkaniu na wsi.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: **Drukarnia Bydgoska Sp. Akc.** w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: **Stanisław Nowakowski** w Bydgoszczy.